Annx 12

Dziś 20 stron — „Literatura i Sztuka" — „Szachy"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. B.

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 25 maja 1931 Nr. 139

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Co było przedmiotem narad na Zamku?

Podatek od tantjem i większych uposażeń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 5. (Sin) Ostatnie rozmowy i konferencje odbyte na Zamku i w prezydjum rady ministrów stanowią temat rozmaitych domysłów. W kołach poinformowanych twierdzą, że przedmiotem tych narad była sprawa realności uchwalonego przez Sejm budżetu i związana z tem konieczność przeprowadzenia kompresji budżetu poszczególnych ministerstw przez zmniejszenie wydatków, pozatem omawiane były sprawy nowych źródeł dochodu, które rząd uzyska przez projekt podatku od tantjem i nowego podatku od większych uposażeń, mianowicie uposażenia, które przewyższają 4.000 zł. miesięcznie. Pozatem omawiano zagadnienia kredytowe na cele inwestycji. Do tych należy pożyczka drogowa, zaciągnięta w bankach szwajcarskich oraz sprawa ulokowania listów zastawnych ziemskich Banku Rolnego na rynkach zagranicznych. Co się zaś tyczy sprawy zwołania sesji nadzwyczajnej, to chociaż decyzja jeszcze nie zapadła, niemniej należy uważać za rzecz pewną, że sesja nadzwyczajna przed wakacjami się nie odbędzie. Natomiast dziś się mówi, że po wakacjach wczesną jesienią Sejm będzie zwołany na sesję nadzwyczajną dla załatwienia tych wszystkich spraw jakie już przygotowały i przygotowują poszczególne ministerstwa. Po sesji nadzwyczajnej zbierze się Sejm na sesję normalną budżetową.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu uważane są już dziś za **nieaktualne**. Twierdzą, że były one oparte na pewnych oświadczeniach i życzeniach niektórych ministrów.

Pogłoski o powrocie prof. Bartla

Warszawa. 23. 5. Sin. Pisma endeckie zamieszczają dziś pogłoskę jakoby do Lwowa wyjechał delegat jednego z dostojników państwa ze specjalnym listem do prof. Bartla. W związku z tem mówi się o możności proponowania p. Bartlowi stanowiska w rządzie. Podnieść należy, że tego rodzaju pogłoski prasa endecka nie pierwszy raz zamieszcza.

Nowa pożyczka pocztowa

Warszawa. 23. 5 Sin. Rokowania o pożyczkę między ministerstwem poczt i telegrafów a angielskimi finansistami o **550.000 funtów szterlingów** zostały zakończone. Pieniądze uzyskane z pożyczki, przeznaczone będą na rozszerzenie sieci telefonicznej i telegraficznej.

• • •

Warszawa. 23. 5. Sin. Minister poczt i telegrafów, Boerner w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że umowa pożyczkowa podpisana z towarzystwem angielskiem będzie przedstawiona Sejmowi do zatwierdzenia. Pożyczka wynosi 550.000 f. szt. i nie jest tylko towarową, bo towarów zakupuje się za 300.000 f. szt., reszta pożyczki będzie udzielona w gotówce. Kwota ta przeznaczona będzie na zakup aparatów telefonicznych i usprawnienie central automatycznych. Minister oświadczył, że dążeniem ministerstwa poczt i telegrafów jest przeprowadzenie całkowitej automatyzacji telefonów.

Owacyjne powitanie Brianda w Paryżu

„Niech żyje Briand, niech żyje pokój" — Starcia z rojalistami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 23. 5. (B) Francuski minister spraw zagranicznych Briand **powrócił wczoraj wieczór do Paryża. Na dworcu oczekiwały go tysiączne rzesze** publiczności. Gdy pociąg zajechał tłum przełamał barjerę policyjną i z okrzykami „Niech żyje Briand" „niech żyje pokój" i „precz z wojną" rzucił się na peron. Wysiadającemu z pociągu Briandowi zgotowano niewidzianą dotąd owację. Z trudem tylko wydostał się Briand do swego samochodu, **który publiczność zarzuciła kwiatami.** Po odjeździe Brianda na tarasie pewnej kawiarni w pobliżu dworca doszło do **starć manifestantów z rojalistami, którzy usiłowali wznosić okrzyki wrogie Briandowi. W toku starcia poraniono kilkanaście osób. Mimo przeszkody ze strony policji, tłum liczący ponad 10 tysięcy osób udał się na Quai d'Orsay, gdzie manifestowano na cześć Brianda.** Ulegając nawoływaniom Briand dwukrotnie ukazał się w oknie, witany z niesłychanym zapałem przez zgromadzonych.

We wtorek nastąpi dymisja Brianda?

Paryż. 23. 5. (B) Minister spraw zagranicznych Briand odbył dziś dłuższą konferencję z premjerem Lavalem a następnie z posłami Danielou i Loucheurem. Po południu Briand wyjechał do swej posiadłości w Cocherol, gdzie pozostanie do wtorku. We wtorek weźmie on udział w posiedzeniu rady ministrów, na którem to posiedzeniu poweźmie ostateczną decyzję co do wniesionej swego czasu dymisji. Koła poinformowane oświadczają, iż należy się liczyć z ostateczną dymisją Brianda.

—o§o—

Krwawe starcia w Madrycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 23. 5. (R) W Corio del Rio podczas odprowadzania do więzienia 20 osób, aresztowanych za udział w podpalaniu kościołów, doszło do krwawych starć między policją a większą grupą mieszkańców, która chciała aresztantów odbić. **W toku walki policja użyła broni palnej i zraniła 12 osób. Kilku prowodyrów aresztowano.**

—o—

Powódź w Gałaczu

Bukareszt. 23. 5 (R) W następstwie ulewnych deszczów ostatnich dni miasto Gałacz nawiedzone zostało powodzią. Mieszkańców kilku dzielnic musiano ewakuować. Liczne domy runęły. W Nowym Gałaczu stoi pod wodą przeszło 500 budynków. Straty materialne są bardzo duże. Ofiar w ludziach dotąd nie stwierdzono.

Beznadziejność genewska

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Debaty genewskie trwają i nie można — w chwili kiedy piszemy te słowa — objąć jeszcze jasno i definitywnie całokształtu ich rezultatów. Są jednak już wyniki częściowe, pozwalające na wyrażenie pewnej ogólnej opinji.

Centralnem i, zewnętrznie biorąc, najważniejszem zagadnieniem tej sesji była sprawa projektowanej unji celnej niemiecko-austrjackiej. W naszych telegramach i w jednej z poprzednich korespondencyj podkreśliliśmy już kompromisowe „załatwienie“ tej sprawy, dokonane zapomocą chwilowego przerzucenia jej na teren czysto prawniczy. Sens uchwalonej i przez Radę Ligi Narodów jednomyślnie przyjętej rezolucji powiada: „Niech Haga rozstrzygnie“ Ale już w toku samej debaty na Radzie a silniej jeszcze w obecnie na ten temat toczących się polemikach prasowych, rozgorzał spór nad istotnem znaczeniem uchwały Rady. Czy, na wypadek korzystnego dla Niemców orzeczenia Hagi, Rada będzie mogła jeszcze roz patrzyć zagadnienie z politycznego punktu wi dzenia, czy też orzeczenie to wyczerpuje jej środki w tym kierunku? Za pierwszą tezą wypowiedzieli się na Radzie w sposób ostrożny pp Briand i Benesz, a w sposób całkiem kategoryczny jugosłowiański min. spraw zagranicznych p. Marinkowicz. P. Henderson, inicjator propozycji odesłania sprawy do Hagi, trzymał się ściśle tekstu swojej propozycji i poza tem— milczał. Niemcy i Austrjacy założyli kategoryczny protest przeciwko takiej interpretacji, powziętej uchwały i zastrzegają się z góry przeciwko dalszym inicjatywom Rady, po wydaniu orzeczenia haskiego.

Dociekania na temat, jak wypadnie orzeczenie haskie i czy potem Rada będzie mogła jeszcze wystąpić przeciwko prawniczo ewentualnie dozwolonej unji celnej niemiecko-austra ckiej, wydają się nam jednak dosyć jałowe. Faktem jest, że Niemcy i Austrjacy nie znaleźli w Radzie żadnego pozytywnego poparcia dla swoich zamiarów i nasłuchali się przeciwnie dosyć przykrych prawd i zarzutów. Moralnie sprawę swoją już przegrali. Nie znaczy to jednak, by projektowana przez nich unja celna nie mogła im służyć nadal — aż do orzeczenia Trybunału haskiego, a, w razie korzystnego dla ich tezy orzeczenia, i później — jako bardzo poważny środek presji politycznej, którego za bylejaką cenę sprzedać nie zechcą. Powtarzamy więc: partja jest nierozstrzygnięta.

Sprawa niemiecko-austrjackiej unji celnej była jednak tylko pozornie najważniejszem zagadnieniem tej sesji. Właściwem jej tłem — ale to tłem przytłaczającem wyrazistością swo ją całą kompozycję obrazu — był wszechświatowy kryzys gospodarczy i coraz groźniej zeń się wyłaniające widmo kataklizmów społecznych. Byłoby oczywiście naiwnem sądzić, że sesja ta przyniesie jakąś natychmiastową, szczególną poprawę położenia gospodarczego. W dzisiejszej sytuacji i wobec rozmiarów, jakie przybrał kryzys w całym świecie, mogłyby nawet najbardziej heroiczne środki przynieść tylko drobną ulgę bezpośrednią. Powzięcie takich środków mogłoby jednak przywrócić zaufanie i w ten sposób — ożywiając nadzieje w lepsze jutro — stać się bodźcem do nowych konstruktywnych i solidarnych wysiłków. Takimi „heroicznymi“ środkami byłoby, naprzykład, natychmiastowe zawieszenie, na przeciąg przynajmniej lat pięciu, wypłat reparacyjnych i długów międzysojuszniczych, również natychmiastowe i bardzo poważne zredukowanie wydatków na zbrojenia, stworzenie wielkiego międzynarodowego instytutu kredytowego, który zająłby się w sposób doraźny od powiednią repartycją kapitałów i zorganizowa niem produktywnych robót publicznych, dają cych zatrudnienie masom bezrobotnych itd. itd. Nie byłby to żaden cud, a jednak rzeczywistość daje rację sceptykom: mimo grozy sytuacji, mimo strachu jednych i zupełnego przeświad czenia drugich, że katastrofa jest bliska i nieuniknioną, do tych heroicznych środków nikt się sięgnąć nie odważa.

Z najbardziej opracowanym planem zaradzenia kryzysowi gospodarczemu wystąpiła Francja, ale plan ten nie ma, w sytuacji obecnej, prawie żadnej wartości praktycznej. Byłby on może dobry pięć lat temu, i to pod warunkiem, żeby się wszystkie zainteresowane państwa do niego ściśle zastosowały. Dziś zgoda wszystkich jest jeszcze mniej możliwa, niż wówczas, ale nawet gdyby się dała osiągnąć, to wykonanie go przedstawiałoby tylko zupełnie niedostateczny pół-środek.

Pierwszem — niestety — dotychczas jedynem „dzieckiem“ Komisji Europejskiej jest uchwalony już projekt stworzenia Międzynarodowego Banku dla kredytów rolnych. Bank ten ukonstytuuje się w Genewie, chyba nie wcześniej, jak z końcem bieżącego roku, gdyż rządy, które odnośną konwencję podpisały lub pod pisać przyrzekły, będą ją najpierw musiały przedłożyć do ratyfikacji swoim parlamentom. Nie będziemy tu omawiali znanych już szczegółów statutu tego banku, jego kapitału zakładowego, jego możliwości finansowania gospodarstw rolnych it.d. Najważniejszą rzeczą i podstawowym warunkiem istotnej pożyteczności tego banku będzie stopa procentowa, na jakiej oprą się kredyty, dające się za jego pośrednictwem uzyskać. Jak narazie, mówi się o 12 do 14 procentach! Czy tego rodzaju kredyty będą rzeczywiście mogły w jakiś poważniejszy sposób wpłynąć na poprawę położenia rolnictwa w krajach wschodniej i południowej Europy? Należy w to wątpić. Eksperci finansowi powiadają oczywiście, że stopa procentowa się obniży, w miarę jak wzrośnie zaufanie kapitalistów zachodnich do tych krajów. To jednak jest kwestją długich lat i to lat zupełnego pokoju zewnętrznego i — wewnętrznego. Czy ale kraje te, które wszystkie gonią już resztkami sił, będą istotnie w stanie dać tego rodzaju gwarancje dla zaufania kapitalistów zachodnich?

W tej sytuacji pozostaje jedyna i ostatnia nadzieja. Rada Ligi wybrała już przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej i wyznaczyła definitywnie Genewę jako miejsce jej zebrania. Konferencja ta zbierze się za osiem miesięcy i zdobędzie się może na owe „heroiczne“ środki, o których wspominaliśmy powyżej. Osiem miesięcy, to długi okres czasu, ale—może nie będzie jeszcze za późno...

Genewa, 22 maja. **M. KAHANY.**

Bilans Banku Polskiego

Warszawa 23. 5. PAT. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja rb. wykazuje zapas złota 567.521.000 tj. o 81.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 10.042.000 zł. do 239.683.000. Niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.348.000 do sumy 101.831.000. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 9.866.000 zł. i wynosi 522.185.000. Pożyczki zastawowe spadły o 2.780.000 i wynoszą 71.220.00o zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 1.539.000 zł. i wynoszą 147.445.000 zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 54.476.000 do 275.878.000. Obieg biletów bankowy zmniejszył się o 59.837.000 do 1.142.064.000 Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem podniósł się do 40.02 procent. Pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło do 56'93 procent. Pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49'69 procent.

Straszne skutki powodzi w Gałaczu

Gałacz 23. 5. PAT. Wskutek gwałtownych deszczów niżej położone dzielnice miasta doznały poważnych uszkodzeń. Woda zalała 6 ulic, których mieszkańcy musieli opuścić swoje mieszkania na łodziach. Na peryferjach miasta woda zalała 500 domów. W dzielnicy centralnej z powodu obsunięcia się gruntów kilku wielkim gmachom grozi zawalenie. Rzeka Seret wystąpiła z brzegów, zalewając setki hektarów gruntów uprawnych. Wiele wsi stoi pod wodą. Utonęło bardzo wiele bydła. Powódź przybiera rozmiary nie widziane od szeregu lat.

RODA—RODA.

Lew umknął z klatki...

Cyrk Kludsky'ego jest zdawna znany. Znalazł nawet historyka — Suchodolskiego.

Twórcą tego przedsiębiorstwa ma być pradziad obecnych właścicieli, Antoni Kludsky. Grywał w gospodach na okarynie, przyczem datki zbierała małpa. Z czystego zysku kupił papugę.., potem węża... lisa... A kiedy Antoni Kludsky zeszedł ze świata, zostawił już 5 wozów zwierząt, między innemi żebrę i jelenia.

Syn jego, Antoni II., urodzony w roku 1808, zmarł w roku 1895, ale pozostawił... 22 synów. Trzech z nich rozszarpały dzikie zwierzęta.

Antoni III. miał znazu zostać duchownym, dopiero potem objął karierę poskromiciela. Bracia nie żyli w zgodzie i oto wkrótce zaistniały cztery menażerje o tem samem imieniu.

Pewnego razu zaraza zmiotła wszystkie zwierzęta. Kludsky wypchał wszystkie skóry zwierząt, pokazywał je ludziom w panoptikum i zdobył w ten sposób nowe pieniądze, nowe bestje.

W czasie wojny wymarł cały inwentarz z głodu... Bracia Karol i Rudolf, spadkobiercy Antoniego III., zaczęli bez urazy nanowo

Teraz jednak nie wiedzą, co począć: konkurencja filmu dźwiękowego — podatki luksusowe dają się porządnie we znaki. Bracia zamierzali podarować zwierzęta republice czechosłowackiej, celem stworzenia zoologicznego ogrodu, podarować za cenę renty dożywotniej. Państwo jednak odrzuciło tę propozycję.

Tyle historyk cyrku.

Teraz jednak zjawia się epizod, o którym niema mowy w książce. Epizod ten jest tak ciekawy, jako przyczynek do psychologji człowieka, że godny jest zanotowania. Słyszałem to od pewnego pana, Artura Pächetra, on znów słyszał to od Antoniego II. Kludsky'ego.

Działo się to przed wielu laty, w Monachjum, na uroczystościach październikowych.

Pewnego razu wieczorem wślizgnął się chłopak stajenny do wozu mieszkaniowego Kludsky'ego i blady jak kreda, wybełkotał:

— Proszę pana — „Sułtan“ zemknął.

To, że lew czasem zmyka, zdarza się w wędrownej menażerji niekiedy, ale nie zaraz „Sułtan“, najniebezpieczniejszy lew. W dodatku w czasie uroczystości, kiedy zgromadzonych jest tysiące ludzi. Już sama wiadomość o lwie, który uciekł, wzbudzi panikę o niedających się przewidzieć skutkach. Stary Kludsky wypadł z mieszkalnego wozu:

— Gdzie, gdzie jest „Sułtan“?

Skrył się pod wóz Kludsky'ego właśnie.

— No to dostaniemy go zaraz!

Podsunięto szybko płaską klatkę, kładąc w nią mięso końskie na przynętę.

Chociaż jednak zwierzęta w menażerji wędrownej są zazwyczaj żądne żarcia, a przedewszystkiem był nim „Sułtan“ właśnie: w mroku łyskał ogniami oczu — mruczał wściekły i zataczał szalone kręgi, — ale z ukrycia nie ruszał się.

Stary Kludsky zna swój inwentarz; na własnych barkach przyniósł małe lwiątko i wsadził je na mięso końskie.

A czego sprawić nie mogła namowa, ani przynęta, ani razy bicza, — w pół godziny potem — zazdrość o żarcie sprawiła to w okamgnieniu. „Sułtan“ rzucił się jednym susem. Drzwi klatki zatrzasnęły się, „Sułtan“ był w potrzasku.

Aż dotąd zdarzenie, jakie się codziennie zdarzać może w takiem środowisku.

Oczywiście w związku z uroczystościami i nagromadzeniem się publiczności, zawiadomiono policję. Policja konna i piesza zamknęła rychło dojście do terenu przygody. Można sobie było zaoszczędzić cofania wstecz publiczności, — publiczność sama już w strachu rozbiegła się.

Dwóch komisarzy podeszło, kiedy oczywiście lew był już w potrzasku, urzędowym krokiem i chciało ze starym Kludskym „spisać protokół“.

Kludsky, cały drżąc, otarł pot z czoła i rzekł uprzejmie:

— Proszę panów! Muszę panów prosić, by mi pozwolono zemdleć przedtem. Potem chętnie będę służył.

Tak się też stało: Kludsky zemdlał, dopiero przy usilnej pomocy otoczenia odzyskał świadomość — i podyktował potem płynnie protokół policyjny.

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów

Ankieta w sprawie rozbrojenia — Stanowisko w Rosji —

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 23. 5. (K) O godz. 10 rano Rada Ligi zebrała się dziś na ostatnie posiedzenie obecnej sesji. Na porządku dziennym znalazły się po załatwieniu sprawy austro-niemieckiej unji celnej dwie najważniejsze sprawy obecnej sesji: kwestja ujawnienia stanu zbrojeń i kwestja mniejszości niemieckiej w Polsce W pierwszej sprawie hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux, jako sprawozdawca kwestji rozbrojenia, złożył sprawozdanie z różnych projektów w sprawie ujednostajnienia kwestjonarjusza o ujawnieniu stanu zbrojeń. Podkreślił on, że projekt rządu angielsk., jakkolwiek nie jest idealny, powinien jednak w chwili obecnej tworzyć podstawę dalszych prac w tym kierunku i to na proponowanej przez japońskiego członka Rady, zasadzie równości, ogólności i równoczesności. Delegat niemiecki dr. Curtius sprzeciwia się przyjęciu projektu angielskiego i zapowiada powstrzymanie się od głosowania. Wobec wyrażonych zastrzeżeń przez delegatów Norwegji i Irlandji delegat angielski Henderson oświadczył, że projekt w niczem nie ogranicza praw konferencji rozbrojeniowej.

Sprawozdanie zostało przyjęte w brzmieniu projektu angielskiego W związku ze sprawozdaniem odczytał sprawozdawca wymianę listów między generalnym sekretarjatem Ligi Narodów a rządem sowieckim, z czego wynika, że Sowiety wyjawią swój stan uzbrojenia tylko konferencji rozbrojeniowej, a nie poszczególnym rządom. Sprawozdawca wyraził wreszcie nadzieję, że uda się także od Rosji sowieckiej otrzymać informacje co do stanu uzbrojenia na zasadzie równości.

———

Zajścia na Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem przed Radą Ligi

Przed przystąpieniem do spraw mniejszościowych dr. Curtius złożył przewodnictwo Rady w ręce angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona. Sprawozdawca dla sprawy mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku delegat japoński Yoszizawa przypomniał, że w sprawie zajść wyborczych na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem Rada Ligi na sesji styczniowej uznała odpowiedzialność pośrednią i bezpośrednią władz polskich. Co się tyczy odpowiedzialności bezpośredniej, sprawozdawca proponuje, aby Rada ograniczyła się do przyjęcia do wiadomości zarządzeń rządu polskiego. W sprawie odpowiedzialności pośredniej należy stwierdzić, że wśród wymienionych przez rząd polski postanowień, zdaniem niektórych członków Rady nie znajdują się tam najlepsze i najskuteczniejsze środki zmierzające do zerwania stosunków władz polskich ze związkami powstańców. Sprawozdanie wyraża nadzieję, że Rada jednogłośnie będzie w stanie stwierdzić rzeczywiste i pozytywne odprężenie i widoczną poprawę stosunków władz polskich do mniejszości narodowej i w związku z tem wymienia szereg dokumentów oraz okólnik województwa śląskiego do starostów i dyrekcyj policyjnych z 20 marca 1931, który zaleca, aby w związku z piastowaniem tytułów przewodniczących honorowych w tych lub innych organizacjach społecznych a specjalnie Związku powstańców władze nie udzielały tym organizacjom żadnych specjalnych przywilejów. Sprawozdanie oświadcza dalej, że głównem zadaniem Rady Ligi jest troska o stworzenie w przyszłości normalnych stosunków między władzami polskiemi a mniejszością niemiecką i iż istnieje pewność, że rząd polski niczego nie zaniedba, aby takie stosunki zostały ostatecznie zapewnione. W oczekiwaniu, że zarządzenia rządu polskiego przeprowadzone w myśl uchwały styczniowej Rady Ligi przedstawiają postęp na drodze do stworzenia trwałej pacyfikacji mniejszości niemieckiej w Polsce sprawozdanie proponuje, aby Rada Ligi uznała tę sprawę za załatwioną. Po sprawozdawcy zabrał głos niemiecki delegat dr. Curtius.

Dr. Curtius wyraził ubolewanie, że sprawozdanie rządu polskiego nie zostało doręczone w terminie ustalonym przez Radę Ligi tj. przed sesją, lecz w ciągu sesji Rady, wskutek czego delegacja niemiecka nie mogła sprawozdania zbadać tak gruntownie, jak tego wymaga jej odpowiedzialność. Istnieje jeszcze szereg kwestyj wątpliwych, które należałoby starannie zbadać. Pozatem podane przez rząd polski zarządzenia nie wystarczają aby już dziś można było stwierdzić, że stworzone zostało zaufanie między władzami polskiemi a mniejszością niemiecką w takim stopniu jak to uznała za niezbędne Rada Ligi na ostatniej sesji. Wobec powyższego Curtius wnosi o odroczenie tej sprawy do sesji wrześniowej.

W odpowiedzi zabiera głos stały delegat polski przy Lidze Narodów Sokal. Minister Zaleski jest do tego stopnia zachrypnięty, że nie może przemawiać. Sokal oświadcza, że aczkolwiek rząd polski nie we wszystkich punktach solidaryzuje się z wywodami sprawozdawcy, to jednak sprawozdanie przyjmuje bez zastrzeżeń, i stanowczo sprzeciwia się odroczeniu tej sprawy do następnej sesji. Mowca oświadcza, że rząd polski lojalnie wypełnił swe zobowiązania. Porządek i spokój, zakłócony przejściowo podczas kampanji wyborczej, został wszędzie przywrócony a spokojna współpraca mniejszości z większością narodu poczyniła znaczne postępy. Odroczenie i pozostawienie tej sprawy otwartą przedstawiałoby przeszkodę na drodze do pacyfikacji stosunków na obszarach nadgranicznych.

Otwierając dyskusję sprawozdawca Yoszizawa oświadcza, że nie może żądać natychmiastowego przyjęcia sprawozdania wobec tego, iż wyrażony został sprzeciw. Delegat francuski Francois Poncet sprzeciwia się odroczeniu i zaleca przyjęcie sprawozdania za wystarczające. Uważa on argumenty niemieckie za nieprzekonywujące. Argument, że członkowie Rady mieli tylko 4 dni czasu do zbadania sprawozdania polskiego nie ma żadnego znaczenia, gdyż nie chodzi o wszystkie szczegóły sprawozdania, lecz o rezultat ogólny. Delegat japoński w swem sprawozdaniu stwierdził, że przywrócone zostały stosunki normalne na Górnym Śląsku, a odroczenie utrudniałoby dalszą pokojową współpracę. Członkom Rady wolno zresztą każdej chwili zająć się ponownie tą sprawą w razie gdyby zaszła potrzeba. Mowca prosi zatem o odrzucenie wniosku niemieckiego i zaleca przyjęcie sprawozdania. Przeciw odroczeniu wypowiedział się także delegat jugosłowiański Marinkowicz. W odpowiedzi na mowę delegata francuskiego dr. Curtius złożył oświadczenie, że nie jest tego samego zdania, iż nie chodzi o szczegóły i zastrzega się, iż musi dokładnie zbadać wszystkie szczegóły. Musi się bowiem zapytać jak to się stało, że na 200 wdrożonych postępowań karnych było tylko 50 wyroków skazujących na nieznaczne kary i jak to wytłumaczyć, że wdrożono tak mało postępowań dyscyplinarnych aczkolwiek udział urzędników stwierdzony został w tak licznych wypadkach a przeciw urzędnikom wyższym nie poczyniono wogóle żadnych kroków. Uzasadniając wreszcie konieczność odroczenia sprawy prosi jeszcze raz o przyjęcie jego wniosku odraczającego.

W replice min. Sokal zwraca uwagę Curtiusowi, iż wbrew tradycjom Rady Ligi pozwolił sobie na krytykę sądownictwa polskiego i usiłuje wprowadzić nowe momenty w procedurę mniejszościową, jeżeli zajęcie stanowiska uzależnia od stanowiska jakie zajmie mniejszość do sprawozdania, które przeznaczone jest dla Rady Ligi i obu rządów. Pozatem rząd polski w razie zwłoki w załatwieniu sprawy zrzeka się odpowiedzialności na wypadek nowych zajść i w razie wytworzenia się nowego napięcia między mniejszością a większością narodową.

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson poparł stanowisko niemieckie i oświadczył że sam argument spóźnionego doręczenia sprawozdania rządu polskiego jest już wystarczający Curtius bowiem miał wiele spraw do załatwienia jako przewodniczący Rady a oprócz tego musiał uczestniczyć w obradach komisji europejskiej nie miał zatem możności dokładniejszego zajęcia się sprawozdaniem. Część winy spada zatem na rząd polski. On, Henderson, aczkolwiek nie był przewodniczącym nie znalazł także czasu na przekonanie się, czy wszystko zostało już dostatecznie wyjaśnione, aby sprawę można było zdjąć z porządku dziennego. Henderson wyraża ubolewanie z powodu oświadczenia delegata polskiego, iż w razie odroczenia sprawy rząd polski nie weźmie odpowiedzialności na wypadek powtórzenia się zajść. To oświadczenie stoi w sprzeczności z duchem procedury. Henderson postawił następnie wniosek o odroczenie sprawy do wrześniowej sesji Rady Ligi. Wniosek Hendersona został przyjęty.

Następną sprawę — orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w sprawie szkół mniejszościowych — Rada Ligi na wniosek delegata polskiego odroczyła także do sesji wrześniowej. Jako ostatni punkt porządku dziennego weszła pod obrady kwestja podatkowa księcia Pszczyńskiego. Sprawozdawca odczytał list rządu polskiego, zawierający oświadczenie, że ze strony władz polskich muszą być poczynione dochodzenia i że do 15 lipca władze polskie nie podejmą żadnych środków egzekutywnych. Po wyczerpaniu porządku dziennego Henderson zwrócił się z apelem o poparcie dzieła Nansena — opieki nad uchodźcami a wreszcie sesja 63 Rady Ligi została zamknięta. Następna — 64 sesja Rady Ligi zwołana została na 1 września br.

Henderson zadowolony

Genewa. 23. 5. (K) Angielski minister spraw zagranicznych opuścił dziś Genewę i udał się do Londynu. Przed odjazdem Henderson wydał komunikat, w którym oświadcza: „Z wyniku ubiegłych obrad genewskich jestem w zupełności zadowolony. Tak w Radzie, jak komisji europejskiej dokonano dzieła, jakiego przed 10 dniami nikt się z nas nie spodziewał".

Zaproszenie na konferencję rozbrojeniową

Genewa 23. 5. PAT. Rada Ligi Narodów postanowiła na wczorajszem posiedzeniu zaprosić na konferencję rozbrojeniową w r. 1932 prócz rządów państw, które są członkami Ligi, następujące państwa: Afganistan, Brazylję, Kostarykę, Stany Zjednoczone, Egipt, Ekwador, Turcję, Rosję sowiecką.

—ogo—

Skarga b. wicemarszałków

Warszawa. 23. 5. Sin. Do Trybunału Administracyjnego wpłynęła skarga b. pięciu wicemarszałków dawnego Sejmu z powodu niewypłacenia im diet w okresie aż do czasu zebrania obecnego Sejmu. Przypomnieć należy, że w Najwyższym Trybunale Administracyjnym zalega skarga b. marszałków Sejmu i Senatu Rataja i Trąmpczyńskiego o niehonorowanie biletów kolejowych w r. 1928 po rozwiązaniu Sejmu względnie Senatu.

Urzędnikom miejskim we Lwowie obniżono pensję o 15 proc.

Lwów. 23. 5 PAT. W wyniku zarządzenia ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wojewody lwowskiego, prezydent m. Lwowa zarządził obniżenie poborów wszystkich urzędnikom i funkcjonarjuszom miejskim o 15 procent poczawszy od dnia 1 czerwca br.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na CZERWIEC br.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Sprawy polskie w Genewie

Utarła się już w Genewie tradycja, że wszystkie sprawy sporne, wywołujące namiętności między członkami Ligi Narodów, załatwia się kompromisowo. W ostatnich dniach sesji Ligi narodów, weszły na porządek dzienny takie sprawy sporne, w których zainteresowana jest Polska. Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu miano omówić sprawy śląskie. Jak wiadomo, sprawozdawcą Ligi dla spraw mniejszości narodowych a więc też dla zażaleń i skarg niemieckiej mniejszości narodowej na polskim Górnym Śląsku, powstałych na tle ostatnich wyborów do Sejmu polskiego, jest Yoszizawa, ambasador japoński w Paryżu. — Sprawozdawca wygotował już swój referat, oparty na sprawozdaniu rządu polskiego, ale w ostatniej chwili niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius oświadczył, że sprawozdanie rządu polskiego zostało za późno doręczone i dlatego nie mógł się z niem zaznajomić- wobec czego prosił o przesunięcie dyskusji na dzień następny. Rada Ligi Narodów do tego życzenia ministra Curtiusa się przychyliła. (Zob. telegramy).

Drugą sprawą polską jest **zatarg z Gdańskiem**. W kołach Ligi Narodów krążyła pogłoski, iż hrabia Grawina, wysoki komisarz miasta Gdańska podał się do dymisji, uważając sytuację w Gdańsku za beznadziejną. Okazało się jednakowoż, że hrabia Grawina do dymisji się nie podał i przedłożył sekretarjatowi Ligi Narodów obszerny raport, obejmujący przeszło 20 stron pisma maszynowego. Raport ten jest kompromisem, albowiem nie zawiera ani dla Polski ani dla Gdańska żadnych upokarzających wniosków. Nie żąda więc wprowadzenia do Gdańska policji międzynarodowej, nie domaga się rewizji wyroków, które już zapadły, a które stały się właśnie powodem zatargów z Polską. Raport kończy się następującym ustępem:

„Nie należy ukrywać, że obecne napięcie w stosunkach polsko-gdańskich i podniecenie umysłów, zarówno wśród Gdańszczan, jak i Polaków, może doprowadzić w każdej chwili do opłakanych zajść, podobnych do incydentów, jakie ostatnio miały miejsce pomiędzy obywatelami Wolnego Miasta i Polakami, incydentów szkodliwych dla stosunków pomiędzy obu rządami, których interesy są tak ściśle związane. Powstaje pytanie, czy środki stosowane dotychczas będą nadal wystarczające w praktyce dla zapobieżenia tego rodzaju incydentom. Wydaje mi się, że w interesie obu stron a w szczególności Wolnego Miasta Gdańska jest wysoce pożądanem, aby nawet możliwość powątpiewania co do objektywności w procedurze śledczej prowadzonej przez Wolne Miasto została całkowicie wyeliminowana“.

Na podstawie tego raportu wysokiego komisarza miasta Gdańska złożył Henderson swe sprawozdanie, w którem domagał się rozszerzenia kompetencji Wysokiego Komisarza w tym kierunku, by mu przysługiwało prawo żądania od senatu gdańskiego w każdej chwili wszystkich wyjaśnień i informacyj w sprawach publicznych. Henderson wyraził też życzenie, by rada miasta Gdańska poczyniła stanowcze kroki przeciw umundurowaniu bojówek na terenie Wolnego Miasta. Wreszcie Henderson potępił demonstracje i manifestacje skierowane przeciwko statutowi Wolnego Miasta.

Swe przemówienie zakończył Henderson łagodnem upomnieniem pod adresem gdańskiego senatu i przedłożył rezolucję, w myśl której Rada Ligi Narodów aprobuje raport sprawozdawcy i wzywa Wysokiego Komisarza, ażeby przedłożył jej nowy raport o sytuacji wolnego miasta na następnej sesji Rady Ligi Narodów.

Ze strony Polski zabrał głos minister Zaleski i oświadczył, że Polska wstrzymuje się od głosowania, ponieważ nie jest pewną, czy środki i zarządzenia raportu sprawozdawcy mogą przeciwdziałać ciągłym ozruchom w wolnem mieście. Dyskusję narazie zakończył minister Curtius jako przewodniczący sesji i w swem przemówieniu wezwał obie strony do unifikowania wszystkiego, coby mogło być powodem niepokoju i prowokacji.

Rychłe rozwiązanie parlamentu węgierskiego

Od dłuższego czasu krążą w Budapeszcie pogłoski, że parlament, którego kadencja kończy się dopiero w roku 1932, ma być przedwcześnie rozwiązany. Pogłoski te spełniły się, albowiem obecny parlament węgierski ma być po uchwaleniu budżetu na rok 1931/32 rozwiązany. Wybory do nowego parlamentu odbędą się z końcem lipca br.

Ataki partji socjalno-demokratycznej przeciwko starej ordynacji wyborczej pozostały bez skutku, albowiem większość rządowa nie chce absolutnie zrezygnować z jawności wyborów. Wedle bowiem obowiązującej ustawy wyborczej odbywają się tajne wybory tylko w Budapeszcie i w siedmiu większych miastach prowincjonalnych, a z tych tajnych wyborów wychodzi tylko 46 posłów. Natomiast w okręgach wiejskich i małych miasteczkach odbywają się wybory jawne. Przeciwko temu systemowi wyborczemu występują nietylko socjalni demokraci, ale też i partja małych rolników na czele której stoi Gaston Gaal, były prezydent parlamentu węgierskiego. Także hr. Apponyi wskazywał kilkakrotnie, że jawność wyborów przyczynia się tylko do obniżenia powagi parlamentu. Hrabia Bethlen, który niedawno dopiero obchodził swoje 10-lecie i chętnie przyjmował hołdy jako organizator demokracji węgierskiej, nie chce jednakowoż słyszeć o reformie panującego systemu wyborczego. Wysuwa wprawdzie argument, że lud węgierski nie dojrzał jeszcze do demokracji, ale w rzeczywistości chodzi mu o utrzymanie władzy. Przy tajnych wyborach nie jest rzeczą wykluczoną, że dotychczasowy system nie da się dłużej utrzymać. Wynika to jasno z rezultatów wyborów w okręgach o tajnem głosowaniu, z których to okręgów wychodzi zawsze opozycja.

Partja socjalno demokratyczna, uważając wybory do parlamentu węgierskiego za komedję, nosi się z zamiarem bojkotowania nowych wyborów. Zdaje się jednak, że hasło bojkotu nie utrzyma się, i mimo wszystko socjalni demokraci wezmą udział w nowych wyborach.

—oßo—

Przesilenie rządowe w Belgji

Gabinet Jaspara w Belgji, opierający się na bloku katolików z liberałami został onegdaj obalony na posiedzeniu parlamentu belgijskiego. Przesilenie gabinetu wytłómaczyć sobie można wciąż wzrastającym oporem przeciwko wielkim ciężarom na wojsko i bardzo kosztownej rozbudowie twierdz na granicy niemiecko-belgijskiej. Socjaliści postawili wniosek, by dyskusję nad temi sprawami odroczyć aż po konferencji rozbrojeniowej, ale wniosek ten został odrzucony. Okazało się jednakowoż, że takoż i katolicy flamandzcy wystąpili z wnioskami o zmniejszenie kredytów na wojsko. Rząd zdecydował się wprawdzie w ostatniej chwili przyjąć wnioski katolików flamandzkich, ale liberali wystąpili wówczas przeciwko rządowi. W imieniu liberałów przemówił były minister wojny Devese, który oświadczył, że liberali nie mają już więcej zaufania do rządu. Wobec tego oświadczenia gabinet Jaspara podał się do dymisji.

ILE GABINETÓW MIAŁA FRANCJA ZA PREZYDENTURY P. DOUMERGUE'A.

W ciągu 7-letniej kadencji prezydenckiej p. G. Doumergue'a miało miejsce 15-cie kryzysów rządowych, któ spowodowały dymisję starych i utworzenie nowych gabinetów. Tak więc p. Doumergue jako prezydent Francji **współdziałał w utworzeniu 15-tu gabinetów.**

Obrady nad dekoncentracją administracji

W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie kolegjum uchwalającego Komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. Posiedzeniu przewodniczył prezes Komisji min. dr. Jaroszyński, w obradach wzięli udział Marszałek Senatu, p. Raczkiewicz, senator Roman, oraz prezes inż. Antoni Lewalski. W toku obrad uchwalono szereg wniosków sekcji do spraw dekoncentracji administracji, dotyczących dekoncentracji administracji przemysłowej, ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, opieki nad sztuką, górniczej, leśnej i łowieckiej, rolnictwa i rybactwa śródlądowego, oraz spraw wodnych, elektrycznych i miernictwa.

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek po dwa przedstawienia. Dziś o godz. 4-tej pop. po cenach zniżonych komedja Szalom Alejchema „Trudno być Żydem“, która dzięki swej pogodzie i humorowi ściąga stale liczną publiczność. O godz. 9-ej wiecz. „Czarne ghetto“ O'Neilla Jutro pop. jako popularne przedstawienie „Młyn“ Bergelsona, w nowej oryginalnej inscenizacji, wieczorem zaś powtórzenie komedji „Trudno być Żydem“ Bilety w przedsprzedaży przez oba dni przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Pigmaljon“ z występem świetnego artysty A. Węgierki grany będzie codziennie do wtorku. Popołudnio we przedstawienia dadzą obcym, przybywającym do Krakowa, możność zobaczenia dwu największych sukcesów ostatniego repertuaru, a to: dziś w niedzielę sensacyjny „Mayerling“, jutro w poniedziałek „Sztuba“ K. Leczyckiego W przygotowaniu jedna z najlepszych komedyj Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano...“, w reżyserji i z udziałem A. Węgierki.

— **REWJA MURZYŃSKA W „BAGATELI“.** Znany z występów zeszłorocznych znakomity zespół murzyński Douglas, wystąpi w Bagateli w dniach 29, 30 i 31 maja, z rewelacyjną rewją pt. „Hof Cofee“ (Gorąca kawa). Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9'30. Bilety sprzedaje już kasa Bagateli codziennie od godz. 10—2 i od 4—9 wieczór.

— **RAFAŁ MANNE,** skrzypek wystąpi dziś w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Bolońskiego, wykonując bogaty program.

— **LEOPOLD MUENZER,** fenomenalny pianista który już dwukrotnie w tym sezonie zachwycił publiczność krakowską, wystąpi po raz ostatni w tym sezonie we wtorek, dnia 26 bm. w sali Bolońskiego, poświęcając ten wieczór twórczości żyjących kompozytorów.

— **„GODZINA MUZYKI“** odbędzie się w Instytucie Muzycznym w Krakowie, ul. św. Anny 2/II we środę, dnia 27 bm. o godz. 8'15 wieczorem i poświęcona będzie twórczości Fryderyka Chopina dla uczczenia setnej rocznicy wyjazdu mistrza z Polski. Udział biorą pp.: Bandrowska- Osniecka, A. Billig, W. Mantel, Z. Przeorski i J. Strzemieński.

—oßo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela: pop. „Trudno być Żydem“ (ceny zniżone); wiecz. „Czarne ghetto“.

Poniedziałek: pop. „Młyn“ (ceny zniżone); wiecz. „Trudno być Żydem“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Mayerling“ (ceny zniżone); wieczór „Pigmaljon“ (wyst. A. Węgierki).

Poniedziałek: pop. „Sztuba“ (ceny zniżone); wieczór „Pigmaljon“ (wyst. A. Węgierki).

W gmachu tajemnic

Prezydjum Rady Ministrów

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 22 maja

„Pan marszałek Piłsudski przybył do Prezydjum Rady Ministrów i odbył konferencję z panem premjerem Sławkiem". „W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja ministrów w sprawach gospodarczych". Tak brzmiały komunikaty o działalności rządu, mającego swoją główną siedzibę na Krakowskiem Przedmieściu 46, gdzie mieściła się dawniej „gubernia" (odwoławcza instancja w sprawach poboru).

Dziś gmach ten jest mniej znany szerokiej publiczności. Już zapomniano dawno o pomniku Paszkiewicza, który stał na placyku tuż przy bramie. Nie pamięta się już nawet o „miljonówce", o tym dziwnym pomniku umieszczonym na miejsce Paszkiewicza, który zapowiadał wielką wygraną dla szczęśliwych, bo aż 1 miljon marek. Zdjęto pomnik, gdy miljon dawno stracił na znaczeniu i w każdym najdrobniejszym sklepiku operowano miljardami. Aż wreszcie oczyszczono plac ze wszelkich pomników, ozdobiono skwer kwiatami. Ustawiono wodotryski i gmach Prezydjum Rady Ministrów przedstawia się mile w otoczeniu skwerów, drzew i zieleni.

W gmachu Prezydjum Rady Ministrów panuje zupełna cisza. Nie widać większej ilości kręcących się urzędników, nie słychać krzyku woźnych, rozmów interesantów. Wszystko zdaje się odbywa się tam szeptem, w ścisłej tajemnicy i siedziba rządu czyni wrażenie lokalu sztabu generalnego.

Ustały dawne rauty i przyjęcia, skończyły się konferencje ministrów z udziałem konwentu senjorów i przedstawicieli ciał ustawodawczych. Cywilów coraz mniej w Prezydjum Rady Ministrów. Do osoby pana prezesa Rady Ministrów prócz sekretarza dodano adjutanta. Gdy pan marszałek Piłsudski zainstalował się w gmachu, liczba oficerów zwiększyła się. Wprawdzie i pan prezes Rady Ministrów Sikorski przybył do gmachu prezydjum w mundurze generalskim, dobrał do otoczenia oficerów, ale szybko przedzierżgnął się w cywila i oczyścił gmach z elementu wojskowego.

Za jego czasów było rojno w gmachu prezydjum Rady Ministrów i miejsce poczesne zajmował wydział prasowy z osławionym Mieczysławem Hartlebem na czele. Prasa była górą. Na cześć dziennikarzy wydał generał Sikorski w gmachu specjalny obiad i urządził raut. Cały sekretarjat był do dyspozycji dziennikarzy, biuletyny i komunikaty wychodziły z tego gmachu, by sławić rządy generała Sikorskiego.

Skromnie tkwił w tym gmachu prezes Rady Ministrów — Grabski. Czuł się lepiej na Rymarskiej, w Ministerstwie Skarbu, gdy był w towarzystwie najwierniejszego przyjaciela, Stanisława Kauzika, ale i w Prezydjum panował ruch, bywały rauty i przyjęcia. W wielobarwnem towarzystwie gości na rautach stał rabin Perlmutter obok kardynała Kakowskiego i zwracającego na siebie uwagę z powodu brody arcybiskupa Roppa.

Wielki tłok panował zwykle przy bufecie, gdzie pchali się wygłodzeni i wystawieni na niskie płace urzędnicy.

Był czas, gdy Sejm nadawał ton gmachowi Prezydjum Rady Ministrów. Było to za rządów premjera Ponikowskiego; wszystkie sale oświetlone były na cześć gości, posłów Sejmu wileńskiego, którzy mieli dokonać aktu wcielenia Wileńszczyzny do Polski. Po akcie miał nastąpić raut i wielkie przyjęcie na cześć posłów wileńskich oraz gości. W wielkiej sali na pierwszem piętrze ustawiono uroczyście krzesła. Mieli tam zasiąść posłowie, by podpisać akt wcielenia. Była godzina dziewiąta wieczór. Posłowie Sejmu wileńskiego zasiedli już do stołu, ale oto na sali zjawili się posłowie Sejmu warszawskiego. Kilka słów rozmowy między posłami — i ceremonja podpisania została odroczona na dwie godziny. Do trzeciej w nocy prowadzono targi. Z gmachu przy ulicy Wiejskiej przybyli: ś. p. ksiądz Lutosławski, poseł Skulski i inni, i akt chwały premjera Ponikowskiego został unicestwiony. Do rautu nie doszło: Historycy sprowadzeni dla upamiętnienia doniosłej chwili, opuścili gmach zasępieni. Dana zostały nietknięte. Smutek panował w ową noc czwartkową, która zaczęła się tak radośnie.

Gmach ten był nieraz świadkiem chwil dramatycznych. Było to na parterze, gdzie znajdował się gabinet premjera Grabskiego. Po wielu latach urzędowania, w godzinę po ustąpieniu przyjął prasę i drżącym tonem mówił o swojej dobrej woli, o straceniu zaufania Sejmu, zapatrzony w dal ogrodu, który stacza się w dół, w stronę Karowej.

Na pierwszem piętrze przyjął prasę skrzypiąc butami pan premjer Witos, gdy podał się do dymisji, po rozbiciu się większości Chjeno-Piasta. Był również zadumany, patrząc na piękne sale, które będzie musiał opuścić.

Jeszcze panował ruch, gdy na czele rządu stanął pan premjer Bartel. Przy Prezydjum Rady Ministrów powstał cały szereg komitetów doradczych, komisyj ankietowych, rad opinjodawczych, siedział tam na pierwszem piętrze pan Andrzej Wierzbicki na czele rady opinjodawczej przemysłu, istniała rada opinjodawcza pracy, rolnictwa itp. Roiło się od doradców, którzy przychodzili do gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Powstał znowu gwar i ruch, jak za dawnych przedmajowych czasów.

Wprawdzie dodano do osoby pana premjera Bartla wojskowego, porucznika, adjutanta Stanisława Zaćwilichowskiego. Lecz adjutant wychowany w szkole wojskowej szybko został cywilem, zdjął mundur oficerski i wraz z szefem gabinetu, Stępowskim, stwarzał iluzję cywilnych rządów. Z Prezydjum Rady Ministrów wychodziły komunikaty, ukazywały się zaprzeczenia. Zjawili się interesanci różnych obozów i grup społecznych, lokatorzy i kamienicznicy, robotnicy i pracodawcy. Dla wszystkich miał łaskawe słowo pan premjer Bartel, z każdym mówił serdecznie, przeistaczając swój gabinet w konfesjonał, gdzie sam się spowiadał i wysłuchiwał spowiadania się drugich. Jeszcze funkcjonował wówczas przy gmachu wydział prasowy. Wiadomości było coraz mniej, lecz miły i uprzejmy kierownik biura prasowego, pan Hladki, melancholijnie odpowiadał: „Dużo nie mam, mogę panu podać dzień premjera i recytował z cierpliwością „Świt, dzień i noc" premjera, przyjęcia poszczególnych delegacyj.

Przyszedł rząd pana premjera Sławka. Gabinet premjera został pzeniesiony na pierwsze piętro. Niewidzialne kraty utworzyły się dokoła tego gmachu. Słabe odbicie jego czynów — jedyny urzędnik dla spraw prasowych, pan Tadeusz Święcicki, został przeniesiony z frontu do bocznego skrzydła gmachu. Został odcięty wraz z prasą od wszelkich wiadomości. Pragnąłby wiele dopomóc dziennikarzom. Cóż, kiedy nawet drobny „Świt, dzień i noc" premjera rzadko dochodzi do niego. Cicho dojeżdżają samochody do frontu, znajdującego się w głębi podwórza gmachu. Rzadko ktoś prócz ministra lub męża zaufania klubu BB zajdzie do gmachu, gdzie panuje tajemnica.

— Czy odbywa się posiedzenie Rady Ministrów?

— Nie wiem — odpowiada telefonistka.

— Szatnia? Czy jest pan Minister Skarbu?

— Nie wiem, nie mogę powiedzieć.

I w gorące dni polityczne, gdy na porządku dziennym prac rządu znajdują się pierwszorzędne sprawy, dochodzą do opinji publicznej jedynie algebraiczne ułamki suchych komunikatów, równania z wszystkiemi niewiadomemi, przypadkowe wiadomości o przyjęciach ministrów w gmachu Prezydjum Rady Ministrów.

B. Singer.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Harold, trzymaj się!" (Harold Lloyd, Barbara Kent).

BAGATELA: „Znajoma z wagonu..." (Marlena Dietrich, Fritz Kortner).

SZTUKA: „Melodja szczęścia" (Janet Gaynor i Charles Farrell)

ŚWIATOWID: „Król żebraków" (Danis King, Jeanette Mac Donald).

UCIECHA: I. „Pat i Patachon jako „Wesołe wółczegi". II. „Z nędzy do pieniędzy" (Harold Lloyd).

WANDA: „Poskromienie złośnicy" (Douglas Fairbanks, Mary Pickford).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Żona Faraona" (E. Jannings, Harry Liedtke, P. Wegener, S. Salomonowa).

WARSZAWA: „Jeździec bez głowy" (Harry Peel).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Podstawy organizacyjne kartelu przędzalników

W dniu 26 bm. odbędzie się w Łodzi walne zebranie przedstawicieli polskiego przemysłu bawełnianego, który utworzył kartel przędzalników, celem dokonania wyborów do zarządu tego kartelu. Kartel doszedł do skutku po 5-ciu miesiącach przewlekłych rokowań i oparty został na tej zasadzie, że wejdą do niego wszystkie przędzalnie polskiego przemysłu włókienniczego. Ogółem dotychczas zgłosiło akces do kartelu 39 firm. Z większych wymienić należy Widzewską Manufakturę (213.000 wrzecion), Scheiblera i Grohmana (216.000 wrzecion), I. K. Poznańskiego (147.000 wrzecion), Biedermana, Ossera, Kindermanna, Haeblera, Kindlera, Schlessera, Ejtingona. W chwili obecnej poza kartelem zostają tylko Zawiercie i Żyrardów, reprezentujące 117.228 wrzecion. Sprawa przystąpienia tych 2 przedsiębiorstw do kartelu ma być zadecydowana w najbliższym czasie. Statut kartelu wysuwa jako cel „Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce“ z siedzibą w Łodzi — unormowanie produkcji przędzalń bawełnianych, pracujących dla własnej potrzeby na sprzedaż lub zarobkowo i ewentualne unormowanie sprzedaży przędzy bawełnianej odpowiednio do warunków, niezbędnych dla zapewnienia zdrowej egzystencji gospodarczej tych przedsiębiorstw i odpowiednio do potrzeb rynku. Dla osiągnięcia swego celu zrzeszenie ma prawo ustalać normy produkcji przędzalń; jednolite warunki sprzedaży mogą być ustalane na zasadzie uchwał walnego zebrania; zrzeszenie ma wykonywać kontrolę nad produkcją i nad sprzedażą przędzy wszystkich przędzalń zrzeszonych.

Kartel przewiduje wprowadzenie kar za wszelkie przekroczenia zasadniczych uchwał. Kara za niestosowanie się do minimalnych cen i maksymalnych terminów kredytowych wynosi 10% wartości dokonanych wbrew warunkom tranzakcji i osiąga maksymalną wysokość 180.000 zł. Celem zagwarantowania spoistości kartelu, członkowie deponują w kasie kartelu sola-weksle in blanco lub papiery wartościowe w wysokości 45.000 zł. za 1 głos przy wyborach do zarządu. Przy kartelu utworzony zostaje sąd polubowny, który rozpatrywać będzie odwołania od orzeczeń karnych zarządu.

Termin istnienia kartelu kartelu określony został w statucie z dniem 1. IV. 1931 r. na czas nieograniczony. Każdy z członków może za wymówieniem 6-miesięcznem z kartelu wystąpić, wystąpienie takie jednak nie może mieć miejsca przed 1. IV. 1934 r. O ile w międzyczasie nie zostaną zgłoszone żadne wystąpienia, istnienie kartelu przedłuża się o jeden rok.

Utworzenie kartelu dobrowolnego jest poważnym sukcesem włókiennictwa łódzkiego, które w obliczu grożącego niebezpieczeństwa potrafiło się zdobyć na odruch samoobrony. Kartel regulować ma warunki i ceny i tutaj spodziewać się należy współdziałania z odbiorcami przędzy, tak, jak to miało miejsce w poprzednim kartelu, w którym kupcy handlujący przędzą otrzymywali pewne rabaty od producentów. Zrzeszenia kupieckie projektują wspólne konferencje celem ustalenia pewnego modus vivendi, któreby umożliwiło zgodną współpracę zainteresowanych czynników dla dobra sanacji rynku. Wobec tego, iż w kartelu zrzeszonych jest przeszło 95% wrzecion, a „Zawiercie“ i „Żyrardów“ również ma doń przystąpić — byłby to kartel całkiem bez outsiderów, co dawałoby gwarancję jednolitej polityki, z pod której żadna z firm nie próbowałaby się wylamać. (Observer)

—oSo—

O badanie potrzeb gospodarczych żydostwa polskiego

Żat donosi: „19 bm. z inicjatywy Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w sali kamienicy Mazowieckich odbyło się pod przewodnictwem J. Osmołowskiego drugie z kolei posiedzenie w sprawie utworzenia Komitetu dla zbadania potrzeb gospodarczych ludności w Polsce, na którem J. Bornstein wygłosił referat o programie badań, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos pp.: A. Peretz, b. wice- minister skarbu poseł St. Starzyński, b. minister poseł Witold Staniewicz, poseł Wacław Wiślicki, prezes J. Osmołowski, prezes R. Szereszowski, poseł T. Hołówko, dr. Braude (Łódź) i inni.

Następne posiedzenie wyznaczono na początek czerwca br.“.

Zainteresowanie dla pożyczki polskiej we Francji

Według wiadomości z Paryża, pierwsza transza emisji Francusko- Polskiego Tow. Kolejowego, którą w wysokości 400 milj. franków francuskich wyłożono na rynku francuskim 12 bm, spotkała się z dużem zainteresowaniem. Już obecnie pomimo że termin, zastrzeżony przez banki i instytucje finansowe do jej rozsprzedania, jeszcze nie upłynął, uważać należy tę emisję w zasadzie za ukończoną. Do takiego wniosku upoważnia nas ten fakt, że oprócz banków gwarantujących i wchodzących w skład Francusko- Polskiego Tow. Kolejowego Sp. Akc. w Paryżu, zainteresowały się emisją inne banki i domy bankierskie i w rezultacie do 19 bm. było rozebranych obligacyj na 380 milj. franków francuskich.

Nie będzie zmiany ustawy autobusowej

Min. Norwid- Neugebauer przyjął w dniu 22 bm. delegację Związków właścicieli dorożek samochodowych, Związku zawodowych kierowców i Związku właścicieli samochodów ciężarowych, którzy przybyli celem uzyskania odpowiedzi na złożony w ministerstwie memorjał, domagający się nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym. Min. Norwid- Neugebauer oświadczył, że w danej chwili **nowelizacja ustawy nie może być przeprowadzona, ani wykonanie jej nie może być zawieszone**, albowiem stosowanie ustawy nie wykazało jeszcze jej niedomagań lub braków. O tem będzie można mówić w ciągu trzech lub czterech kwartałów.

Delegacje oświadczyły ministrowi, że w tych warunkach nie pozostaje nic innego, jak **zlikwidować swoje przedsiębiorstwa.**

Postulaty właścicieli nieruchomości

W sali Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy odbył się onegdaj doroczny zjazd delegatów Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce z udziałem 84 delegatów z całej Polski. Przewodniczył Dr. Gertler z Krakowa. Obrady wypełniły referaty: Sytuacja własności nieruchomej miejskiej oraz projekt rozwiązania sprawy mieszkaniowej w Polsce, referat zbiorowy, przedstawiony przez trzech referentów: posła J. Schimla, posłankę Alinę Peplowską i posła Mikołaja Osadę. O nowej ustawie meldunkowej mówił prezes Janikowski, a o sytuacji własności nieruchomej na terenie samorządu — radny Rząśnicki.

Rada Naczelna w uchwalonych rezolucjach stwierdziła m. in., iż ustawy wyjątkowe stanowią silny hamulec dla budownictwa mieszkaniowego, że likwidacja tych ustaw zagranicą stworzyła zachętę dla prywatnego kapitału i inicjatywy prywatnej, że wobec tego Polska winna starać się o szybki powrót do prawa ogólnego, że ustawa o ochronie lokatorów podkopuje kredyt, powoduje ucieczkę kapitałów zagranicę i powoduje ruinę domów, gdyż dochody nie wystarczają na konserwację domów. Rada naczelna zajęła również stanowisko w sprawie przewlekłej procedury sądowej, w sprawie obciążeń dla gmin i właścicieli realności z tytułu ustawy meldunkowej, a wreszcie domaga się: obniżenia budżetów samorządowych, uregulowania w drodze ustawodawczej ciężarów, jakie mają być ponoszone przez własność nieruchomą miejską, cofnięcia zapowiedzianych podwyżek dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości i obniżenia tych dodatków tam, gdzie są one zbyt wysokie, zabronienia samorządom nakładania ukrytych podatków inwestycyjnych w postaci nadmiernych opłat (za wodę, kanały itp.), zwolnienia miast z opłat i dopłat drogowych, unormowania ustroju gmin miejskich, wprowadzenia dyscyplinarnej i materjalnej odpowiedzialności członków magistratów za ich czyny, narażające samorządy na szkody i straty materjalne — oraz odpowiedniej reprezentacji właścicieli realności w ciałach samorządowych.

WZMOŻENIE DZIAŁALNOŚCI EGZEKUCYJNEJ UBEZPIECZALŃ SPOŁECZNYCH. Według wiadomości z różnych organizacyj przemysłowych i handlowych na terenie warszawskim, objawiła się ostatnio wzmożona działalność egzekucyj na Kas Chorych, oraz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, przy ściąganiu zaległych składek. Zaległości te sięgają krociowych sum i w niektórych przedsiębiorstwach od szeregu miesięcy stale narastają.

PROJEKT BUDOWY NOWEJ OLEJARNI W GDYNI. Koncern „Unilever“, obejmujący grupy „Jürgens, Lever, Schicht“ prowadzi od pewnego czasu pertraktacje z rządem w sprawie wybudowania w Gdyni wielkiej olejarni kosztem 15 milj. zł. Produkcja tej olejarni obliczona ma być na przerób około 160.000 tonn surowca, oraz na pokrycie całkowitego zapotrzebowania Polski na oleje roślinne. Pertraktacje z rządem dotyczą głównie przydziału terenów pod budowę olejarni w strefie nadbrzeżnej.

EMIGRACJA URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH Z G. ŚLĄSKA DO Z. S. S. R. Donoszą z Katowic, że w ostatnich czasach kilku inżynierów i urzędników narodowości niemieckiej, zatrudnionych dotychczas w przedsiębiorstwach przemysłowych na Górnym Śląsku, dało się zaangażować do pracy w przemyśle sowieckim.

RUCH BUDOWLANY PRZECHODZI KRYZYS W CZECHOSŁOWACJI, gdzie r. 1928 był szczytowym punktem natężenia ruchu budowlanego, ożywienie w tej gałęzi przemysłu zmniejsza się gwałtownie. Gdy w r. 1928 przyrost nowych budynków w 76 miastach Czechosłowacji wyniósł 10.000, w r. 1929 spadł on do cyfry 5.588, w r. 1930 wyniósł 5.733 domy.

Dalsze wyniki wyborów kahalnych w b. Kongresówce

W uzupełnieniu onegdajszych telegraficznych naszych wiadomości o wyniku wyborów kahalnych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Sosnowieckiem, podajemy dziś wyniki wyborów w kilku dalszych miastach prowincjonalnych b. Kongresówki. I tak: Siedlce: Sjoniści 4, rzemieślnicy 4, Mizrachi 2, Aguda 3, bezpartyjni 4. Kutno: sjoniści 4, rzemieślnicy sjonist. 1, Aguda 1, ludowcy i drob. kupcy 2, rzemieślnicy 1, „Poalej Aguda" 1, rzemieślnicy- socjaliści 1. Łowicz: sjoniści 2, Mizrachi 2, rzemieślnicy 1, demokraci 4, Aguda 3. Grójec: sjoniści 3, Aguda 3, rzemieślnicy- sjoniści 1. Sochaczew: Żyd. Blok Narod. 5, (3 sjoniści), Blok Agudy z bezpart. 3. Płock: sjoniści 3, Mizrachi 3, Aguda 3, rzemieślnicy 3. Ostrów Maz. Sjoniści i Mizrachi 1, Aguda 5, Poalej- Sjon 2, Bezpartyjni 3, rzemieślnicy 1.

* * *

Włocławek. Odbyły się tu wybory 12-tu członków Rady wyznaniowej gminy żydowskiej. Uprawnionych do głosowania było 2,371 osób. Oddano ważnych głosów 1,622. Zwyciężyli sjoniści, którzy uzyskali 6 mandatów. Ogółem zgłoszonych było 10 list. (PAT).

—o§o—

Henrietta Szold w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Przybyła tu z Ameryki p. Henrietta Szold, która obejmie resort zdrowia i szkolnictwa przy Waad Haleumi. Na najbliższem posiedzeniu Waad Haleumi omówiona będzie sprawa spisu ludności w Palestynie oraz kwestja przejęcia instytucyj zdrowotnych od Agencji Żydowskiej.

Przygotowania do „Makabiady" w Palestynie

Berlin 20. 5. (ŻAT) Odbyły się tu narady poświęcone przygotowaniom do Makabjady, która odbyć się ma w r. 1932 w Palestynie. Z dotychczasowych zgłoszeń wynika, że z samych Niemiec, Czechosłowacji i Rumunji uczestniczyć będą w makabjadzie przeszło 1000 sportowców.

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum światowego związku „Makabi" był obecny również prezes „Makabi" w Polsce p. Rusecki.

—o§o—

TYSIĄCE FUNTÓW NA RZECZ INSTYTUCYJ ŻYDOWSKICH. Johanensburg. ŻAT. Zmarł tu znany miejscowy działacz żydowski Braude, który w testamencie zapisał następujące sumy na rzecz instytucyj żydowskich: 5.000 funtów na rzecz instytucji żydowskiej w Johannesburgu, 1.000 funtów na rzecz Palestyny. 100 funtów — na rzecz gminy żydowskiej w Sokolce. 100 funtów na rzecz Talmud- Tory w Sokolce, 100 f. na rzecz gminy żydowskiej w Władysławowie oraz 250 f. na rzecz Domu Starców w Wiłkowiszkach. Znaczne sumy zapisał zmarły na rzecz instytucji ogólnych, pozostałe zaś fundusze zapisał dla żony i krewnych w Afryce, na Litwie i w Ameryce.

ŻYDOWSKA KONFERENCJA ORTOGRAFICZNA W RUMUNJI. Bukareszt. (ŻAT.) Z inicjatywy związku szkół żydowskich na Bukowinie odbyła się w Czerniowcach konferencja ortograficzna z udziałem żydowskich filologów, pisarzy i nauczycieli z całej Rumunji. Konferencja przyjęła szereg uchwał w sprawie ujednostajnienia pisowni żydowskiej. Uchwały przesłane zostały do Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie.

RABIN ABRAMSKI PRZEWIEZIONY DO WIĘZIENIA W MOSKWIE. Ryga. (ŻAT) Jak wiadomo, jeden ze znakomitych rabinów w Rosji Sowieckiej rabin Abramski z Slucka przebywa już od dłuższego czasu na zesłaniu. Jak się dowiaduje ryski korespondent ŻAT'a, rabina Abramskiego przewieziono do Moskwy, gdzie znajduje się w więzieniu.

DROBNA IMIGRACJA ŻYDÓW DO AMERYKI. Nowy Jork. (ŻAT) Jak wynika z urzędowych danych statystycznych w m. marcu br. przybyło do Palestyny zaledwie 299 Żydów. 28 Żydów opuściło kraj. W ciągu ostatnich 9 miesięcy przybyło do Stanów Zjednoczonych 4886 Żydów, wyjechało zaś 225 Żydów.

DOROCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU LITERATÓW IM I. L. PERECA W N. JORKU. Nowy Jork. (ŻAT.) Odbyło się tu doroczne zebranie Związku literatów im. I. L Pereca, na którem wybrano nowy zarząd. Dr. Koralnik ponownie obrany został prezesem związku. Wice- prezesem wybrany został dr. Fogelman, sekretarz p. Klusz oraz skarbnikiem p. B. Mekler. Do egzekutywy wybrano S. Dingala, Sz. Oszerowicza, D. Lewitana, I. L. Kusmana.

DEFICYT RZĄDU PALESTYŃSKIEGO. Jerozolima. (ŻAT.) Ze sprawozdania urzędowego, które zostało tu ogłoszone wynika, że w r. 1930 wydatki rządu palestyńskiego przekroczyły wpływy o 146,959 funtów.

25-LECIE GIMNAZJUM „HERZLIA" W TEL-AWIWIE. Jerozolima. (ŻAT.) Wkrótce obchodzić będzie w Tel Awiwie jubileusz 25-lecia istnienia gimnazjum „Herzlia". W związku z tem odbędzie się zjazd wszystkich absolwentów tego gimnazjum i wydana będzie jubileuszowa księga zbiorowa.

POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁEJ SIOSTRZENICY DRA WEIZMANA. Jerozolima. (ŻAT.) W Haifie odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej pani Betty Law, siostrzenicy dra Weizmana. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz i delegaci gmin. Zmarła liczyła lat 27. Małżonek zmarłej jest oficerem okręgowym w Nazarecie.

ZE SPORTU

JUBILEUSZ 25-LECIA TOW. SPORT. „WISŁA". Najstarszy klub krakowski „Wisła" obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia. Klub ten poszczycić się może tem, iż położył ogromne zasługi na polu krzewienia tężyzny fizycznej wśród szerokich warstw społeczeństwa, a gracze jego roznosili sławę imienia polskiego daleko poza granice kraju. W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia Towarzystwa szereg zawodów sportowych, których program onegdaj ogłosiliśmy. Bogaty program nastręcza tyle sensacyj, iż niewątpliwie nie znajdzie się sportowiec w Krakowie, któryby boiska Wisły w czasie Zielonych Świąt nie odwiedził.

JUBILEUSZOWY TURNIEJ GARBARNI przyniesie sportowcom Krakowa rzadką sposobność zobaczenia 2 drużyn zagranicznych w jednym dniu. Uczestnikami turnieju są przytem drużyny tej miary, co zawodowa drużyna węgierska Vasas, oraz silna drużyna czeska Slavia z Morawskiej Ostrawy. Jeśli uwzględnimy, że prócz powyższych drużyn biorą udział w turnieju Garbarnia, Makkabi, względnie IFC. z Katowic, to przyznać trzeba, że tak ciekawego programu piłkarskiego Kraków dotychczas nie oglądał. O godz. 8'30 nastąpi na boisku Garbarni start kolarzy na bieg na przełaj na przestrzeni 12 km Meta również na boisku w czasie około godz. 9'30 Następnie zawody szczypiórniaka, oraz mecz piłkarski Olsza—Garbarnia I B. W poniedziałek o godz. 10-tej szczypiórniak, zaś o 11-tej mecz Patria—Garbarnia II. Na wszelkie zawody przedpołudniowe w oba dni wstęp wolny.

PIERWSZY START MOTOCYKLISTÓW MAKKABI. Jutro w poniedziałek na starcie organizowanego w ramach turnieju samochodowego KKA. „raidu pętlicowego" 325 km. zobaczymy debiut żydowskich motocyklistów. Sekcja motocyklowa Makkabi zgłosiła czterech swoich najlepszych zawodników, a m. in. inż. Rothweina, Stieglitza, Rosenberga i Schreibera II, startujących na maszynach „Gillet", którzy niechybnie nie przyniosą wstydu reprezentowanym przez nich białoniebieskim barwom klubowym.

Sekcja motocyklowa Makkabi zorganizowała na dziś i jutro dwie wycieczki, a to do źródeł Wisły i do Morskiego Oka.

GLUECKMANN (Makkabi Kraków) udał się motocyklem nad rumuńską granicę.

ŻKS MAKKABI KRAKÓW powołał do życia Sekcję Rytmoplastyczną pod kierunkiem p. D. Bürstenbinderówny. W zakres ćwiczeń wchodzą ćwiczenia odtłuszczające, nadające harmonję i elastyczność całej postaci, jakoteż ćwiczenia, mające na celu rozszerzenie zapadłej klatki piersiowej, wreszcie tańce i żywe obrazy. Wpisy dla dzieci, uczennic i pań, przyjmuje sekretarjat Makkabi (Gertrudy 6 rest. Monopol) we wtorki i czwartki między godz. 8'30 a 9-tą wieczorem, oraz kierownictwo sekcji w poniedziałki, środy i piątki na boisku Makkabi od 8 do 8'30 rano.

HASMONEA LWOWSKA urządza w nadchodzącą niedzielę doroczny wyścig szosowy o tytuł najlepszego żydowskiego kolarza w Polsce i puhar przechodni „Chwili" na trasie 100 km. Walka o tytuł mistrza rozegra się między dotychczasowymi zwycięzcami Kieslem (Lwów) i Blusztejnem (Warszawa), a tradycyjnym drugim Leiblerem (Makkabi Kraków). Z Krakowa wysyła Makkabi 3 zawodników.

BERSONÓWNA (ŻASS Warszawa) poprawiła swój rzut dyskiem na 36,21 mtr. przekraczając stale 35 mtr. Bersonówna jest więc obok Konopackiej najlepszą dyskobolką w Polsce.

SZTAFETA BERLIŃSKIEJ BAR KOCHBY zdobyła w Moguncji w biegu 4x100 m drugie miejsce za Charlottenburgiem w czasie 44,2 sek.

MOLNAR, były gracz Hakoahu wiedeńskiego, objął posadę trenera w budapeszteńskim Bocskaju.

SZTAFETA PŁYWACKA BAR KOCHBY (Preszburg) ustanowiła na dystansie 4x100 mtr. nowy rekord Czechosłowacji w czasie 4,25,6 min.

SZTAFETA MAKKABI WARSZAWSKIEJ 4x100 mtr. zwyciężyła YMCA i Polic. KS.

ŻYD. TOW. GIMN. DROR WE LWOWIE obchodziło onegdaj 30-lecie swego istnienia. „Dror" jest najstarszą instytucją żydowską wychowania fizycznego w Polsce.

TOR KOLARSKI CRACOVII nie zostanie otwarty w roku bieżącym z powodu braku odpowiednich środków finansowych.

SZMIDT (Union) wygrał kolarski bieg na przełaj w Lodzi.

KONOPACKA—MATUSZEWSKA bierze nadal czynny udział w sporcie lekkoatletycznym.

MISTRZOSTWA TENNISOWE WARSZAWY odbywają się obecnie na kortach WLTK.

WŁOKAS (ŻORY) wygrał II bieg kolarski dookoła Śląska.

WYSCIG KOLARSKI „EXPRESSU PORANNEGO" W WARSZAWIE na 105 km. przy udziale 120 zawodników wygrał Targoński, 2) Malczewski, 3) Michalak (wszyscy z Legji).

WARSZAWA będzie posiadała od jesieni sztuczny tor lodowy

SENSACJAMI PIŁKARSKIEMI były klęski Admiry ze Spontklubem, Hungarii z FTC i Kispest Ujpesti z Bocskajem.

Bł. p.

Z WEINBERGÓW

ERNESTYNA POPPEROWA

żona inżyniera

zmarła dnia 22-go maja 1931 r. po długich a dolegliwych cierpieniach.

Na smutny obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się **dziś w niedzielę, dnia 24-go maja godzinie 3-ej popołudniu** z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, zaprasza Przyjaciół i Znajomych w nietulonym żalu pozostała

RODZINA

Ciężkie położenie Żydów w Belgji

Upadek przemysłu diamentowego

Antwerpja. (ŻAT) Kryzys w przemyśle diamentowym, który trwa już przeszło od roku i spowodował utratę źródeł zarobkowych przez tysiące rodzin żydowskich, ostatnio wywołał dalsze ciężkie następstwa wśród ludności żydowskiej w Belgji.

Jak wiadomo, Belgja do niedawna należała do tych nielicznych krajów, które nie znają antysemityzmu, przeciwnie, Belgijczycy umieli należycie ocenić gospodarcze znaczenie nowo-przybyłej ludności żydowskiej, której zawdzięczają rozkwit przemysłu diamentowego. Toteż rząd wyróżniał odznaczeniami zasłużonych w dziedzinie gospodarczej Żydów i uwzględniał dezyderaty ludności żydowskiej. Lecz kryzys spowodował zmiany w tej mierze. Pomijając katastrofalne załamanie się szeregu pierwszorzędnych firm diamentowych, które istniały od dziesiątków lat, cała ludność żydowska zmuszona jest obecnie ciężko walczyć o kawałek chleba. Żydzi antwerpeńscy masowo porzucają swe dotychczasowe zajęcia w przemyśle diamentowym i przerzucają się do handlu rynkowego, a nawet domokrążstwa.

Targi i jarmarki belgijskie wypełnione zostały setkami handlarzy Żydów. Rzecz jasna, że ta nowa konkurencja nie idzie w smak kupcom belgijskim, to też częstokroć dochodzi do starć między belgijskimi i żydowskimi handlarzami.

W ciągu ostatnich dni walka przybrała ostre formy. Na niektórych przedmieściach Antwerpji władze lokalne zmusiły handlarzy-Żydów do opuszczenia straganów. Wywołało to rozgoryczenie i przygnębienie wśród zubożałej ludności żydowskiej Belgji.

Zjednoczenie gmin żydowskich w Antwerpji

Antwerpja. (ŻAT) Żydzi antwerpeńscy podzieleni są obecnie na kilka gmin. Obok tzw. centralnej gminy istnieje gmina holenderska, wschodnia oraz gmina „Machzike Hadath". Ostatnio prezes gminy centralnej p. Max Halevy podjął akcję w kierunku zjednoczenia wszystkich gmin. Wkrótce zjednoczenie ma dojść do skutku.

List z Jarosławia

(Walne Zgromadzenie Tow. „Toz". - Z Rady Miejskiej. — Posiedzenia budżetowe Kahału.).

Dnia 29 kwietnia br. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ochrony Ludności Żydowskiej „Toz". W zastępstwie przewodniczącego Dra Spatza zagaił Dr. Schwarzer zgromadzenie. Po wyborcze przewodniczącego i odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przystąpiono do złożenia sprawozdania z czynności Towarzystwa na terenie miasta Jarosławia. Owocna działalność jarosławskiego oddziału „Toz'u" rozwija się w kilku kierunkach. Towarzystwo utrzymuje ambulatorjum, w którem pracuje bezinteresownie dziesięciu lekarzy żydowskich, jeden okulista i dwóch dentystów, mianowicie: Dr. Spatz, Dr. Schwarzer, Dr. Turnheim Saul, Dr. Turnheim Dawid, Dr. Feldmann, radca sanitarny Dr. Rossberger, Dr. Mayer, Dr. Kramer, Dr. Becher (okulista), Dr. Gaschge i Dr. Reissmann (dentyści). Prócz utrzymywania poradni, Towarzystwo nadzoruje też higjenę szkolną. Pod opieką „Tozu" pozostaje szkoła „Jabne", „Talmud Tora", cheder p. Mehra i Dom dla sierót żydowskich. Nadto Tow. „Toz" urządziło ubiegłego roku kolonję wakacyjną dla ubogiej dziatwy szkolnej w wieku od lat 8 do 14. Na kolonji, która trwała 28 dni, było 92 dzieci, z tego 52 zupełnie bezpłatnie, 20 płaciło tylko za transport, 20 płaciło zł. 5 do 60. Kolonją kierował p. Altschüler cand. med., nadto były tam cztery wychowawczynie. Kasa Tow. „Toz" może poszczycić się znacznym obrotem. Obrót w ostatnim roku administracyjnym wyniósł zł. 10,982. Dochody czerpało Tow. „Toz" z wkładek członkowskich, subwencyj rządowych, samorządowych, Gminy Żydowskiej, Centrali „Tozu" w Warszawie i inych źródeł. Po przyjęciu sprawozdania nastąpił wybór 1/3 nowego Wydziału. W skład Wydziału wchodzą: Dr. Spatz przewodniczący, Dr. Rabinowicz I-wiceprzewodniczący, Dr. Schwarzer II-wiceprzewodniczący, P. Meister Pinkas sekretarz, Reich Meilech skarbnik i członkowie Dr. Ressler, Dr. Turnheim Dawid, Dr. Turnheim Saul, Radca Haut, radca sanitarny Dr. Rossberger, Landmann i Reinherz.

Już od dłuższego czasu podjął Wydział „Tozu" myśl wybudowania w odpowiedniej okolicy wiejskiej własnego domu na kolonje letnie. Przedsięwzięcie to nie pozostało tylko w sferze wyobraźni, lecz rychło przystąpiono do realizacji tego. Akcja ta znalazła zrozumienie u społeczeństwa, tak, że już u samego początku szereg obywateli złożyło poważne datki na łączną sumę kilku tysięcy złotych. W tym celu zakupiono parcelę jednomorgową we wsi Węgierce obok Pruchnika. Na parceli tej ma stanąć drewniany dom parterowy, mający pomieścić 100 łóżek. Budową tego domu zajmuje się specjalna Komisja Budowlana. Dom „Tozu", którego budowę rozpocznie się 25 bm. ma zostać jeszcze w tym roku ukończony, tak, że prawdopodobnie tegoroczna kolonja znajdzie w nim pomieszczenie. Centrala „Tozu" w Warszawie przyczynia się do tego przedsięwzięcia pewną sumą. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo żydowskie, jak zawsze, tak i tym razem nie zawiedzie pokładanych w niem nadziei i poprze wydatnie tę akcję, czem umożliwi biednej dziatwie żydowskiej pielęgnowanie swego zdrowia.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którego porządku dziennym znajdowała się m. i. sprawa zamknięć rachunkowych za lata 1928/29 i 1929/30. Jednakowoż jeszcze przed referatem wyznaczonego dla tej sprawy referenta, na wniosek radcy Hauta Rada uchwaliła zdjąć ten punkt z porządku dziennego, ze względu na to, że Magistrat przed posiedzeniem nie dał możności radnym zapoznania się z wykonaniem uchwalonego preliminarza budżetowego, przez doręczenie pisemnego zamknięcia. To godne stanowisko Rady spowoduje prawdopodobnie Magistrat, iż w przyszłości skrupulatniej będzie oceniał znaczenie Rady. Nadmienić należy, że dotychczas wszelkie interpelacje wnoszono po wyczerpaniu porządku dziennego, a że radni zmęczeni obradami nad samym porządkiem dziennym rozchodzili się, nie było możności poruszać często bardzo ważnych spraw gminnych. Na ostatniem posiedzeniu radca Haut, chcąc uzyskać zadawalającą odpowiedź na cały szereg interpelacyj i dążąc do wywołania dyskusji nad niemi, zażądał traktowania interpelacyj przed porządkiem dziennym, czemu też burmistrz uczynił zadość. Ostatnie posiedzenie wniosło pewnego rodzaju ożywienie i większe zainteresowanie w traktowaniu spraw gminnych, gdyż dotychczas wszelkie wnioski Magistratu przechodziły bez dyskusji. Żywimy iepłonną nadzieję, że początek, którem było ostatnie posiedzenie Rady da pożądane rezultaty w pełnem zainteresowania i powagi traktowaniu spraw gminnych.

Rada Kahału obraduje obecnie nad budżetem na rok 1931. Jedną z najważniejszych spraw na ostatniem posiedzeniu Rady był wniosek Zarządu, zdążający do podwyższenia cen uboju bydła i rzezi drobiu, który to wniosek nie uzyskał poparcia Rady dzięki stanowisku Klubu Narodowo- Żydowskiego. Klub Narodowo- Żydowski nie chciał w obecnych ciężkich stosunkach ekonomicznych dopuścić do podwyższenia ceny mięsa koszernego i tak znacznie droższego od niekoszernego. Budżet Żydowskiej Gminy Wyznaniowej obraca się w dochodach i wydatkach około sumy zł. 120,000, z czego niedobór w kwocie około zł. 20,000 pokrywa ludność w postaci podatku domestykalnego.

H. I.

Przed XV. Międzynarodową Konferencją Pracy

Rozpoczynająca swe obrady w Genewie w dniu 28 bm. XV-ta sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy zajmie się szeregiem zagadnień pierwszorzędnego znaczenia dla Polski, zarówno ze względów politycznych, jak i społeczno-gospodarczych.

Na czoło zagadnień konferencji wysuwa się sprawa pracy i płac w górnictwie węglowem. Wobec uwagi jaką posiada dla naszego gospodarstwa społecznego zagadnienie węgla, rząd polski przyjmuje jaknajczynniejszy udział we wszystkich dotychczasowych etapach narad w tej sprawie. Inicjatywa polska, dotycząca czasu pracy w kopalniach węgla, oraz międzynarodowego porozumienia gospodarczego państw węglowych, wywarła pożądany wplyw na ukształtowanie zagadnienia, przedłożonego do decyzji konferencji w formie projektu konwencji międzynarodowej.

Następnie konferencja zajmie się sprawą ustalenia najniższej granicy wieku, w którym dzieci mogą być zatrudniane w handlu i zakładach przemysłowych. Zakończy to budowę międzynarodowej ochrony pracy dzieci. Konferencja ma również rozpatrzyć sprawę rewizji postanowień o godzinach odpoczynku nocnego w konwencji, regulującej zakaz pracy nocnej kobiet.

Jedno z naczelnych miejsc w dyskusji nad dorocznem sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy zajmie prawdopodobnie światowy kryzys gospodarczy, którego przejawem jest znaczny wzrost bezrobocia Duże zainteresowanie wzbudzają uchwały, jakie zapadną na konferencji w sprawie środków zwalczania bezrobocia w płaszczyźnie międzynarodowej.

Szczególną wagę dla Polski przedstawia sprawa wyboru do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, stanowiącej naczelny organ międzynarodowej polityki społecznej Mandat ten piastuje z wyboru nieprzerwanie od 12 lat przedstawiciel Polski w Lidze Narodów, minister Fr. Sokal.

—oOo—

100 detektywów strzeże burmistrza

Burmistrz Czermak czyści stajnię Augjasza w Chicago.

Nowy burmistrz m. Chicago Antoni Czermak przystąpił energicznie do dzieła sanacji stosunków miejskich w Chicago. Nie mając zaufania do policji, która za czasu rządów jego poprzednika Thompsona została zupełnie zdemoralizowana, utworzył specjalną straż bezpieczeństwa, składającą się ze stu detektywów, której jedynem zadaniem jest ochrona życia burmistrza. Policja w Chicago założyła wprawdzie przeciwko temu „uroczysty" protest, ale burmistrz odpowiedział, że policja okazała dotychczas swoją nieudolność i nie mogła zagwarantować bezpieczeństwa życia tym wszystkim elementom, które chciały rozpocząć energiczną kampanję o uzdrowienie gospodarki miejskiej w Chicago.

W międzyczasie zwolnił burmistrz Czermak wielu funkcjonarjuszy policji z ich stanowiska, okazało się bowiem, że policja współdziałała z podziemnym światem Chicago. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył Czermak, że wprost zrozumieć tego nie można, że jego poprzednik nie wpadł na ślady korupcji policji. M. in. poruszył też Czermak sprawę Capone'a, oświadczając, że zamierza koniec położyć rządom tego niekoronowanego króla bandytów chicagowskich. Czermak zwrócił się też do rządu we Waszyngtonie z projektem przysłania oddziałów wojskowych do Chicaga, ponieważ nie ma zaufania do policji. Czermak, zdając sobie dobrze sprawę, że wkłada kij w mrowisko, zachowuje się rader ostrożnie. Każdy, kto chce do niego się dostać musi się poddać kilkakrotnej kontroli, a przy wejściu do magistratu stoi karabin maszynowy. Prasa amerykańska wyraża się z dużem uznaniem o poczynaniach nowego burmistrza.

Pensje urzędnicze a siła podatkowa ludności

Przed kilku dniami ukazał się w endeckim „Kurjerze Warszawskim“ anonimowy list jakiegoś urzędnika skarbowego IX. st. sł., w którym tenże wylicza skrupulatnie, że z pensji Zł. 358.— jaką teraz po objęciu 15%-go dodatku otrzymuje, nie jest w stanie wyżyć i że chętnie by brał od publiczności podarunki „jak to teraz coraz więcej urzędników chętnie czyni“, zmuszeni — naturalnie — powyższem obcięciem pensyj. Dawniej miał on prócz wyższej pensji jeszcze dwie prace prywatne, po godzinach urzędowych, gdyż pomagał w buchalterji u dwu firm kupieckich. Dziś kupcy już tej pomocy nie potrzebują.

To ostatnie jest niestety bezwzględną prawdą. Dziś kupcy nie potrzebują już nawet pomocy urzędników skarbowych, bo ci urzędnicy, którzy czasem pomagali im po godzinach urzędowych, „położyli“ ich już zupełnie podczas urzędowania...

List ten jest wielce charakterystyczny pod wielu względami i nie chciałbym się zbytnio, z różnych powodów, nad nim zastanawiać. Jest smutnem, że poważne pismo drukuje podobne elukubracje i nie ulega chyba wątpliwości, że czyni to wbrew lepszej wiedzy, gdyż endecja, która zapoczątkowała i do perfekcji nawet doprowadziła obecny system podatkowy wraz z podatkiem obrotowym i „patentami“ rosyjskimi, musiała być dziś taksamo jak „sanacja“ obciąć pensje urzędnicze. Ale godzi się zapytać jedno: czy panowie urzędnicy nie zdają sobie sprawy, że istnieją miljony rodzin w Polsce, nie mających po 358 złotych miesięcznie? Jeżeli wyżej wspomniany pan podaje jako specjalną legitymację do utyskiwań, iż był 3 lata w legjonach, to niejeden mógłby podać, że ukończył politechnikę lub uniwersytet, a mimo tego niemo nietylko posady państwowej, ale niema wogóle żadnej posady!

Jest to zasadnicza idee fixe, rozpowszechniona w społeczeństwie polskiem, że każdy katolik ma już z racji swojego urodzenia i ukończonych dwu klas gimnazjalnych, koncesję conajmniej na urząd państwowy, jeżeli nie właśnie na „koncesję“ państwową. Pod tym względem sanacja, podczas swych 5-letnich rządów, nietylko niczego nie zrobiła dla zmiany tej psychiki, ale pomnożyła jeszcze walnie ilość urzędów i przedsiębiorstw państwowych. A kto wie czy większość tych przedsiębiorstw nie została właśnie po to stworzoną, aby móc umieścić jeszcze kilkuset adherentów, przyjaciół lub krewnych na dobrze płatnych stanowiskach państwowych?

Jeżeli większość polskich stronnictw politycznych czyni dziś tak, jak gdyby uważały redukcję pensyj urzędniczych za haniebną niewdzięczność sanacji względem urzędników i że gdyby one — te partje — były u władzy, to napewne nie chwyciłyby się tak fatalnego środka jak redukcja pensyj, to objektywny obywatel musi to uważać za zwyczajną demagogję, gdyż z próżnego ani Ałłah nie naleje. Cyfry zresztą mówią co innego: wskaźnik drożyźniany za pierwsze cztery miesiące bieżącego roku wskazuje zmniejszenie kosztów utrzymania o zwyż 7% w stosunku do roku 1927, w którym to roku pensje urzędnicze były te same co dzisiaj, a więc bez 15% dodatku. — Realna wartość dzisiejszej pensji urzędniczej jest tedy faktycznie wyższą niż w r. 1927.

Jest inny powód, dla którego dzisiejsze obcięcie pensyj daje się urzędnikom tak silnie odczuwać. Także i za czasów miłościwie nam panujących Grabskich urzędnicy uważali, że 358 złotych miesięcznie jest za mało, ale wtedy szło się do jednego sklepu i kupowało na raty ubranie, w drugim buciki, w trzecim suknie dla żony itd. Gdy się nie zapłaciło jednemu kupcowi brało się u drugiego. Dziś kupiec który już kilkakrotnie zbankrutował swojemu dostawcy i który zapłacił nawet podatek obrotowy od tej „ratalnej sprzedaży“, nie jest więcej w stanie dawać na raty „jak będę miał i jak będę chciał“ i dlatego utyskuje dziś urzędnik skarbowy, że nie będzie w stanie sprawić sobie ubrania.

Jeżeli jednak partje opozycyjne uważają dziś za fair play twierdzić, że one by nie obniżyły pensyj urzędniczych, to rząd obecny, który miał odwagę wyciągnąć tą cierpką konsekwencję z położenia ekonomicznego kraju, musi ją mieć także na tyle, aby zmienić gruntownie całą politykę podatkową pozostałą w spuściźnie po Grabskim. Musi jednak nietylko skończyć z fiskalizmem rujnującym obywateli na licytacjach podatkowych, ale aby módz zejść z budżetem do rozmiarów możliwych, t. zn. do dwu miljardów złotych — gdyż to byłby najwyższy realnie uzyskany dochód budżetowy, nie rujnujący substancji majątkowej obywateli — musi rząd skończyć nareszcie z tworami etatystów. Musi zlikwidować albo sprzedać cały szereg przedsiębiorstw państwowych, im więcej tem lepiej. Taksamo jak magistrat warszawski sprzedał po stracie wielu miljonów swoją cegielnię i taksamo jak rząd pozbył się po wielkich stratach fabryki „Ursus“, która prawdopodobnie teraz — pod prywatnem zarządem stanie się może aktywną, taksamo musi się rząd pozbyć innych wypocin etatystycznych. Wtedy zaś i po przeprowadzeniu oszczędności w administracji okaże się możliwem podwyższenie urzędnikom ich poborów, rzeczywiście dziś niskich.

Im prędzej tem lepiej. Wszystkie bowiem, przedsiębiorstwa państwowe, włączywszy nawet monopol spirytusowy, są w gruncie rzeczy deficytowemi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby obecny monopol spirytusowy ze wszystkiemi swemi rozlewniami miał płacić podatki jak prywatne przedsiębiorstwo, to deficyt byłby olbrzymi. Z drugiej strony zaś dochód państwa, gdyby brało ono tylko akcyzę od spirytusu i miało tylko minimalne z tem związane wydatki, byłby kilkakrotnie wyższy od dzisiejszego. Wymagać od obywateli, aby płacili podatki na utrzymanie aparatu państwowego, a oprócz tego jeszcze na podtrzymywanie całego szeregu kosztownych przedsiębiorstw etatystycznych, to dziś już za wiele. Życie już przeciwko temu założyło swe veto.

Inż. Józef Rechen.

TOMASZ MANN 10

Mario i czarodziej

Tragiczne przeżycie pośród podróży

Przełożył Marceli Tarnowski

Dzieci śmiały się z całego serca. Z wymienionych słów nie zrozumiały prawie nic, ale ubawiło je niezmiernie, że między tym dziwnym człowiekiem na estradzie a kimś z publiczności zaraz na początku zaszło coś tak komicznego; nie mając zaś określonego wyobrażenia o charakterze obiecanego im wieczoru, gotowe były uważać ten początek za wspaniały.

Co do nas, to wymieniliśmy spojrzenie i przypominam sobie, że mimowoli naśladowałem cicho wargami dźwięk, z jakim Cipolla świsnął w powietrzu swoją szpicrutą.

Jasnem było zresztą, że ludzie nie wiedzieli, co sądzić o tak niezwykłem rozpoczęciu seansu magicznego i nie rozumieli właściwie, co mogło skłonić Giovanotta, który niejako występował w ich imieniu, do zwrócenia nagle swego zuchwalstwa przeciwko publiczności. Uważano jego zachowanie za głupie, nie troszczono się więcej o niego i skierowano całą uwagę na artystę, który powróciwszy od stoliczka z koniakiem, przemawiał dalej w ten sposób:

— Panie i panowie, — rzekł swoim astmatyczno-metalicznym głosem, — widzieliście przed chwilą, jak wrażliwy byłem na nauczkę, której za wskazane uważał mi udzielić ten rokujący najlepsze nadzieje lingwista („questo linguista di belle speranze“ — śmiano się z tej gry słów). Jestem człowiekiem o dość wygórowanej miłości własnej, proszę wziąć to pod uwagę! Nie gustuję w tem, gdy mi ktoś życzy dobrego wieczora nie w poważnej i uprzejmej myśli — niema zresztą powodu, aby to czynić w innym sensie. Życząc mi dobrego wieczora, życzy się go sobie samemu, gdyż publiczność w tym tylko wypadku będzie miała dobry wieczór, gdy ja go będę miał, dlatego też ten ulubieniec dziewcząt z Torre di Venere — nie przestawał zwracać się zjadliwie w stronę młodzieńca — uczynił niezmiernie dobrze dając dowód, że dzisiaj mam rzeczywiście dobry wieczór i że — co za tem — mogę zrezygnować z jego życzeń. Mogę się pochwalić, że miewam prawie wyłącznie dobre wieczory. Zły zdarza się może niekiedy, ale jest to wypadek rzadki. Zawód mój jest trudny, a zdrowie nienajlepsze; mam powód do użalania się na mały defekt cielesny, który nie pozwolił mi wziąć udziału w wojnie za wielkość ojczyzny. Ale siłami swojej duszy i swego ducha panuję nad życiem, co oznacza przecież zawsze: panować nad sobą, a pochlebiam sobie, że pracą swoją zdobyłem sobie podziw i uznanie wykształconej opinji publicznej. Czołowa prasa potrafiła ocenić tę pracę. „Corriere della Sera“ okazał mi tak wielką sprawiedliwość, że nazwał mię fenomenem, zaś w Rzymie miałem zaszczyt widzieć pośród gości jednego z wieczorów, jakie tam urządziłem, brata Il Duce. Sądzę, że drobnych nawyknień, których mi w tak wspaniałem i dostojnem miejscu raczono nie brać za złe, nie potrzebuję się wyzbywać w miejscowości stosunkowo chyba mniej znakomitej, jak Torre di Venere — (śmiano się na koszt biednego, małego Torre) — i nie ścierpię, aby osoby, które wydają się nieco rozpieszczone względami kobiet wytykały mi te nawyknienia.

Znowu przyszła kolej na młodzieńca, którego Cipolla niezmordowanie przedstawiał w roli donnaiuolo i wiejskiego koguta w kurniku, — przyczem zawzięta złośliwość i animozja, z jaką ciągle do niego powracał, stała w rażącej sprzeczności z okazywaną ambicją i światowemi sukcesami, któremi się chwalił.

Oczywiście młodzieniec służył najprawdopodobniej tylko za temat rozweselający, jaki Cipolla każdego pewnie wieczora obierał sobie zawczasu. Ale z docinków jego przemawiała jednak i szczera zjadliwość, której arcyludzkie znaczenie wyjaśniłoby jedno spojrzenie na wygląd cielesny tych dwojga, nawet gdyby ułomny nie czynił nieustannych aluzyj do zupełnie naturalnego powodzenia pięknego młodzieńca u dziewcząt.

— Ale przystąpmy do naszego seansu, — dodał — a przedewszystkiem pozwólcie państwo, że sobie nieco ulżę!

I podszedł do wieszadła, aby się rozebrać.

— Parla benissimo, — stwierdzono w pobliżu nas

(Ciąg dalszy nastąpi).

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

O sanację teatru żydowskiego w Polsce

Zarząd Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie przystępuje obecnie do szeroko zakrojonej akcji, by pozyskać dla teatru żydowskiego conajmniej 500 aktywnych członków. Przeciwko działalności towarzystwa mam poważne zastrzeżenia, ale nie wystąpię obecnie z niemi w momencie, kiedy Towarzystwo rozpoczyna swoją reorganizację. A zresztą krytyka moja nie będzie nigdy rzucaniem kamieni pod nogi, nie będzie głosem człowieka stojącego zdala, widza tylko obojętnego, cieszącego się z błędów grupki ludzi, która nietylko pieniądze, ale swój czas, swoją energję, swe nerwy włożyła w utrzymanie z tak olbrzymiemi walczącej trudnościami placówki. Wszak siałem też u kolebki tego towarzystwa i wiem dobrze, ile szczerego umiłowania, jaki ogrom pracy wkłada się codziennie prawie, by móc tylko sprostać najkonieczniejszym zadaniom dnia, by nie pozwolić rozbić się małej łupinie żydowskiego teatru krakowskiego o rafy obojętności pt. publiczności krakowskiej.

Dlatego odkładam swe zastrzeżenia, podyktowane najszczerszą troską o dalszy rozwój towarzystwa na dzień walnego zebrania, a teraz gorąco z tego miejsca jako orędownik teatru żydowskiego popieram akcję zarządu i życzę mu, by nie 500 lecz trzy razy tyle zwerbował zwolenników dla dzieła teatru żydowskiego w Krakowie. Czyż trzeba dopiero tłómaczyć, że teatr żydowski nie jest instytucją partyjną, obchodzącą li tylko t. zw. lewicę na ulicy żydowskiej, lecz, że jego działalność jest w gruncie rzeczy głęboko narodową? Tam, gdzie dociera słowo żydowskie, które pada ze sceny teatru żydowskiego, tam tworzy się w duszach wał ochronny przeciwko asymilacji, tam kształtuje się poczucie odrębności naszej kultury, która chce być i pozostać żydowską z ducha, a europejską pod względem formy. Nawet zasymilowany inteligent żydowski, który zachował w swej duszy kult dla tradycyjnego „czulentu", rozkoszujący się rybą żydowską i mistycznych doznający wzruszeń, gdy rozlegają się dźwięki szofaru, nawet ten zasymilowany inteligent żydowski odczuwa pełen zadumy, że kultura żydowska nie jest rzeczą martwą, gdy ze sceny przemawiają do niego Szolem Alejchem, Perec, Asz, Lajwik i An-ski. Mimo więc, że czasy są obecnie bardzo ciężkie, nikt nie powinien się uchylić od odpowiedzialności za losy tej ważnej placówki narodowej każdy musi sobie powiedzieć: „Tua res agitur..." — o Twoją chodzi sprawę...

Chciałbym teraz jednakowoż na marginesie tej akcji rzucić parę uwag z całą akcją na pozór nic wspólnego nie mających a jednakowoż organicznie z nią związanych i ilustrujących straszliwą tragedję teatru żydowskiego w Polsce.

Mamy obecnie w Polsce przeszło 20 zespołów teatralnych, z których trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy, oraz teatr Dawida Hermana i teatr pani Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa bohaterską prowadzą walkę, by utrzymać się na poziomie artyzmu i nie spaść do rzędu zwykłych „szmir" teatralnych. Nie będę prawdy krył pod korcem i dlatego zdradzę publiczną tajemnicę, że trzy te poważne zespoły teatralne znajdują się obecnie nad krawędzią przepaści. Teatrom uprawiającym repertuar muzy podkasanej, hołdującym „wzruszającym" sztukom ze „śpiewami i tańcami", powodzi się nieco lepiej, ale i w nich artysta żydowski ugina się pod ciężarem walki o byt, wyciąga ręce do społeczeństwa żydowskiego prosząc o pomoc, o wyrwanie go z dna nietylko nędzy moralnej ale i degeneracji moralnej. Dochodzi do nas straszliwy sygnał ratunkowy, a każdy zespół teatralny w Polsce wysyła do nas pełne zgrozy „S. O. S."!

Żadnej dla mnie nie ulega wątpliwości, że poważną winę za ten straszliwy upadek teatru żydowskiego nietylko w Polsce, ale i na całym świecie ponoszą też i aktorzy. Młody nasz teatr żydowski toczy obecnie rak „gwiazdomanji". Mimowoli bowiem pyta się nieuprzedzony obserwator tego, co się dzieje w państwie Melpomeny, dlaczego suchotniczy prowadzą żywot aż trzy teatry dramatyczne, dlaczego nie połączą się razem i nie stworzą jednego wielkiego teatru żydowskiego w Polsce? Dlaczego rozbiła się i rozbijała się stale trupa wileńska, dlaczego ta biedna trupa znajduje się wciąż w stadjum przeobrażenia się wewnętrznego, ciągłych rozłamów, tak, że o jakiejś poważnej nie można pomyśleć pracy na dłuższą metę? Z okazji 15-lecia Trupy wileńskiej powinny się w Polsce odbyć sądy nad winowajcami, którzy stali się rozbijaczami tego świetnego ongiś zespołu teatralnego nietylko u nas w Polsce, ale i na całym świecie. Czy do pomyślenia jest, by w jednym zespole skupić i Samberga i Morewskiego i Zygmunta Turkowa i p. Lidję Potocką i Baratową i p. Idę Kamińską i p. Orleską?

Napewno zachodzi między wyliczonymi artystami olbrzymia rozbieżność temperamentu, umiłowań artystycznych i metody pracy twórczej, ale chyba ten czynnik nie jest decydującym, bo możliwa jest koncepcja takiego teatru, któryby każdemu z tych artystów dał pole do pracy. Możliwym jest teatr, któryby zaspokoił też ambicje twórcze naszych reżyserów. Wszystko w teorji jest jednakowoż tylko możliwe, a w rzeczywistości ścierają się ze sobą ambicje artystyczne, wysuwają się na pierwszy plan nie kwestje natury artystycznej, nie sprawy podejścia do teatru jako do formy wypowiedzi artystycznej, lecz sprawy osobistego autorytetu, gonitwa za sławą „gwiazdy" a często gęsto decydującą rolę odgrywa tak poważny problem, kto z artystów ma być drukowany tłustemi literami na afiszach i programach teatralnych. Są to sprawy znane i bardzo bolesne i dlatego nie wolno nad niemi przejść do porządku dziennego, gdy się omawia powody i przyczyny upadku teatru żydowskiego w Polsce.

Ale straszliwą popełniłby pomyłkę ten, ktoby całą winę zwalił wyłącznie tylko na aktora żydowskiego. Napewno społeczeństwo o wiele większą ponosi odpowiedzialność. Niestety wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że brzemię ciężarów utrzymania naszej kultury ponosi społeczeństwo biedne, przechodzące w dodatku niezwykle ciężkie przesilenie gospodarcze. Ciężary te w innych społeczeństwach ponosi państwo, które niestety wobec naszych potrzeb kulturalnych zachowuje się ze zbrodniczą wprost obojętnością. Tylko państwo może prowadzić szkolnictwo, tylko państwo (lub bogate gminy) może utrzymywać teatr stojący na wyżynie artyzmu. My jesteśmy w tem położeniu, że na pomoc państwa liczyć nie możemy, że nasze szkolnictwo utrzymuje się przy życiu tylko dzięki ofiarności nauczycielstwa, a teatr nasz pozostawiony jest na łaskę losu. Nie można więc żądać od aktora, by spełniał funkcje państwa, dlatego dziwić się nie można tragicznej wprost sytuacji teatru żydowskiego w Polsce.

Ale czy z tego wynika, byśmy ugięli się przed beznadziejnością położenia i pozwolili skonać teatrowi żydowskiemu w Polsce?

Tu właśnie zacząć się może rola Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie. — Wystąpiłem przed rokiem na łamach „Chwili" i „Literarisze Bleter" z projektem zwołania do Warszawy konferencji teatralnej, której zadaniem byłoby opracowanie sanacji teatru żydowskiego w Polsce. Zaproponowałem, by inicjatywę w swe ręce wziął żydowski Pen-klub, jako instytucja ponadpartyjna i najbardziej powołana do obrony zagrożonej kultury żydowskiej. Rozwinąłem plan zorganizowania żydowskiego towarzystwa teatralnego, obejmującego Polskę całą ze siedzibą centrali w Warszawie i z oddziałami po wszystkich większych miastach polskich. Teraz podejmuję ten sam plan z małą tylko zmianą. Doszedłem do przekonania, że sanacja teatru żydowskiego w Polsce musi być dziełem całego społeczeństwa, to jest tych instytucyj zorganizowanej samowiedzy społeczeństwa, które są bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu i rozwoju teatru żydowskiego. Związek artystów żydowskich jest instytucją zawodową broniącą głównie interesów aktora żydowskiego. — Przeciwko działalności związku można mieć rozmaite zastrzeżenia, dlatego związek jako taki nie może być gospodarzem tej konferencji względnie może tylko być jednym ze współgospodarzy, w żadnym zaś razie nie może być dyktatorem narzucającym społeczeństwu swą wolę i swe zamiary reorganizacji teatru żydowskiego w Polsce. Plan dyrektorjatu, który swego czasu związek opracował, a do którego usiłuje obecnie znowu powrócić, jest w zasadzie słuszny, albowiem agendy teatru żydowskiego w Polsce muszą być scentralizowane, ale muszą być i oddane w ręce organu stojącego pod kontrolą opinji publicznej i odpowiedzialnego przed społeczeństwem, względnie przed organizacjami społeczeństwa, zajmującemi się żydowskim teatrem.

Że plan konferencji teatralnej jest wciąż aktualny, żadnej chyba nie ulega wątpliwości. Wszyscy zdawają sobie sprawę, że wśród obecnych warunków żadne miasto nie może własnemi siłami utrzymać stałego teatru i nie może planowo poprowadzić polityke teatralną My tu w Krakowie mamy najwięcej doświadczenia w tej dziedzinie, bo wprawdzie przez dwa lata usiłowaliśmy we własnym zarządzie prowadzić stały teatr. Życie nas jednakowoż nauczyło, że jest to zadanie przekraczające nasze siły. Musieliśmy więc, chcąc nie chcąc skonfrontować nasze zamiary z naszemi siłami i zadowolić się rolą znacznie skromniejszą tj. rolą instytucji, kontrolującej poziom artystyczny zespołów przyjeżdżających do Krakowa, i ułatwiającej niektórym zespołom na to zasługującym ich pracę twórczą przez ułatwienie im wystawiania sztuk repertuaru poważniejszego. Niezawsze nawet mogliśmy i ten program w całości realizować. Każdy więc przyzna, że nie jest to praca planowa, zakrojona na szeroką metę, lecz że jest to raczej surogat takiej pracy.

Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że bez wydatnej pomocy ze strony państwa sanacja teatru żydowskiego w Polsce w zupełności nie da się przeprowadzić. Jesteśmy za ubogiem społeczeństwem, byśmy mogli wziąć na siebie ciężary tak olbrzymie. W dodatku znajdujemy się w tem położeniu tragicznem, że poważny odłam społeczeństwa żydowskiego zajmuje stanowisko wręcz wrogie wobec teatru żydowskiego. Jesteśmy i pod tym względem unikatem wśród narodów. Nigdzie bowiem niema narodu na świecie, w którym znalazłby się odłamy, zwalczające z tych lub owych względów teatr. Wprawdzie jasną jest rzeczą, że teatr jako taki nie może być instytucją antyreligijną, a stać się nią może, jeśli Aguda dalej będzie się wrogo odnosić do jego rozwoju, ale teraz nie możemy niestety liczyć jeśli nie na zrozumienie, to przynajmniej na mądrą politykę oportunistyczną ze strony reakcji żydowskiej. Sytuacja więc jest wprost rozpaczliwa, ale dlatego właśnie należy skupić wszystkie siły, by uratować teatr przed zupeł-

ną jego ruiną. Teatr żydowski w Polsce kona i upada z dnia na dzień. Wspomniałem już, że na dwadzieścia kilka zespołów teatralnych grających u nas w Polsce mamy zaledwie trzy zespoły, które odczuwają swą odpowiedzialność, nieraz śmierci głodowej zaglądając w oczy i korzystają z każdej sposobności, by wystawić jakąś lepszą sztukę żydowską. Wiemy dobrze, że tak Dawid Herman, jak i Weichert, tak Zygmunt Turkow, jako homo novus w teatrze żydowskim p. Rothbaum, mają w swej teczce opracowane nowe sztuki teatralne, ale niestety nie mają warsztatu pracy. Wiemy dalej, że p. Mazo, dyrektor Trupy Wileńskiej, marzy tylko o tem, by móc przerwać swą wędrówkę po Polsce, osiąść gdzieś dłużej w jakimś mieście i znowu wystawić coś, coby było godnem świetnej tradycji Trupy Wileńskiej. P. Mazo dał już dowody swego maniackiego wprost uporu pod tym względem, wszak wśród chłodu i głodu wytrwał przez całą zimę we Wilnie, byleby tylko móc wystawić „Czarne ghetto" i „Młyn".

Społeczeństwo powinno więc pospieszyć ze swą pomocą i uratować to, co się da jeszcze uratować. Niechże tę akcję sanacji teatru żydowskiego w Polsce weźmie w swe ręce zreorganizowane Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie. Jeśli konferencja teatralna dojdzie do skutku, jeśli powstanie ogólnopolskie żydowskie towarzystwo teatralne, które opracuje plan prowadzenia racjonalnego teatru, będzie mogło wystąpić społeczeństwo ze swymi postulatami wobec aktorów i reżyserów. Będzie miało społeczeńswo tę siłę autorytetu, by zapobiec rozproszkowaniu się sił, by uniemożliwić grę ambicji i zdusić w samym zarodku niezdrowe apetyty gwiazd. — Kraków był pierwszem miastem w Polsce, które stworzyło Żydowskie Towarzystwo Teatralne. Oby z Krakowa wyszło hasło sanacji teatru żydowskiego w Polsce...

M. Kanfer

Ksawery Dunikowski

Z okazji zbiorowej wystawy jego rzeźb

Stajemy poraz pierwszy w obliczu całokształtu twórczości jednego z największych rzeźbiarzy naszych czasów — **Ksawerego Dunikowskiego.** Twórczości, rozsadzającej łagodny krąg naszego **widzenia** gigantycznym rozmachem szamotającym się niespokojnie w blokach kamienia i drzewa, oglądamy ją we wszystkich stadjach jej rozwoju, kroczącą przed siebie nie **przejściami, lecz kataklizmami.** Nowa faza z dawnej nie **wyłania** się tu procesem ciągłym, lecz **wybucha** ze spontanicznością nagłego poznania. Wybuchowość bowiem i skrajność znaczy etapy tego pochodu: od rozpierającego buntu, do pokłonu bałwochwalczego, od ascetyzmu formy do nasycenia przepychu, od pogańskiego kultu cielesnego żywiołu, aż do oderwanej treści symbolu religijnego. Cofają się przedtem kategorje stylów i kierunków. Ktoś, kto z muzeowym baedeckerem będzie te rzeczy oglądał, znajdzie tu niewątpliwie gotyk obok baroku, murzyńską plastykę, obok średniowiecznej ikonografji, kubizm, obok ekspresjonizmu. Spójrzmy jednak wprost, a przekonamy się, że są to organiczne składowe jednolitej, z jednego bloku wykutej indywidualności, nie mogącej się pomieścić w sztywnej rubryce jakiejkolwiek treściotormalnej normy. Style i kierunki nie z historji się tu wyłaniają, lecz z wewnętrznej cyrkulacji sił, z charakteru i napięcia impulsu. Patos wyznawcy sięga po strzelistą linję gotyku epicki rytm wciela się w łagodny łuk klasycyzmu. Pasja bryłowości syntetycznej wprowadza w krąg kubizm, gdzie zaś żywioł wewnętrzny wylewa się za brzeg wszelkiej kompozycyjnej normy, — wychyla się **profil** ekspresjonizmu. Poprzez wszystko jednak kroczy ten, który na płaskorzeźbie, zatytułowanej „Ku słońcu" **wybiera się na zdobycie słońca — z sześcianami i ostrosłupami... Dunikowski** bowiem z prochu realnych form, wyłonił twory zasadnicze ,rozsypkę plastycznych kształtów, ujął w punktach centralnych i węzłowych. Toteż udało mu się ująć zawiłą i głęboką swoją mowę, w litery brył. Dzięki **temu** też umie on jedną ideę zawrzeć w sześcianie, inną w kształcie kulistym. A czyniąc to, daleki jest od symbolistycznych hieroglifów i martwej spirali mózgu; daleki od trocin pojęć i literackiej anegdoty. W bryle bowiem zamknął on żywą miazgę wizji swojej i w niej zamknie też owe słońce, na które się wyprawił...

H. Weber

KRONIKA LITERACKA.

WIECZÓR KU CZCI JÓZEFA OPATOSZU W WARSZAWIE. Jak wiadomo, bawi w Warszawie świetny pisarz żydowski, Józef Opatoszu, który przyjechał z Nowego Jorku na kongres PEN-Klubów w Amsterdamie. Z tej okazji urządził Związek żydowskich literatów w Warszawie wieczór ku czci poety. Na wieczorze przemawiali: prezes PEN-Klubu żydowskiego Aron Cajtlin, Red. „Literarische Bleter" M. Meisel, literat argentyński J. Botoszański, Dr. J. Schiper, poeta J. N. Neumann i wielu innych.

ZNANY KRYTYK ŻYDOWSKI SZ. NIGIER W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył z Wilna znakomity krytyk żydowski Sz. Nigier. Na jego cześć urządził Związek żydowskich literatów w Warszawie dwa wieczory, które ściągnęły bardzo dużo publiczności. — Wywiad z Nigerem ogłasza „Wochenschrift far Literatur". Dowiadujemy się z tego wywiadu, że Nigier dłuższy czas zabawi w Polsce, a z Polski wyjedzie do Rumunji. Najprawdopodobniej przyjedzie Nigier też i do Krakowa. Zwracamy już teraz na to uwagę krakowskich instytucyj kulturalnych, wzywając je do urządzenia odczytu Nigiera, aby dać publiczności krakowskiej sposobność zaznajomienia się z jednym z naszych najświetniejszych pisarzy. Nigier pracuje obecnie nad monografją o S. M. Dyku, jednym z pionierów żydowskiej literatury. Zapytany o zdanie w sprawie sytuacji żydostwa amerykańskiego i perspektyw kultury żydowskiej w Ameryce, odpowiedział Nigier w duchu optymistycznym. Wielką wagę przywiązuje do organizacji ortodoksyjnej młodzieży żydowskiej „Młody Izrael", która wypowiedziała się za językiem żydowskim.

KONFERENCJA W SPRAWIE ORTOGRAFJI JĘZYKA ŻYDOWSKIEGO. W niedzielę dnia 24 i w poniedziałek dnia 25 b. m. odbędzie się we Wilnie konferencja ortograficzna, zwołana przez Żydowski Instytut Naukowy. Zadaniem tej konferencji jest ustalenie jednolitej ortografji żydowskiej. Na konferencje przybędą Opatoszu i Sz. Niger.

KONFERENCJA PEN—KLUBU ŻYDOWSKIEGO Z POLSKĄ INTELIGENCJĄ W WILNIE. Żydowski Pen-Klub w Wilnie zwołał konferencję, na którą zaprosił polską inteligencję wileńską. Na konferencji tej omawiano represje przeciwko żydowskiemu szkolnictwu ludowemu we Wilnie. Ze strony żydowskiej zabrali głos w dyskusji Dr. Szabad, Dr. Weichert i adwokat Czernichow, ze strony polskiej b. poseł Ludwik Chomiński, senator prof. Rydzewski, b. senator mecenas Krzyżanowski i radny miasta inż. Zasztowt. Żydowska prasa wileńska w związku z tą dyskusją donosi, że otwartą została nietylko szkoła ludowa im. Fraga, ale dozwolono żydowskiemu seminarjum ludowemu na odbycie egzaminu dojrzałości, tak, że sprawa koncesji tego seminarjum ma być w tych dniach załatwiona. Wszyscy mowcy polscy uznali wysoki poziom szkolnictwa żydowskiego w Wilnie.

POETA SZ. J. IMBER W OBRONIE „GALICJI". Znany poeta żydowski Sz. J. Imber wydaje, jak wiadomo, bardzo żywo przez siebie redagowany miesięcznik „Cwiszen Windmilen", który składa się z prac wyłącznie tylko przez wydawcę napisanych. — W drugim numerze tego czasopisma znajdujemy niezwykle ciętą polemikę z paszkwilem na Małopolskę, który przed kilku tygodniami zamieściła bundowska „Folkszajtung". Oprócz tej świetnej filipiki przeciwko paszkwilowi na dawną „Galicję", a obecną Małopolskę znajdujemy jeszcze w drugim numerze dwa artykuły, poświęcone polemice z bundowskim publicystą J. Patem i redaktorem „Wochenschrift Far Literatur" D. B. Malkinem.

JÓZEF BUŁOW NA CZELE TEATRU ŻYDOWSKIEGO W RUMUNJI. Do Bukaresztu przybył z Nowego Jorku świetny aktor żydowski Józef Bułow wraz ze swą żoną Lubą Kadison i teściem Lejbem Kadisonem. Bułow organizuje nowy teatr żydowski, do którego zaangażował młodych artystów, którzy wystąpili z trupy wileńskiej, tj. J. Mansdorfa, Dawida Lichta, S. Weinstoka.

ZGON NESTORA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W AMERYCE. W Nowym Jorku zmarł w tych dniach w 72 roku życia nestor teatru żydowskiego w Stanach Zjednoczonych — Dawid Belasco. Zmarły urodził się w roku 1859 w San Francisco, jako syn żydowskich imigrantów. Belasco był reżyserem i dyrektorem teatru w San Francisco i w Nowym Jorku. Zmarły był też autorem kilku dramatów.

TEATR POLSKI W KIJOWIE. W Kijowie otwarto pierwszy polski teatr państwowy w Rosji. Organizatorem tego teatru był Witold Wandurski, ale jako „nacional—oportunista" skompromitował się w oczach decydujących czynników — i został usunięty wraz z częścią personalu ze swego stanowiska. Na otwarcie teatru wystawiono sztukę „Huta", w przekładzie Wandurskiego. Otwarcie teatru miało przebieg uroczysty, albowiem wzięli w niem udział delegaci wszystkich teatrów kijowskich, oraz delegat teatru polskiego w Mińsku. Zespół teatru poza nielicznemi wyjątkami stoi na poziomie amatorskim, inscenizacja natomiast i reżyserja nie ustępuje kijowskim teatrom ukraińskim i rosyjskim. O ile można zaobserwować, publiczność teatru składa się w znacznej większości z Żydów i Rosjan, przyczem przeważa młodzież i „krasnoarmiejcy". Teatr zapowiada między innemi „Sen srebrny Salomei" Słowackiego w przeróbce Brunona Jasieńskiego.

(„Wiadomości literackie").

DZIEŁA FRANCISZKA KAFKI. U Kippenheuera w Berlinie wychodzi obecnie spuścizna po znakomitym pisarzu żydowskim, Franciszku Kafce. Jak wiadomo Kafka, który zmarł na suchoty w młodym wieku, za życia niczego nie ogłosił, dopiero po jego śmierci jego przyjaciel Maks Brod wydał z manuskryptów trzy powieści. Obecnie wychodzą niedrukowane jeszcze nowele Kafki. Uwagę publiczności na duże znaczenie twórczości Kafki zwracają w odezwie Martin Buber, Andre Gide, Hermann Hesse, Henryk Mann, Tomasz Mann, Franciszek Werfel.

13 TEATRÓW BERLIŃSKICH ZAMKNIĘTO. Kryzys teatrów w Berlinie rozszerza się i postępuje coraz szybciej. Zamknięto dotychczas 14 teatrów. Obecnie ten sam los spotkał dalsze 4 sceny, a mianowicie teatr przy Stresemannstrasse, Renaissancetheater, teatr Admiralpalast i Komödienhaus. Inne dyrekcje liczą jeszcze tylko na pomoc ze strony rządu. Jeżeli pomoc ta nie nadejdzie, należy się spodziewać dalszych likwidacyj berlińskich instytucyj widowiskowych.

„MYSZKA MICKY" TRIUMFUJE NAD JANNINGSEM I MARLENĄ DIETRICH. Kino—teatr „Apollo" we Wiedniu urządził plebiscyt na pytanie: „Kto jest największym ulubieńcem publiczności?" Największą ilość głosów otrzymała Myszka Micky, znana z komedyj rysunkowych (70.000), po niej Emil Jannings (30.000), Lilian Harwey (25.000), Fritz Kortner (23 tysiące), Marlena Dietrich (15.000), Jan Kiepura (15.000) Elżbieta Bergner (14.000), Maurice Chevalier (12.000) i Brygida Helm (10.000).

RADJO

NIEDZIELA, 24 MAJA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,15 Koncert Filh. warsz.: Dyr. B. Szulc, muz. Beethovena (uwert., arje, symf. V), 14 Dla roln., 14,20, 15,20 Muz. 15,40 Dla dzieci („W świecie"), 16,10 „Pod Ostrołęką" — gen. Dr. M. Kukieł, 16,30 Gramof. 16,40 „W skamieniałym lesie pod Warną" — Dr. K. Simm, 16,55 Gramof. 17,15 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17,40 Koncert (Saens, Mascagni, Bizet, Grieg, Schumann — pieśni, arje, muz.) 19 Rozmait. 19.25 Feljet. „Amerykańskie dziecko", 19,45 „Z przed 100 lat". 19'50 Kom. sport., ewent. gramof. 20 Słuchow. z Warszawy. 20'30 Koncert: A. Didur (bas), O. Didur (sopr.): Mozart, Verdi i in., pieśni lud., arje, kwadrans liter.: „Wyznanie" P. Chojnowskiego, 22 Feljet. F Goetla: „W Indjach", 22.15 Koncert na klawesynie M. Trombini — Kazuro, (Bach). 22,50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków (koncert), 14,50 Muz. 15,40 Dla dzieci (p. Kraków), 16,10 p. Kraków, 16,30 Muz. 16,40 p. Kraków, 16.55 Skrz. poczt. 17,15 p. Kraków, 17,30 Muz. 17,40 Koncert (p. Kraków), 19 „Bery i bojki", 19.25, 20 p. Kraków 20,30 Koncert, kwadrans liter. (p. Kraków), 22 Feljeton, 22,15, 23 Muz. (p. Kraków).

Lwów (380,7) 11,58—17,40 p. Kraków (m. in. muz.), 18,40!!! Budzyńskiego, 19,25—24 p. Kraków (m. in. muz.).

Sztutgard (360,1) 10,30, 11,30, 12, 14,30, 15, 16,30, 19,30, 23 Koncerty.

Sztokholm (435.4) 13,20, 14, 20,15, 21,40 Muz.

Rzym (441,2) 17, 20.40 Muz. Operetka.

Wiedeń (516.4) 11, 13.10, 15, 17,30, 19.40 Muz.

Budapeszt (550,5) 12,45, 17.10, 19.35, 21 Muz.

Radjo na poniedziałek 25 bm. zob. str. 12-ta

WIKTOR LEHRHAFT, kierownik Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków, Stradom 13.

Organizacja pracy w Spółdzielni Kredytowej

Do bardzo odpowiedzialnych prac organizacyjnych należy organizacja pracy bankowej, — a to z tego względu, że wszystkie czynności tego aparatu biurowego skupiają się około ciągłego załatwiania spraw związanych z pieniądzmi i papierami wartościowemi. Dlatego też urzędnik bankowy musi być w swojej pracy bardziej skupiony i do niej dostosowany tak, by przedmiot do opracowania względnie wykonania jemu poruczony, załatwiony był skrupulatnie i bez omyłek.

Sprawność, a tem samem użyteczność społeczna instytucji kredytowej zależne są w dużej mierze od doboru ludzi o nadzwyczajnej uczciwości i dobrze pojętem poczuciu obowiązku, a to zarówno u osób kierujących jak i reszty pracowników aż do najniższego szczebla.

Organizacja pracy bankowej oparta być musi na bezwzględnej dyscyplinie, celem osiągnięcia dokładnego, punktualnego i pod każdym względem wzorowego funkcjonowania całego aparatu. Rzeczą organizatora Banku jest szybkie i pewne zorjentowanie się w walorach fachowych personalu, a to w celu racjonalnego przydziału pracy — bowiem tylko przy należytym doborze pracowników można przystąpić do zorganizowania poszczególnych działów, które w krótkich zarysach **w Spółdzielczym Banku Kredytowym (Kraków, Stradom 13)** w następujący sposób są prowadzone:

KASA,

to serce Banku, która wymaga indywidualnego traktowania. Manipulację pieniądzmi dokonuje się w ten sposób, że kasa jest zawsze w t. zw. pogotowiu pieniężnem, od którego zależne jest dobre tętno całej instytucji.

W kasie znajduje się stale pełne pokrycie gotówkowe za zainkasowane weksle inkasowe, jako nienaruszalny depozyt, oraz znaczna rezerwa gotówkowa na wkładki i rachunki bieżące; resztę pokrycia posiada Spółdzielnia w swych rezerwach gotówkowych, poza Bankiem, z których może każdej chwili czerpać i w razie potrzeby wydatnie kasę zasilić.

Zorganizowany sposób prowadzenia kasy daje w rezultacie dokładne codzienne zamknięcie, uzgodnione na dwie ręce oraz podpisane przez kierownika i likwidatora, względnie urzędującego członka Zarządu.

SPRAWY KREDYTOWE.

a) Dyskont weksli.

Kredyty załatwiane są przez każdorazowego referenta z całą sumiennością i bezinteresownością; udzielanie bowiem tychże wymaga traktowania tego działu wyłącznie pod kątem widzenia interesu bankowego, to znaczy przeprowadzane transakcje kredytowe wolne być muszą od wszelkich wpływów natury osobistej odnośnego referenta. Tylko rzeczowe względy i 100 procentowa pewność zawieranego interesu kredytowego rokują jak najlepsze nadzieje na wpływ przyjętego do eskontu lub zaliczkowanego materjału wekslowego w dniu jego płatności.

Otrzymane weksle do dyskontu poddane są badaniu, czy odnośnie do jakości materjału (wystawcy i żyrantów), jak i co do samego podawcy (członka Spółdzielni) nie zachodzą jakiekolwiek wątpliwości, przyczem decydującą rolę odgrywa też moment, jak dotychczasowy materjał wekslowy tego podawcy wpływał, czy ewentualnie protesty były punktualnie wykupywane, oraz ilość notowanych protestów.

Przeprowadzając każdorazową cenzurę weksli, Bank posługuje się dobrze zaprowadzonym aparatem informacyjnym.

b) Zaliczkowane weksle inkasowe

przeważnie z powodu podawanych wielkich ilości nie są w zasadzie szczegółowo badane, a poddane zostają powierzchownej cenzurze, przyczem dla należytej oceny tychże, wchodzą jako kryterja osoba podawcy, jego siła finansowa oraz wyniki dotychczasowej z nim pracy.

Prowadzone księgi, tak w dziale dyskonta, jak i w zaliczkach na inkaso, dają każdej chwili dokładny obraz obciążenia odnośnych klijentów, z uwzględnieniem ilości weksli, będących w obiegu i na jaką kwotę opiewają.

W DZIALE INKASA

zaprowadzono nowy system pracy, polegający na szybkiej i sprawnej likwidacji wypłat, nie narażający klijentów na długie czekanie w Banku.

Dla większych firm, posiadających znaczne ilości weksli do inkasa, wprowadzono następującą innowację, a mianowicie: Na telefoniczne wezwanie odnośnej firmy odbiera specjalny posłaniec bankowy weksle już opisane, które na miejscu potwierdza: taksamo ma się rzecz z wpływami które tą samą drogą doręcza poszczególnym firmom na podstawie not z wyszczególnieniem numeru weksla komitenta, kwoty wekslowej i potrąconej prowizji. W ten sposób ułatwia się klijentom wszelką manipulację, związaną z inkasem weksli, bez jakichkolwiek dalszych dopłat, poza wyszczególnionemi w taryfie.

Dla należytego przeglądu i wyrobienia sobie opinji o wszystkich korespondencjach inkasowych prowadzi się szczegółową ewidencję tychże, która należycie opisana i informatywnie co pewien czas uzupełniana, daje dokładny obraz osiągniętych wyników pracy i rozwoju danej instytucji. Ewidencja ta stanowi dla Banku najlepszą kontrolę przy przesyłaniu miesięcznego portfelu wekslowego korespondentom zamiejscowym do inkasa.

Większa część portfelu wekslowego przechowana jest w safesach, pozostała zaś w kasie bankowej, ubezpieczona jest od wszelkich szkód, tak, że powierzone Bankowi weksle inkasowe mają pełną i bezwzględnie zabezpieczoną lokatę.

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

prowadz. się oddzielnie dla złotowych i dolarowych. A vista wkładki przyjmowane są w ten sposób, że część tychże ma pokrycie w codziennym stanie kasy, reszta zaś w rezerwach względnie źródłach gotówkowych poza Bankiem. Wkładki terminowe przyjmuje się na różne okresy wypowiedzenia, a więc: 14-dniowe, 1-miesięczne, 3-miesięczne i t. d. zależnie od tego, w jakim mniej więcej okresie czasu Spółdzielnia jest w możności potrzebną gotówkę w stosunku do kwot złożonych w Banku według powyższych grup wypowiedzeń terminowych, upłynnić.

Taka manipulacja wkładami jest dla Banku najzdrowszą, gdyż nie naraża instytucji na żadne niespodzianki, a zapewnia jej spokojną egzystencję; — Spółdzielnia ma bowiem możność każdej chwili swoim zobowiązaniom wkładkowym zadość uczynić.

BUCHALTERJA

jest a jour i wszystkie konta w księdze głównej są codziennie i całkowicie uzgodnione z księgami pomocniczemi.

Dla rachunków bieżących i zaliczek na inkaso prowadzi się obok salda-konti równolegle kontokorrent, a to w celu uzgodnienia tych rachunków na dwie ręce przy każdorazowem badaniu odnośnych rachunków, w celu stwierdzenia salda i obliga danego komitenta.

Z końcem półrocza zostają już gotowe kontokorrenta z ich końcową sumą przychodu i rozchodu ze stanem tychże w salda-konti uzgodnione, poczem po sporządzeniu tabelki procentowej w przeciągu jednego miesiąca, t. j. do końca lipca za I-sze półrocze, a do końca stycznia za II-gie półrocze klijentom rozesłane.

Wszystkie wypłaty z rachunków bieżących, zaliczek na inkaso i wkładek oszczędności załatwione zostają przez likwidatora i urzędnika prowadzącego kontokorrenta, po wzajemnem uzgodnieniu odnośnych rachunków. Dotyczące bloczki kasowe podpisują wyżej wymienieni, a po kontrasygnowaniu i wydaniu polecenia przez kierownika — zostają przez kasę wypłacone.

Koszta administracyjne powtarzają się w przeważającej części z miesiąca na miesiąc jako stałe wydatki Banku i są przez Radę Nadzorczą przy każdej miesięcznej rewizji szczegółowo badane. Wszystkie inne wydatki zostają wypłacone po uprzedniem zatwierdzeniu przez Zarząd. W ogólności podstawą prawną do wszelkich wypłat w Spółdzielni jest uchwała Zarządu, zawarta w protokółach.

Do bardzo ważnych czynności bankowych należy przechowanie w należytem miejscu i porządku wszystkich dowodów książkowych i manipulacyjnych, które ułożone według lat, miesięcy i dni, stanowią czasami wielką wartość czy przy jakichkolwiek wniesionych reklamacjach przez klijentów, czy błędnych księgowaniach z poprzednich okresów. Szybkie wyszukanie potrzebnego dowodu przy należytem prowadzeniu tego działu, nie natrafia na żadne trudności.

DO USTAWOWYCH WYMOGÓW

w Spółdzielni Kredytowej należy prowadzenie:

a) **Księgi udziałowej** i deklaracyj członkowskich w należytym porządku, ponieważ dokumenty te stanowią podstawę kredytową instytucji.

b) **Protokołów Zarządu** z odbytych posiedzeń w sprawach kredytowych i t. d.

c) **Protokołów Rady Nadzorczej.**

Członkowie Rady zbierają się raz w miesiącu, celem dokonania kontroli Banku i przeglądu jego całomiesięcznej działalności. Porządek dzienny tego protokołu, ułożony szematycznie, wykazuje całkowitą miesięczną działalność Spółdzielni, oraz jej wyniki.

d) **Rewizjo**, przeprowadzone z ramienia Rady Nadzorczej lub przez Związek Rewizyjny w Warszawie, odbywają się niespodziewanie, gdyż tylko w tym wypadku osiągają one swój właściwy cel.

Spółdzielczy Bank Kredytowy (Kraków, Stradom l. 13) jest każdej chwili przy stanie swych prac a jour, na rewizję przygotowany — tem samem dokumentuje swą zdrowotność.

e) **Bilanse i Walne Zgromadzenie:**

Bilans surowy i sprawozdanie miesięczne zostają przedłożone Zarządowi w dniu 5-go każdego miesiąca za poprzedni miesiąc. Sprawozdanie miesięczne przesyła się Związkowi Rewizyjnemu najdalej do 10-go każdego miesiąca.

Bilans roczny zaś sporządza się do połowy marca za ubiegły rok, tak, że w ciągu miesiąca marca, a najdalej w kwietniu odbywa się Walne Zgromadzenie. Ogłoszenie o Walnem Zgromadzeniu, jakoteż bilans roczny z rachunkiem zysków i strat ogłoszone zostają w lokalu Spółdzielni na 14 dni przed odbyciem tegoż, celem zaznajomienia członków o wynikach całorocznej działalności Banku.

f) Serję dokumentów przewidzianych ustawą dla Spółdzielni, zamyka **księga protokołów Walnego Zgromadzenia**, w której przedstawione są szczegółowo — tok obrad według porządku dziennego i powzięte uchwały przez Walne Zgromadzenie.

Kierownictwo: Odpowiedzialność za prowadzenie Spółdzielni spada na Kierownika, który jest o każdem poczynieniu w poszczególnym dziale dokładnie zorjentowany i każdej chwili stanąć może przed Zarządem z referatem ilustrującym wyraziście całokształt pracy w Spółdzielni. Z tego też powodu praca w Banku prowadzona jest w stanie codziennego zakończenia i uzgodnienia wszystkich czynności.

Kierownik Spółdzielni pracuje w ścisłej łączności z członkami Zarządu i Rady, którzy przyczyniają się do budowy tej instytucji o społecznym charakterze ofiarnie i z zapałem w swej zupełnie bezinteresownej i pożytecznej pracy. Toteż Spółdzielczy Bank Kredytowy (Kraków, Stradom 13), doprowadzony w czasie niespełna 4-letniego swego istnienia do tak pomyślnego rozwoju, rokuje i na przyszłość jak najlepsze nadzieje.

RADJO

PONIEDZIAŁEK 25 MAJA

Radjo na niedzielę 24 bm zob. str 11-ta.

Kraków (312.8) 10'30 „Z Ostrołęki" (setna rocznica bitwy) — msza, przemówienia, defilada. 12'30—14 Koncert filh. warsz.: muz. Chopina (nokturn, mazurki, pieśni, etiudy), komun. 14 Dla roln. 14'20 Chór. 14'50 Pieśni. 14 Dla roln. 15'20 Chór. 15'40 Dla dzieci („Jędrek w ulu" i feljet. „Atlantyda"). 16'10 „Dzisiejsi formiści krakowscy" — A. Waśkowski. 16'30 Gramof. 16'40 „Wypoczynek za miastem, a zdrowie" — pułk. St. Rudzki. 16'55 Gramof. 17'15 „W mieście 1001 nocy" — prof. B. Richter. 17'30 „Zmienione oblicze ziemi" — inż. E. Porębski. 17'15 Koncert (Beethoven, Dworzak, Rachmaninow, Schumann) — muz., arje, pieśni. 19 Kom. sport. 19'25 „W ruinach Chocimia" — S. Knauff. 19'45 „Z przed 100 laty", gramof. 20 Odczyt muz. (o tańcu XX. w.) 20'15 „Majorka — wyspa błękitno- złota" — feljet. W. Hulewicza. 20'30 Operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar" (z Warszawy), komun. polic., sport.

Katowice (408.7) 10'30—17'40 p. Kraków. 16'10 „Mickiewicz i Rosjanki" — odczyt. 17'40 Koncert p. Kraków 19 „W Afryce" 19'25, 20, 20'15 p. Kraków. 20'30 Operetka p. Kraków, komun.

Lwów (380.7) 10'30, 16'10 p. Kraków. 16'25 „Dziwy Zielonych Świąt". 16'40 p. Kraków 16'55 „Siły zbrojne Polski przed i w czasie wojny. 17'15 Odczyt. 17'40 Koncert (p. Kraków. 19'25, 19'45, 19'50, 20, 20'15 p. Kraków. 20'30 Operetka p. Kraków, komun.

Sztutgard (360.1) 12, 14'45, 16, 18'45, 20'30, 22'50 Muzyka (pieśni, arje).

Sztokholm ((435.4) 14 Muz. 19'13 Opera, muz.

Rzym (441.2) 12'45, 17, 20'40 Muz.

Wiedeń (516.3) 11, 13'10, 17'30, 19'45, 20'45 Muzyka (pieśni)

Budapeszt (550.5) 12, 18 Muz. 19'30 Operetka.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nowa akcja Keren Hajesod w Tarnowie

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Tarnowa p. dr. Jehuda Wileński, delegat centrali K. H. w Jerozolimie, wybitny działacz żydowski i propagator idei odbudowy Palestyny, znany ze swych licznych podróży po całym świecie. Dr. Wileński wygłosi dziś, w niedzielę 24 bm. o godz. 7.45 w. w sali hotelu City dla publiczności tarnowskiej swój znakomity referat nt. „Argentyna— Krym— Palestyna, żydowskie problemy kolonizacyjne“, jakoteż odbędzie konferencję z miejscowymi działaczami żydowskimi w sprawach Keren Hajesod. Szan. gościowi towarzyszy w jego podróży dyr. M. Finkelstein z Centrali krakowskiej.

—o—

ZESPOLENIE ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja centrali zawodowego ruchu pracowników umysłowych przy udziale upełnomocnionych przedstawicieli. Delegaci postanowili powołać do życia naczelną zawodową Radę pracowniczą jako centralę centraln. związków zawodowych pracowników umysłowych. Termin podpisania umowy połączeniowej ustalono na dzień 10 czerwca br. W skład naczelnej zawodowej Rady pracowniczej wchodzić będą delegaci 175.000 zorganizowanych pracowników umysłowych a po wstąpieniu centralnej organizacji Z. Z. U .P. liczba pracowników wzrośnie do 200.000, przedstawiając pod względem cyfrowym drugą na świecie organizację pracowników umysłowych.

ZJAZD PRACOWNIKÓW BANKOWYCH

Z okazji 25-go jubileuszu założenia Związku Zawodowego Pracowników Bankowych odbędzie się w Warszawie 24 i 25 bm. Zjazd Delegatów Związku, uroczysta akademja w sali Stow. Techników, w obecności przedstawicieli władz, związków zawodowych, delegatów zagranicznych bankowców i dyrekcyj warszawskich banków. Na zjazd przybędą bankowcy z Krakowa, Lwowa, Poznania, Łodzi, Katowic i z wielu innych miejscowości. Ze względu na kryzys, jaki obecnie przeżywa bankowość w Polsce, wyniki obrad Zjazdu oczekiwane są z zainteresowaniem.

WYSTAWA PRACY CHAŁUPNICZEJ W POLSCE.

W czerwcu odbędzie się w Warszawie pierwsza w Polsce wystawa pracy chałupniczej, organizowana przez Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, przy współudziale szeregu organizacyj społecznych. Wystawa obejmie zestawienia, mapy, wykresy itp., oraz liczne eksponaty z poszczególnych gałęzi chałupnictwa, jak krawiectwo, tkactwo, szewstwo itp. Wystawa odbędzie się w lokalu Instytutu Spraw Społecznych przy ul. Leszno nr. 13.

KINOTEATRY WARSZAWSKIE OTRZYMAJĄ ZNIŻKI PODATKOWE?

Onegdaj wieczór zapadła uchwała Związku właścicieli kin, dotycząca strajku w teatrach świetlnych w Warszawie od 1 czerwca, o ileby do tego czasu władze miejskie nie zgodziły się przyznać żądanych ulg podatkowych od biletów wejścia.

Jak słychać, magistrat postawił na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 29 maja wniosek o przyznanie kinematografom ulg podatkowych w wysokości 25 proc. na okres letni, w wysokości 15 proc. na okres zimowy. Wedle przewidywania sfer dobrze poinformowanych, wniosek ten ma znaleźć na plenum Rady miejskiej przychylne przyjęcie.

W ten sposób groźba strajku w teatrach świetlnych w Warszawie byłaby zażegnana.

400.000 ZŁ. NA KANALIZACJĘ ŁODZI

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie przekazał wczoraj magistratowi m. Łodzi sumę 400 tys. zł, jako pierwszą ratę przyznanej pożyczki 1.250 tys. zł na roboty kanalizacyjne. Wydział kanalizacyjny Łodzi przystąpił do angażowania bezrobotnych. Po dokładnem zbadaniu przez Z. U. P. U. zużycia pierwszej raty, Łódź otrzyma raty następne.

ODNALEZIENIE KPT. ANTOSIEWICZA

Dość obszernie pisaliśmy o tajemniczem zniknięciu tego oficera, o depeszach, któremi usprawiedliwiał oddalenie się — bez wymieniania miejsca swego pobytu — o zleceniach, jakby przedśmiertnych, dotyczących pokrycia pewnych długów.

Otóż onegdaj późną nocą przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego kapitana Antosiewicza, który mniej więcej przed 10 dniami zniknął w tajemniczy sposób i poszukiwany był przez żandarmerję na terenie całego państwa.

Odnaleziono go w Płudach pod Warszawą z powierzchowną raną postrzałową.

KOMUNIŚCI PRĄ DO STRAJKU POWSZECHNEGO.

W związku z przeprowadzeniem ostrej akcji strajkowej w kopalniach zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego onegdaj późnym wieczorem policja przeprowadziła szereg rewizyj na terenie zagłębia Dąbrowskiego wśród komunistów, wśród których aresztowano kilkadziesiąt osób oraz skonfiskowano bibułę komunistyczną i obfity materjał, z którego wynika, że do strajku generalnego komuniści dążą wszelkiemi siłami.

NIEUDANE DEMONSTRACJE W WARSZAWIE.

Onegdaj komuniści warszawscy usiłowali urządzić wiece i pochody w północnej dzielnicy Warszawy. Policja nie dopuściła do manifestacyj i kilku manifestantów aresztowała.

W czasie rozpraszania komunistów jeden z przechodniów usiłował zabrać komunistom ich sztandar, za co został przebity nożami.

• • •

W Rypnem pow. Dolina wybuchł onegdaj strajk robotników przemysłu naftowego.

31 LAT, 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Sąd okręgowy karny w Warszawie po kilkudniowej rozprawie wydał wyrok w wielkim procesie komunistycznym przeciw 18 młodym komunistom, głównie maturzystom- studentom i studentom uniwersytetu warszawskiego, stojącym pod zarzutem należenia do komunistycznego związku młodzieży polskiej. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na 31 lat i 6 miesięcy więzienia, a jedynie trzej oskarżeni, a to Worek, Tauba i Rywka Zilberman zostali uwolnieni.

UCIECZKA TRZECH NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW Z WIĘZIENIA

Z więzienia sądu okręgowego w Wadowicach zbiegło onegdaj trzech więźniów odsiadujących karę, a to 20-letni Badan Stefan skazany swego czasu na karę śmierci za morderstwo, a następnie ułaskawiony na 20 lat więzienia, Frączek Jan (lat 27) skazany na śmierć za morderstwo, oraz 40-letni Bałasz Bartłomiej, odsiadujący karę 8-letniego więzienia za rabunek. Policja wszczęła energiczne dochodzenia i pościg za zbiegami.

• • •

Ubiegłej nocy tj. z 22 na 23 bm. w czasie zarządzonej obławy policyjnej, komendant posterunku PP. w Andrychowie Jan Weislo aresztował zbiegłego przedwczoraj z więzienia w Wadowicach, skazanego na karę śmierci Jana Frączka, ukrywającego się w domu Jana Nowaka. Pościg za dalszymi dwoma zbiegami w toku.

ZAJŚCIE NA GRANICY POLSKO- LITEWSKIEJ

Otrzymano w Wilnie wiadomość o postrzeleniu w ostatnich dniach na pograniczu polsko- litewskiem dwóch żołnierzy KOP-u. Dywersanci litewscy korzystając z ciemnej nocy, napadli w okolicy Sejn na patrol KOP-u, złożony z dwóch ludzi, który obchodził granicę. Zajście wydarzyło się na skraju lasu.

1088 PODRZUTKÓW W WARSZAWIE

Według zestawienia dyrekcji domu wychowawczego im. ks. Baudouina na dz. dzisiejszy znajdowało się w tym zakładzie 1088 dzieci, mianowicie 534 chłopców i 554 dziewczynki. Osesków w wieku do roku było 465, z czego 256 dziewczynek i 209 chłopców. Karmicielek utrzymuje zakład 186, czyli że na 1 karmicielkę przypada 2 i pół dziecka do karmienia.

SAMOBÓJSTWO 65-LETNIEGO STARCA PO ŚLUBIE Z MŁODĄ ŻONĄ

Mieszkańców osady Piekiełka pod Jabłonną koło Warszawy zaalarmowała onegdaj wiadomość o samobójstwie tamtejszego obywatela 65-letniego Feliksa Chądzyńskiego, który powiesił się w swoim pokoju. Chądzyński przed dwoma tygodniami poślubił młodą kobietę, wobec czego niespodziewana śmierć jego budzi powszechne współczucie i sensację. Urząd śledczy warszawski prowadzi dochodzenia, czy też nie dokonano tu zbrodni pod pozorem zamachu samobójczego.

4 KOBIETY ULEGŁY ZATRUCIU

Dnia 21-go bm. po spożyciu studzieniny, kupionej w jednej z jatek na pl. Kazimierza w Tarnopolu, uległy zatruciu cztery kobiety. W związku z tem władze opieczętowały 10 jatek.

Samobójstwo miljonera, który przegrywał dziennie po 25.000 dolarów

Prasa nowojorska rozpisuje się bardzo szeroko o samobójstwie miljonera J. T. Donahue, który nie dawno zmarł wskutek otrucia. W niewyjaśniony dotychczas sposób wystarał się Donahue o bardzo mocną truciznę. Samobójstwo popełnił wśród niezwykłych okoliczności. W jednym z pierwszorzędnych hoteli siedział Donahue wraz ze swą żoną w towarzystwie kilku znajomych przy kolacji. Nagle Donahue udał się do pokoju sąsiedniego, gdzie zabawił około pięć minut. Gdy wrócił był blady jak ściana. „Będę żył tylko przez kilka minut“ — odezwał się do swych gości — „albowiem zażyłem bardzo mocnej trucizny“. Wezwano lekarzy, którzy odwieźli go do sanatorjum, gdzie po trzech dniach męczarni skonał.

Afera ta wywołała w Nowym Jorku olbrzymią sensację. Żona samobójcy pochodzi z rodziny Woolworthe i jest spadkobierczynią jednej z najbogatszych rodzin Ameryki. Małżeństwo było szczęśliwe, albowiem Donahue bardzo kochał swą żonę. W ostatnich latach jednakowoż zaczął namiętnie oddawać się grom hazardowym i przegrywał olbrzymie wprost kwoty. Legendy krążyły o tych przegranych, opowiadano bowiem, że Donahue mógł przegrać 25,000 dolarów dziennie. Zeszłego roku przegrał 900 tysięcy dolarów. W ostatnich latach przegrał 7 i pół miljona dolarów. Zmarły naprożno walczył z demonem gry, aż wreszcie padł jego ofiarą.

ZMYŚLONA HISTORJA PORWANIA

Onegdaj obiegła Łódź wiadomość o porwaniu przez bandę handlarzy żywym towarem 15-letniej Janiny Rosiakówny, pochodzącej z Warszawy. Jak donoszą pisma łódzkie, cała ta historja okazała się zwykłą fantazją dziewczyny, która wprowadziła w błąd władze policyjne. Dochodzenie powiatowej komisji wykazało, że Rosiakówna wybrała się w odwiedziny do siostry przebywającej w Łodzi, wysiadła z pociągu w Widzewie i dalej ruszyła pieszo, a po drodze wymyśliła historję o porwaniu, wzorując się na filmach i książkach treści kryminalnej.

POŻARY

W kolonji Palcze gminy Ołyka pow. łuckiego na szkodę Przysiny Wacława spalił się młyn parowy. Szkoda wynosi 100.000 zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał od zaprószenia ognia. Młyn nie był asekurowany.

• • •

W miejscowości Skrzybowce pow. szczuczyńskiego pażar zniszczył 6 domów i kilkanaście zabudowań gospodarczych, przynosząc szkody miejscowym gospodarzom na przeszło 50.000 zł. W ogniu w czasie paniki zginęła 5-letnia córka jednego z gospodarzy.

DOROCZNE POSIEDZENIE RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

W dniu 31. marca br. odbyła Rada Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sali portretowej na Ratuszu krakowskim doroczne posiedzenie bilansowe pod przewodnictwem Prezydenta miasta Senatora Inż. Karola Rollego, w obecności Zastępcy Przewodniczącego Wiceprezydenta Dr. Ludwika Schneidra, Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Wiceprezydenta Witolda Ostrowskiego, oraz Członków Rady Kasy: Inż. Adelmanna Aleksandra, Dr. Czuchajowskiego Bolesława, Epsteina Tadeusza, Dr. Gertlera Juljana, Gizy Michała, Dr. Grossa Adolfa, Holeksy Karola, Kluczki Teodora, Kosobudzkiego Piotra, Inż. Króla Piotra, Dr. Krzetuskiego Karola, Dr. Landaua Rafała, Dr Rosenzweiga Józefa, Rymara Stanisława, Schechtera Samuela, Szarskiego Adama, Dr. Tillesa Samuela, Wajdy Wincentego, Wolnego Jana i Ziffera Henryka.

Przed otwarciem posiedzenia Rady Kasy, **Przewodniczący Prezydent miasta Senator Inż. Karol Rolle**, poświęcił wspomnienie zmarłemu Członkowi Zarządu Kasy śp. Inż. Władysławowi Turskiemu, podnosząc zasługi Zmarłego dla Instytucji.

Po stwierdzeniu kompletu i otwarciu posiedzenia, Przewodniczący zawiadomił zebranych, że w miejsce po śp. Dr Tadeuszu Starzewskim powołany został do Rady Kasy, w myśl statutu Gminy m. Krakowa (§ 53), członek Rady Przybocznej p. Dr. Bolesław Czuchajowski, poczem udzielił głosu **Naczelnikowi Zarządu Kasy Dyrektorowi Dr. Tadeuszowi Federowiczowi**, którego sprawozdanie złożone w imieniu Zarządu Kasy, opiewało — jak następuje: „Wysoka Rado Kasy! Przedłożonem Szanownym Panom, zamknięciem rachunkowem za rok 1930 zakończyliśmy 64. rok istnienia naszej Instytucji, która pod zmienioną nazwą „Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa" od lat dwóch, na podstawie nowego statutu prowadzi swoje czynności. Przetrwała ona dobre i złe czasy i z tej opoki, na której została zbudowana nic jej wzruszyć nie zdołało, a opoką tą jest zaufanie społeczeństwa, które zwłaszcza w czasach ostatnich objawiło się w większej mierze niż poprzednio. I rzecz dziwna, że zaufanie to nie zmniejsza się, mimo, iż przesilenie gospodarcze występowało coraz to w ostrzejszej formie.

Nie trudno jest stwierdzić bowiem z pewnem ubolewaniem, że ubiegły rok sprawozdawczy minął pod znakiem niekorzystnych stosunków gospodarczych. Nie tylko u nas w Polsce. Rok ten charakteryzował się niebywałe złą konjunkturą w rolnictwie, zastojem w przemyśle i handlu, a stąd i ograniczeniem produkcji z tysiącami bezrobotnych. Jeżeli to ma być dla nas pewną pociecha, to w krajach całego świata, o wiele od nas gospodarczo silniejszych, ten objaw depresji gospodarczej wystąpił w formie znacznie ostrzejszej; w tych bowiem krajach wysoko uprzemysłowionych widzimy bardzo znaczne ograniczenie produkcji przemysłowej, konstatujemy setki niewypłacalności w handlu, rolnictwo zaś w upadku.

O ile chodzi o naszą Instytucję, a w szczególności o jej rozwój, to najlepiej o tem świadczą cyfry. Powołując się na cyfry zawarte w drukowanem zamknięciu rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1930, jako znane Szanownym Panom z rozesłanych zamknięć rachunków, pozwolę sobie naszkicować obraz działalności Zarządu w ciągu roku 1930, przez przytoczenie najważniejszych cyfr, na których sprawozdanie Zarządu opierać się musi, ponieważ dają one dokładny obraz rozwoju poszczególnych działów Kasy w ciągu całego roku sprawozdawczego. Natomiast pozwolę sobie stwierdzić, ze szczególnem podkreśleniem niezwykle ważny fakt, iż to ciężkie położenie ekonomiczne nasze go społeczeństwa nie przeszkodziło dalszemu rozwojowi naszej Instytucji, co wykazuje coraz większy rozwój wszystkich działów Kasy, a zwłaszcza dział wkładek; **wkładki bowiem oszczędnościowe wzrosły w roku 1930 o zł. 9.364.228.05. Wkładki oszczędnościowe wynosiły dzięki temu przyrostowi w dniu 31. grudnia 1930 r. zł. 51,508.832.17**, razem zaś z wkładami na rachunkach bieżących złotych 53,257.573.90. Odpowiednio do przyrostu wkładów zwiększyły się i inne działy, a mianowicie **portfel wekslowy** wzrósł do sumy **złotych 35,915.875.44, pożyczki hipoteczne i skryptowe do zł. 11,085.590.24**, zaliczki dla Zakładu Zastawniczego do Zł. 1,569.751.—, **razem stan kredytów wynosił w dniu 31. grudnia 1930 zł. 48,571.216.68.** Ogólny obrót kasowy wynosił w r. 1930 zł. 356,435.439.29.

Wspomniany wyżej kryzys gospodarczy, jakkolwiek nie odbił się na przyroście wkładów oszczędnościowych, to jednak zaznaczył się w pewnej mierze niekorzystnie na płynności kredytów udzielonych przez Kasę Oszczędności. Część bowiem dłużników Kasy, z powodu trudności finansowych, nie była w możności upłacać znaczniejszych rat kapitałowych. Stąd też Zarząd Kasy był zmuszony przy udzielaniu nowych kredytów, stosować jaknajdalej idącą ostrożność. Oparta na wspomnianym podłożu działalność kredytowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa, tak jak i w poprzednich latach, miała na celu w pierwszym rzędzie poparcie coraz to słabszego ruchu budowlanego. Uwidacznia się to najlepiej w tym fakcie, iż z **łącznej sumy złotych 14,200.000.— wypłaconej w roku 1930 z tytułu pożyczek wekslowych z zabezpieczeniem hipotecznem, większa jej część bo kwota złotych 7,614.000.— została udzielona na budowę i nadbudowę domów mieszkalnych w Krakowie**, tudzież na remont wielu realności, których stan nie odpowiadał koniecznym wymaganiom bezpieczeństwa, wygody i higjeny. Również przy pomocy kredytowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wybudowano na przedmieściach i w gminach przyłączonych wiele małych domków i te ostatnie wybudowane przez ludność niezamożną, zasługują na szczególniejszą uwagę i poparcie, pomieściły one bowiem nietylko znaczną ilość rodzin urzędniczych i robotniczych, ale stworzyły dla nich także w ten sposób higjeniczne warunki mieszkaniowe i pozwoliły im poświęcać więcej czasu i pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

W ten sposób powstało kilkanaście osiedli urzędniczych i robotniczych, składających się z małych domków otoczonych ogródkami.

Osiedla te powstały w Woli duchackiej, Bonarce, Zakrzówku, Ludwinowie, Dębnikach, Zwierzyńcu, Woli Justowskiej, Przegorzałach, Prokocimiu, Bronowicach, Olszy, Prądniku Białym, Prądniku Czerwonym, Piaskach („Mogilskie"), a przeważna część domów i domków w tych osiedlach wykończoną została jedynie dzięki pomocy kredytowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Zaspokoiwszy potrzeby kredytów budowlanych **mieszkańców miasta Krakowa i okolicy** Zarząd Kasy Oszczędności **nie zapomniał o potrzebach ludności dalej położonych miasteczek i miast województwa krakowskiego**, a zwłaszcza miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych, jak naprzykład Zakopanego, Krynicy, Rabki i t. d., na które to cele udzieliła Kasa w roku sprawozdawczym pożyczek w sumie zł. 2,215.000.—.

Przemysł, handel, rękodzieło w Krakowie zostało zasilone kwotą zł. 1.601.000.—, zaś poza Krakowem kwotą zł. 290.000.—. Kredyty redyskontowe udzielone przez Komunalną Kasę Oszczędności **spółdzielniom kredytowym rękodzielniczym, przemysłowym i spółkom handlowym** w Krakowie wynosiły zł. 2,020.000.—, zaś Kasom Oszczędności poza Krakowem zł. 208.000.—. Pożyczki **rolnicze** wynosiły złotych 287.000.—.

Mimo panujących na rynku pieniężnym trudności, udzielała Kasa w dalszym ciągu **kredytu długoterminowego** w formie pożyczek hipotecznych i skryptowych. Z tego tytułu wypłaciła Kasa Oszczędności miasta Krakowa w ubiegłym roku kwotę dolarów 310.745.— równą zł. 2,750.093.25. **Łączna więc kwota pożyczek krótko i długoterminowych, wypłaconych w roku 1930 wynosiła przeszło 17 miljonów złotych.**

Stosunek procentowy kredytu długoterminowego dolarowego do wkładów dolarowych wynosił z końcem roku 1930 — 24.41%, czyli odpowiadał zaleceniom Związku Kas Oszczędności we Lwowie.

Z kredytami pozostaje w ścisłej łączności również i stopa procentowa od tychże kredytów. Toteż muszę wspomnieć, iż stopa % od kredytów wekslowych wahała się od 1. kwietnia u. r. od 8½% do 10½%, zaś przy pożyczkach hipotecznych od 4½% do 8½%. Stopa zaś procentowa od wkładów, zależnie od terminów wypowiedzenia, wynosiła przy wkładach dolarowych 4% do 6%, a przy wkładach złotowych 6% do 8%.

Wykazany w roku 1930 czysty zysk, pomimo zniżki stopy procentowej od kredytów od 1. kwietnia 1930 o ½% wynosi zł. 596.345.20.

Wobec dalszego rozwoju naszej Instytucji, coraz większego przepływu tysięcznych rzesz klientów, okazała się potrzeba przebudowy gmachu, celem wygodniejszego pomieszczenia coraz większej ilości biur oraz ułatwienia szybszego załatwiania spraw klienteli Kasy.

Również wypada mi nadmienić, iż Zarząd tutejszej Kasy poza bezpośrednią pracą dla własnej Instytucji, bierze czynny udział w różnych organizacjach oszczędnościowych wyższego rzędu, jak w Międzynarodowym Instytucie Oszczędnościowym w Medjolanie, w Biurze Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Warszawie, w Związku Polskich Kas Oszczędnościowych we Lwowie, — wreszcie w niedawno utworzonym Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, gdzie zastępowany jest przez Naczelnika Zarządu Dyrektora Dr. Tadeusza Federowicza, względnie przez Zastępcę Naczelnika Zarządu Dyrektora Józefa Dorawskiego.

Wymienię jeszcze kilka cyfr celem stwierdzenia, że i w roku bieżącym **stan wkładek nietylko się nie zmniejszył, ale wzrósł niepomiernie i wynosił w dniu 31. marca 1931 wraz z rachunkami bieżącemi zł. 59,276.739.04**, co oznacza **przyrost w ciągu trzech miesięcy br. zł. 6,019.165.14.**

Zarząd Kasy przedkładając to sprawozdanie Wysokiej Radzie **nie może pominąć tej waż-**

ności okoliczności, że weszliśmy obecnie w okres największego rozwoju Kasy od początków jej założenia, tak, że suma kapitału wkładkowego zaczyna dorównywać tej sumie wkładek, jaką Kasa posiadała w czasach najświetniejszego rozwoju przedwojennego i to obliczając wkładki obecne według kursu dawnej waluty koronowej w złocie.

A przecież nie tak dawno jeszcze temu był czas, gdy w Kasie naszej po przemianie marek na złote stan wkładek wynosił z końcem r. 1923 zaledwie zł. 4.035.78. Zdawało się wówczas, że Kasa nie uniknie losu przymusowej likwidacji; jednak usilność i podjęte starania urzędującej Dyrekcji przy pomocy ludzi dobrej woli, tudzież ofiarność całego personelu Kasy pomogły przetrzymać ten najgorszy kataklizm dziejowy i doprowadzić naszą Instytucję do takiego rozwoju, który na przyszłość rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Kończąc niniejsze sprawozdanie za rok 1930 upraszam imieniem Zarządu o zatwierdzenie rocznego zamknięcia rachunków i bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa oraz o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości niniejszego sprawozdania".

Następnie Przewodniczący Rady Kasy udzielił głosu **Wiceprezydentowi miasta Witoldowi Ostrowskiemu**, który jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z czynności Komisji Rewizyjnej za rok 1930, która na podstawie przeprowadzonych rewizyj Kasy oraz rewizji bilansu i zamknięcia rachunków za rok 1930 miała możność stwierdzić, że cały tok urzędowania w Kasie Oszczędności i Zakładzie Zastawniczym odbywał się sprawnie i prawidłowo, że wszystkie księgi były prowadzone celowo i wzorowo oraz, że wszystkie allegaty kasowe i buchalteryjne znajdowały się w najzupełniejszym porządku.

Po krótkiej dyskusji Rada Kasy przyjęła jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości powyższe sprawozdania, bilans i zamknięcie rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego na zastawy ruchowe za rok 1930, z tem, że będą one przedłożone, po myśli § 29. ust. 2. statutu Kasy, Prezydentowi Miasta, celem powzięcia co do nich uchwały przez organ stanowiący Gminy miasta Krakowa.

Z kolei Przewodniczący Senator Inż. Karol Rolle udzielił głosu **Zastępcy Naczelnika Zarządu Dyrektorowi Józefowi Dorawskiemu**, który imieniem Zarządu Kasy przedstawił projekt rozdziału czystego zysku Kasy, wynoszącego zł. 596.345.20. Z zysku tego, który po wydzieleniu z niego datków, po myśli § 9. punktu 10. i 18. statutu, będzie wcielony do funduszu zasobowego Kasy, projektował Sprawozdawca przeznaczenie kwoty zł. 175.700.—, według szczegółowej listy, na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i prosił o uchwalenie tego projektu celem przedłożenia go jako wniosku do uchwały organowi stanowiącemu Gminy miasta Krakowa.

Nad przedłożonym przez Sprawozdawcę wnioskiem na rozdział czystego zysku Kasy rozwinęła się dyskusja, poczem w zarządzonem przez Przewodniczącego głosowaniu Rada Kasy przyjęła wniosek ten jednomyślnie.

Prezydjum miasta Krakowa zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej oraz z uchwałą Rady Przybocznej z dnia 12. maja br. zatwierdziło sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego za rok 1930 wraz z bilansem oraz zamknięciem rachunków z drobną tylko zmianą rozdziału datków na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe, wyrażając zarazem Zarządowi Kasy uznanie za gorliwą i wydatną pracę.

Datki przyznane z czystego zysku Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1930 są następujące:

1. Restauracja Kościoła Marjackiego zł. 20.000.— (dotąd zł. 75.000), 2. Restauracja Kościoła na Skałce zł. 4.000.—, 3. Restauracja Kościoła św. Piotra i Pawła zł. 4.000.—, 4. Restauracja sarkofagów w grobach królewskich w Katedrze na Wawelu zł. 2.000.—, 5. Restauracja Kościoła św. Barbary na odnowienie fresków zł. 500.—, 6. Restauracja Kościoła paraf. św. Salwatora na Zwierzyńcu zł. 500.—, 7. Budowa Kościoła paraf. w Dębnikach zł. 1.000.—, 8. Restauracja zabytków starej Bóżnicy zł. 2.000.—, 9. Budowa domu im. J. Piłsudskiego w Krakowie zł. 10.000, 10. Budowa domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej zł. 7.500.—, 11. Budowa domu mieszkalnego dla żonatych szereg. Pol. Państw. 500.—, 12. Budowa domu Bratniej Pomocy Studentów U. J. zł. 5.000.—, 13. Budowa domu Bratniej Pomocy Medyków zł. 2.500.—, 14. Budowa Katolickiego domu Akademickiego zł. 2.000.—, 15. Budowa „Domu Zdrowia" uczenic sem. żeńsk. zł. 1.000, 15a Kol. wakac. dla uczenic państw. sem. żeńsk. zł. 1000.—, 16. Budowa Bursy dla uczniów szkół średnich w Krakowie zł. 1,000, 17. Budowa domu Sodalicji Marjańskiej Akademików U. J. zł. 500.—, 18. Budowa Domu Robotniczego w Podgórzu zł. 500.—, 19. Budowa domu Instytutu Balneologicznego zł. 500.—, 20. Restauracja Budynku Internatu Seminar. Nauczyciel. męsk. w/m. zł. 1000.—, 21. OO. Franciszkanom na odnowienie znajdujących się w kościele dzieł sztuki zł. 300.—, 22. Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie zł. 3.500.—, 23. Szpital Izraelicki w Krakowie zł. 3.500.—, 24. Szpital SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie zł. 500.—, 25. Stow. Katol. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty na szpitalik zł. 300.—, 26. Towarzystwo przeciwgruźlicze na poradnię i półkolonję dla dzieci zł. 1.500.—, 27. Towarzystwo Opieki nad psychicznie chorymi zł. 1.000.—, 28. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski zł. 200.—, 29. Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe zł. 500—, 30. Książęco Arcybiskupi „Komitet Pomocy Głodnym" zł. 5.000—, 31. Towarzystwo Dobroczynności zł. 1.000.—, 32. SS. Miłosierdzia „Dom Pracy" zł. 1.500.—, 33. Związek Komitetów Parafjalnych opieki nad ubogimi zł. 500.—, 34. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincent. a Paulo zł. 300.—, 35. Schronisko Brata Alberta, oddziały: dla ubogich zł. 300.—, dla kobiet zł. 300.—, dla chłopców zł. 300.- (zł. 900-) 36. Kuchnia SS. Felicjanek dla ubogich studentów zł. 1.000.—, 37. Związek wdów po powstańcach z r. 1863/4 zł. 500.—, 38. Towarzystwo Głuchoniemych „Jedność" zł. 250.— 39. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rękodzielników i Przemysłowców zł. 500.—, 40. Stowarzyszenie Rezerwistów i byłych wojskowych w Krakowie zł. 500.—, 41. Związek Pod urzędników i skontystów na fundusz wdów i sierót zł. 300.—, 42. Stowarzyszenie Studentów Wyższego Studjum Handlowego zł. 300.—, 43. Zakładowi Ks. Siemaszki dla biednych i osieroconych chłopców zł. 3.000.—, 44. Salezjańska Bursa rzemieślnicza fundacji ks. Lubomirskiego zł. 1.000.—, 45. Towarzystwo Bursy przemysłowej dla osieroconych dziewcząt zł. 300.—, 46. Związkowi Młodych Polek na cele opieki nad pracującemi dziewcz. zł. 500.—, 47. Katolickie Towarzystwo Opieki nad głuchoniememi dziećmi zł. 250.—, 48. Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży zł. 2.000.—, 49. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 2.000.—, 50. Towarzystwo Opieki nad opuszczonemi dziećmi zł. 500.—, 51. Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca" w Krakowie zł. 1.000.—, 52. Kongregacji Pań Dzieci Marji na opiekę nad zaniedbanemi dziećmi na Kazimierzu zł. 300.—, 53. Krakowskiemu Towarzystwu im. Ks. P. Skargi na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą zł. 300.—, 54. Towarzystwu „Ratujmy matki i niemowlęta" zł. 200.—, 55. Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet na cele opieki nad dzieck. zł. 500.—, 56. Sekcji Opieki pozaszkolnej Ligi Katolickiej Okręgowej na odzież i obuwie dla najbiedniejszej dziatwy zł. 200.—, 57. Sekcji Miłosierdzia Sodalicji Marjańskiej Nauczycielek na odzież dla ubogiej młodzieży zł. 200.—, 58. Główny Komitet Opieki nad ochronkami dla dzieci zł. 2.500.—, 59. Patronat Opieki nad więźniami zł. 200.—, 60. Kolonje wakacyjne dla uczni i uczenic szkół powszech. i średnich w Krakowie zł. 3.000.—, 61. Zarząd Główny TSL. zł. 2000—, 62. Pierwsze Koło TSL. zł. 1.000.—, 63. Szóste Koło TSL. zł. 500.—, 64. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zł. 1.000.—, 65. Dyrekcji Wyższego Studjum Handlowego na prace badawcze dla Studentów WSH. zł. 1.200.—, 66. Wydziałowi Administracyjno-Gospodarczemu przy Szkole Ekon. Handlow. na kształcenie pracow. dla administracji państwowej, samorządowej i Kas Oszczędności zł. 500.—, 67. Towarzystwo Szkoły Kupieckiej zł. 500.—, 68. Związek Młodzieży chrześcijańskiej YMCA. zł. 500.—, 69. Związek Katol. Stow. Młodzieży Polskiej Archidiecezji Krakowskiej zł. 300.—, 70. Związek Stow. Katol. Robotników Archidiecezji Krakow. zł. 300.—, 71. Sodalicji Marjańskiej Nauczycielek na odnowienie szat liturgicznych dla najbiedniejszych Kościołów w kraju zł. 300.—, 72. Polski Biały Krzyż Zarząd Okręgowy w Krakowie zł. 300.—, 73. Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków m. Krakowa zł. 1.500.—, 74. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zł. 1.500.—, 75. Towarzystwo Przemysłu Ludowego Małopol. zachod i Śląska zł. 500.—, 76. Muzeum etnograficzne w Krakowie zł. 500.—, 77. Towarzystwo Oratoryjne zł. 300.—, 78. Krakowski Chór Cecyljański zł. 300.—, 79. Stowarzyszenie Śpiewackie „Lutnia Robotnicza" zł. 200.—, 80. Krakowskie Towarzystwo Śpiewackie „Echo" zł. 500— 81. Orkiestra niższych funkcj. Gminy m. Krakowa „Harmonja" zł. 300.—, 82. Towarzystwo Śpiewackie „Hasło" w Krakowie zł. 200.—, 83. Związek Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej zł. 300.—, 84. Komitet Organizacyjny Koncertów Szkolnych w Krakowie zł. 200.—, 85. Związkowi Strzeleckiemu w Krakowie na cele przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zł. 5.000.—, 86. Miejski Komitet LOPP. w Krakowie zł. 1.000.—, 87. Krakowskie Koło Ligi Morskiej i Rzecznej zł. 500.—, 88. Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Krakowie zł. 1.000.—, 89. Miejskiemu Komitetowi Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego a) na cele własne zł. 1.000.—, b) na subwencje dla Tow. Sportowych zł. 1.000.— razem zł. 2.000.—, 90. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Krakowie zł. 1.000.—, 91. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Podgórzu zł. 300.—, 92. Wojewódz. Oddz. Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie zł. 1.000.—, 93. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, na wydawnictwo „Wierchów" zł. 500.—, 94. Zarząd Parku Wolskiego „Las Wolski" zł. 2.500.—, 95. Subwencje na cele żydowskie do rozdziału przez Prezydjum Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zł. 12.000.—, 96. Gminie miasta Krakowa do rozdziału na cele dobroczynne zł. 25.400.—.

Termin wypłaty powyższych kwot będzie podany interesowanym do wiadomości w drodze pisemnej.

DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

PARTJA Nr. 66.
grana w Nicei 14 IV. br.

Aljechin i Monosson	Stoltz i Keilly
1. d2—d4	Sg8—f6
2. c2—c4	e7—e6
3. Sg1—f3	b7—b6
4. g2—g3	Gc8—b7
5. Gf1—g2	Gf8—e7
6. O—0	0—0
7. b2—b3	Hd8—c8
8. Sb1—c3	d7—d5
9. c4×d5	Sf6×d5
10. Gc1—b2	c7—c5
11. Wa1—c1	Sd5×c3 ? 1)
12. Gb2×c3	Wf8—d8
13. Hd1—d2!	Gb7—d5 ? 2)
14. Hd2—f4!	Hc8—b7 ? 3)
15. d4×c5	b6×c5

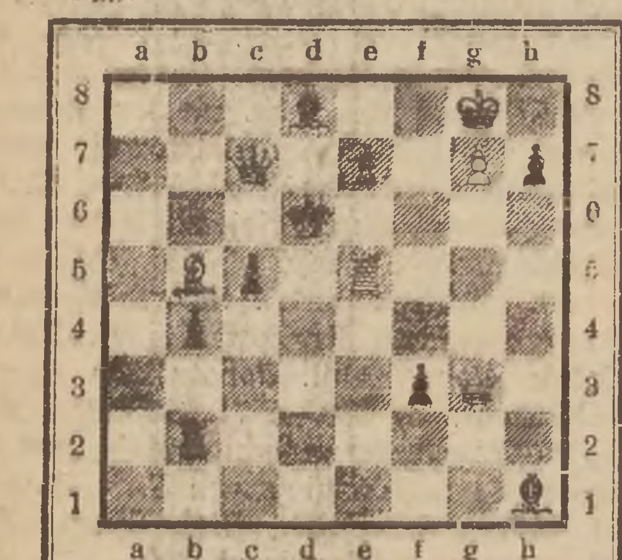
16. e2—e4 !! Gd5—c6
17. Sf3—e5 Gc6—e8
18. Se5—g4! Sb8—a6
19. Gc3×g7! Poddały się

UWAGI

1) Lepsze było 11...Wfd8.
2) Posunięcie w partji forsownie przegrywa partję. Należało grać 13...Sd7.
3) Dłuższy opór zapewniało 14...Sd7. 15.e4, Gb7.

ZADANIE Nr. 66.
A. Goldstein, Warszawa.
I. spec. nagr. w konk. Św. Szach. b. r.

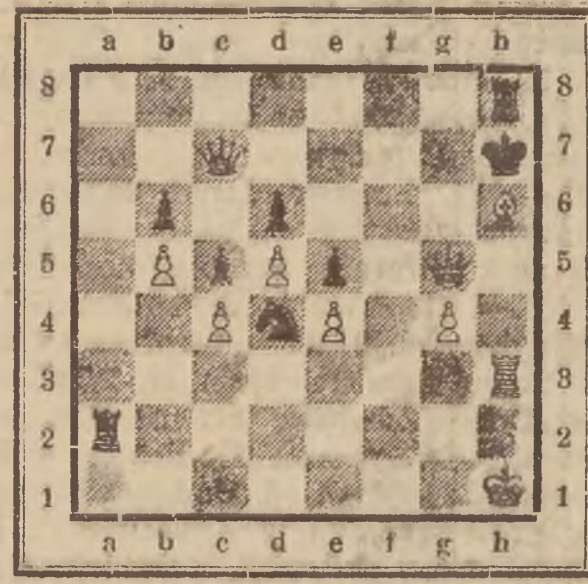
Białe: Kg8, Hg3, We5, Gb5, p: g7 (5 f.g.).
Czarne: Kd6, Hc7, Wb2, Gd8 i h1, p: b4, c5, e7, f3, h7 (10 f.g.).



3-CHODÓWKA.

ROZMAITOŚCI

J. KIPER



N. ŁOWCKI

W turnieju o mistrzostwo Warszawy w partji Łowcki—Kiper wytworzyła powyższa nader ciekawa pozycja, w której czarne mając wieżę więcej nie chcą zadowolić się nierozegraną, którą mogły osiągnąć zapomocą szacha na a1 i a2. W poszukiwaniu drogi do zwycięstwa czarne decydują się na bardzo efektowną kombinację z poświęceniem obydwu wież.

1.... Wa2—a3 !?
2. Wh3×a3

Albo 2. Wh5, to Wa1+, 3. Kg2 Wg1+, 4. Kh3 Wh1+, 5. Kg2, W×h5. 6. H×h5. Wa8! i wygrywa.

2.... Hc7—f7
3. Kh1—g2 Wh8—a8 !?
4. Gh6—g7!! Hf7—f1+!

W beznadziejnej sytuacji czarne próbują w dowolny sposób ratować partję.

5. K2g×f1 Wa8—a3
6. Hg5—h6!+

Gdyby białe odrazu zagrały Gf6, uzyskałyby czarne nieprawdopodobne remis wskutek szachów na a1 i a2.

6.... Kh7—g8
7. Gg7—f6 i czarne poddały się

KRONIKA SZACHOWA

Mistrz świata Aljechin podczas tournee w Jugosławji grał ogółem 536 partyj z rezultatem + 136, — 30, = 69. Świetny wynik!

Nowy Jork. Z końcem kwietnia rozpoczął się turniej mistrzów amerykańskich. Grają: Capablanca, Marshall, Kashdan, Ed. Lasker, Turower, H. Steiner, Kupczyk, Horowitz, Kowitz, Santasiere, Dake, Fox.

Aresztant nie chce podróżować aeroplanem

Wydarzyło się — oczywiście — w Ameryce. G. Nicholson miał być przewieziony z więzienia w Denver do Oklahoma. Władze sądowe zadecydowały, aby transport więźnia odbył się aeroplanem, dla szybkości. Ale Nicholson odmówił kategorycznie, twierdząc, że „ma prawo" nie powierzać swej osoby aeroplanowi. Ponieważ w kodeksie karnym amerykańskim nie znaleziono odnośnego przepisu o „lataniu", przeto żądaniu Nicholsonu musiano zadośćuczynić i przewieźć go koleją.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 31	MAJ 24 Niedziela 8 Siwan 5691	Zachód słońca 19 m. 34

Spisy wyborców na XVII. Kongres sjonistyczny

We wszystkich miejscowościach zach. Małopolski i Śląska mają być spisy uprawnionych do głosowania, sporządzone na podstawie wykazu szekłowców, wyłożone do publicznego wglądu w dniach od 24—26 maja włącznie. O miejscu wyłożenia spisu wyborców i godzinach, w których to nastąpi, zawiadomi przewodniczący L. K. W.

Spisy uprawnionych do głosowania w Krakowie wyłożone będą dziś w niedzielę od 10—1, zaś 25 i 26 bm. od godziny 10—12 i od 4—6 a to w lokalu organizacji sjońskiej Stradom 15 of. I. p.

W dniach od 24—26 bm. można wnosić reklamacje przeciwko nieprawnemu umieszczeniu w spisie wyborców osoby, która szekli nie wykupiła lub też przeciw pominięciu w spisie wyborców szeklowców.

Reklamacje wniesione po 26 nie będą uwzględnione. Dnia 27 bm. Lokalne Komisje Wyborcze winny przesłać wniesione reklamacje G. K. W. w Krakowie (Stradom 15, of. I. p.) do rozstrzygnięcia.

Z org. Hanoar Haiwri

W związku z przyjazdem dr. Judy Ohrensteina z Palestyny, zwołuje kierownictwo okręgu krakowskiego organizacji Hanoar Haiwri zlot wszystkich członków gniazd całego galilu do Krakowa. Zlot odbędzie się w ciągu najbliższych dni, termin dokładny podany będzie w cyrkularzach.

W ostatnich dniach wyszła z druku jednodniówka „Hanoar Haiwri" objętości 78 str. druku, zawierająca m. in. artykuły dr. Thona, dr. Schwarzbarta, dr. M. Glücksona, M. Smilańskiego oraz szereg listów z Palestyny, statystyk i zdjęć fotograficznych z Kibucu Hanoar Haiwri w Petach Tikwie.

O łagodne prowadzenie egzaminów dojrzałości

Jak donosi prasa warszawska, wydało ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego okólnik do wszystkich dyrekcyj gimnazjów państwowych i prywatnych w sprawie tegorocznych egzaminów maturalnych. Okólnik ten zawiera instrukcje, streszczające się w poleceniu życzliwego i łagodnego traktowania zdających maturę studentów gimnazjalnych. Okólnik, podkreślając smutne, a jednak dość często zdarzające się wypadki samobójstw wśród abiturjentów, którym nie udało się zdać matury, zwraca uwagę na konieczność wytworzenia atmosfery przyjaznej i życzliwej dla młodzieży zdającej egzamin dojrzałości oraz zaleca nagół klasyfikację łagodną bez zbytniego „palenia".

Pozatem zwraca okólnik — jak donosi warszawski „Kurjer Poranny" — uwagę na konieczność odbywania egzaminów dojrzałości w tych samych klasach, w których uczniowie przebywali w ostatnim roku szkolnym. Zniknie więc to osławione „zielone sukno", które m. pokrywie były stoły w salach konferencyjnych, za którymi zasiadała komisja egzaminacyjna.

Zmiana przepisów meldunkowych w uzdrowiskach

Ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w Dzienniku Ustaw Nr. 47 poz. 409, z dn. 20 bm. wprowadzające zmiany do przepisów meldunkowych, mające na celu dostosowanie tych przepisów do potrzeb życia uzdrowiskowego. Rozporządzenie to wprowadza nowy typ kart zameldowania specjalnie dla osób, przebywających w hotelach, pensjonatach i miejscowościach uzdrowiskowych. Nowowprowadzona karta odznacza się jasną i zrozumiałą redakcją rubryk oraz znacznem ich skróceniem.

Pozatem termin założenia rejestru mieszkańców został przedłużony do dnia 31 grudnia 1931 r., a nawet w wyjątkowych wypadkach właściwi wojewodowie mają prawo przedłużania tego terminu do dnia 1 lipca 1932.

Kary na policjantów za bicie

Komendant Główny Policji Państwowej wydał niedawno rozkaz w sprawie używania siły fizycznej przez policję, w którym zaznaczył, że w stosunku do funkcjonarjuszów policji, winnych przekroczenia zakreślonych ustawą ram używania siły w czasie pełnienia obowiązków służbowych, stosowane będą najsurowsze represje.

Po wydaniu rozkazu wydarzył się wypadek nadużycia siły w niedozwolony sposób przez pewnego posterunkowego. Policjant ten został w drodze dyscyplinarnej usunięty z szeregów Policji Państwowej. W związku z tym wypadkiem Komendant Główny P. P. wydał rozkaz, w którym zaznacza, że usunięcie z policji posterunkowego za nadużycie siły stanowić powinno przestrogę dla tych policjantów, którzy nie zrozumieli intencyj rozkazu w tej sprawie i nie uświadomiwszy sobie zakreślonych prawem granic użycia siły, mogliby przekroczyć je ze szkodą dla służby i dla siebie.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej padły główne wygrane (częściowo przez nas już podane):

Zł. 20.000 nr. 152719.
Zł. 10.000 nr. 163219.
Zł. 5.000 nry: 171721 i 179786.
Zł. 1.000 — 147916 168803.
Zł. 500 — 70099.
Zł. 400 — 97281, 103644, 111181, 131048, 139197, 171899, 195177, 205112.
Zł. 200 — 12066, 12122, 22899, 87437, 110368, 114107 121223, 127323, 130956, 136545, 148513, 159406, 161542 163583, 165216, 182331.

Płoną lasy i domostwa

Z bliższych i dalszych okolic Krakowa nadchodzą w ostatnich godzinach niepokojące wieści o większych lub mniejszych pożarach, które niszczą mienie ludzkie. I tak m. in. koło Mysłowic wybuchł pożar w zabudowaniach Andrzeja Kasprzyckiego, który strawił dom mieszkalny wraz z urządzeniem wyrządzając szkody na przeszło 5 tysięcy zł. Podczas pożaru dwoje dzieci doznało poparzeń. W Sietnicy pożar strawił doszczętnie zabudowania gospodarcze, stanowiące własność Franciszka Prokopa. W płomieniach zginęły dwie świnie. Szkoda wynosi około 3 tysiące zł.

W gminie Janowice, pow. limanowskiego spłonęło 35 morgów 20-letniego lasu. Dzięki wysiłkom miejscowej policji w Skrzydlnej, organizacji Strzelca oraz ludności w liczbie 300 osób, udało się pożar wkrótce zlokalizować. Przyczyna pożaru nieznana, wysokość szkody nieustalona.

W lesie, w Czarnej wybuchł pożar, który zniszczył około 40 morgów drzewostanu. Las stanowi własność p. Marji Dembińskiej z Witkowic. Przyczyna pożaru oraz wysokość strat nieustalona.

—oSo—

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się — z powodu ustawowego spoczynku świątecznego (Zielone Święta) — we wtorek 26 bm. rano z datą dnia następnego.

—oSo—

— DYŻURY APTEK: Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1. Tylko dyżur dzienny: Rynek 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, al. 29 Listopada 5 i ul. Dietla 76. Jutro w poniedziałek: dyżur nocny: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4 i Dajwór 6.

— KONFERENCJA OKRĘGOWA POALE SJONU (zjedn. z CSP). Dziś w niedzielę punkt. o g. 9-tej rano w sali czytelni „Ezra" Krakowska 41, nastąpi otwarcie Konferencji. Porządek dzienny: praca zawodowa, gospodarcza, kulturalna, problemy pracującej Palestyny XVII Kongresu sjońskiego. Udział biorą inż. S. Kapłański, inż. A. Reiss i J. Morgenstern.

— SPISY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Magistrat w najbliższych dniach przystępuje do sporządzenia spisu powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych. Komisarjaty obwodowe doręczą właścicielom realności druki, które właściciele realności winni dokładnie wypełnić i natychmiast zwrócić do komisarjatów obwodowych.

— DALSZA ZWYŻKA CEN PIECZYWA. Magistrat podaje do wiadomości, że od piątku dnia 22 bm. mogą być zgodnie z aprobatą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pobierane w sklepach piekarnianych i spożywczych na terenie miasta Krakowa najwyżej następujące ceny za pieczywo w sprzedaży detalicznej: 1 kg. chleba żytniego jasnego 48 gr., ciemnego 42 gr. pszenno- żytniego 52 gr, pszenno- razowego 53 gr, 5-ciogroszowa bułka polska winna posiadać wagę conajmniej 5 i pół dkg., zaś pieczywo wiedeńskie i warszawskie conajmniej 4 i pół dkg. Przekraczający powyższe ceny będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

— WYCIECZKI JEDNODNIOWE W PIENINY. Począwszy od dziś, niedzieli, urządza Polski Związek Turystyczny we wszystkie niedziele i święta jednodniowe wycieczki w Pieniny. Wyjazd następuje o godzinie 7-mej rano luksusowym autobusem z dworca autobusowego w Krakowie, przy pl. św. Ducha do Czorsztyna, gdzie spożywają turyści drugie śniadanie, poczem o godz. 11-tej wsiadają na łodzie. Jazda łodziami przez romantyczny przełom Dunajca trwa do godz. 14'30 W Szczawnicy oczekuje autobus i przewozi turystów do restauracji zdrojowej, gdzie spożywają dobry i obfity obiad. Wyjazd z Szczawnicy o godz. 16'30, przyjazd do Krakowa o 20'30. Koszt wycieczki za wszystkie wymienione wyżej świadczenia wynosi zł 48, przyczem członkowie Polskiego Związku turystycznego, oraz urzędnicy, wojskowi i młodzież szkolna korzystają z 10 proc. zniżki. Zgłoszenia do godz. 18-tej wieczorem w przeddzień każdorazowej wycieczki przyjmuje biuro P. Z. T. ul. Szpitalna 36, tel. 113-85, oraz kasa dworca autobusowego pl. św. Ducha tel. 137-17.

— WYCIECZKĘ ARTYSTYCZNĄ DO FRANCJI urządza w lipcu br. Związek Artystów Plastyków w Krakowie. Wycieczka zwiedzi Paryż i wystawę kolonjalną, siedem najpiękniejszych zamków francuskich w dolinie Loary, miasta Cirlean Tours, Lourdes, Albi, Carcassonne, Marsylja, Riviera francuska, Geneua, Medjolan, Padwa, Wenecja i Wiedeń. W programie powyższym mieści się także 12 wycieczek autokarami celem zwiedzenia arcydzieł sztuki i cudów przyrody (zamki, Pireneje, Alpy nadmorskie na Rivierze, Jezioro Maggiore (koło Medjolanu). Wycieczka trwać będzie 26 dni i wyruszy 10 lipca. Koszt całej wycieczki wynosi 1.650 zł i obejmuje drugą klasę pospiesznymi pociągami, mieszkanie i utrzymanie w pierwszorzędnych hotelach, wszystkie bilety wstępu itd. Przy zgłaszaniu udziału należy wpłacić 50 zł zadatku. Zgłaszać udział należy jaknajprędzej w Domu Artystów, Kraków, plac św. Ducha l. 5.

— MIEJSKIE BIURO ADRESOWE, mieszczące się dotychczas przy ulic. Zacisze 1/3, zostało przeniesione do lokalu przy ul. Poselskiej l. 10 parter. Godziny urzędowe dla stron od 8'30—13-tej.

— 9 ZACHOROWAŃ NA ODRĘ. 8 na szkarlatynę, 3 na różę, oraz po 2 na dyfterję, tyfus brzuszny i ospę wietrzną zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie.

— OTWARCIE PRZEJAZDU PRZEZ LAS WOLSKI. Z dniem dzisiejszym zostaje otwarty ruch dla pojazdów konnych i mechanicznych drogą główną Alei Kasy Oszczędności w czasie od godz. 7-mej rano do zachodu słońca. Z powodu wąskiej drogi w terenie pagórkowatym o licznych serpentynach, ruch utrzymuje się nadal tylko w jednym kierunku tj. z Krakowa przez Wolę Justowską do Bielan lub Chełmu. Wszelkie pojazdy mogą się zatrzymywać tylko na wyznaczonych 4-ech postojach. W czasie Zielonych Świąt ruch automobilowy ze względów policyjnych jest zabroniony.

— BROŃ NA PRZETARGU PUBLICZNYM. Starostwo grodzkie w Krakowie wzywa właści-

dził broni, złożonej w starostwie grodzkiem do przechowania, aby po uprzedniem wykazaniu się zezwoleniem na noszenie broni broń tę odebrali, lub sprzedali posiadaczom zezwolenia na broń, bądźteż zażądali, aby broń na ich koszt uczyniono niezdatną do użytku. Jeżeli wspomniani właściciele nie rozporządzą w sposób wspomniany powyżej bronią, zostanie ona sprzedana z urzędu w drodze przetargu publicznego w dniu 6 czerwca br., a uzyskana ze sprzedaży kwota będzie zwrócona właścicielom.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** W piątek wieczór wydarzył się na dworcu kolejowym w Krakowie wstrząsający wypadek. Palmowska Stanisława, krawcowa, zam. w Rożnowie pow. Wieliczka, usiłowała na II peronie dworca kolej. w Krakowie wskoczyć do będącego w biegu pociągu, odchodzącego w stronę Bochni, przyczem dostała się pod koła pociągu, które odcięły jej lewą nogę i rękę oraz lewe biodro. Palmowska poniosła śmierć na miejscu.

— **SAMOBÓJSTWO WŁÓCZĘGI W ARESZCIE.** W piątek o godz. 22'40 powiesił się w celi VI komisarjatu Ptaś Władysław (lat 36). Związał on kilka kawałków szelek, które miał ukryte pod podszewką bluzki, umocował je na ramie okiennej i w ten sposób powiesił się. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego mimo natychmiastowych zabiegów nie zdołał przywrócić denatowi życia. Ptaś został zatrzymany za włóczęgostwo i jako poszukiwany przez posterunek policji w Krynicy z oszustwo miał być o g. 23'35 odstawiony pod eskortą do Krynicy. Ptaś był zupełnie trzeźwy, zachowywał się zupełnie spokojnie tak, że nie zdradzał żadnego podejrzenia, iż nosi się z zamiarem samobójczym. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

— **ZNALEZIONO** porzucone w zaroślach w Dąbiu nad rzeką Białuchą 5-ciomiesięczne dziecko płci męskiej z zakneblowanemi ustami. Dziecko karetka pogotowia przewiozła do żłóbka miejskiego.

— **ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM.** W piątek w nocy samochód osobowy Kr. 96451, prowadzony przez szofera Marjana Zatorskiego ulicą Wadowicką w kierunku Krakowa, zderzył się z wozem drabiniastym naładowanym meblami, jadącym w tym samym kierunku. Wskutek zderzenia samochód uległ zupełnemu zniszczeniu, u wozu zaś połamały się koła, przyczem jadąca samochodem Marja Sinkowska (lat 32) zam. przy ul. Brackiej 15, doznała potłuczenia głowy, a jadący na wozie Franciszek Maciejowski zam. w Prokocimiu doznał potłuczeń na prawej nodze w kostce. Po opatrzeniu ranni zostali pozostawieni opiece domowej. Winę ponosi kierowca samochodu, który jechał za szybko.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Stefanek Stanisław (lat 28) zam. przy ul. Warschauera 1 i Bomba Szczepan (lat 35) zam. Kupa 2 zostali przytrzymani na gorącym uczynku włamania do sklepu bławatnego Perli Korall przy ul. Miodowej 6. Wymienieni dostali się do piwnicy skąd zaczęli wybijać otwór pod sklepem. Dozorca domu usłyszał stuk i o tem zawiadomił komisarjat. Wysłano na miejsce posterunkowych, którzy wymienionych przytrzymali. Przesłuchani zeznali, że usiłowali po wybiciu otworu przez sklep Korallowej dostać się do sklepu z kapeluszami N. Warszawskiego.

— **LEPSI GOŚCIE.** Do policji zgłosił Wiktor Drzewicki właściciel restauracji przy ul. Zwierzynieckiej, że dnia 20 bm. trzej osobnicy, którzy przedstawili się jako: Kazimierz Wysokiński, prawnik, Stanisław Wysokiński telegrafista i Wiktor Ślęzak szofer z Częstochowy, stołowali się w jego restauracji, a mieszkali w hotelu Wiktorja, dnia 22 bm. około godz. 21 wydalili się nie wyrównawszy rachunku. Wymienieni są mu winni za wikt kwotę 142 zł oraz pożyczona kwotę 40 zł, a za mieszkanie w hotelu kwotę 105 zł. Nadto od portjera hotelu pożyczyli kwotę 200 zł.

—o—

—o§o—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób Bł. p. Inżynierowej Ernestyny Popperowej, składają Joachimowie Sternbergowie na Bursę Sierot Żydowskich przy Stowarzyszeniu Rękodzielników Żydowskich Zł. 20.

806g

—o§o—

—o§o—

— **CZY PRZYJDZIESZ DZIS NA WIELKI KIERMASZ WIOSENNY DLA DZIECI** urządzony staraniem WIZO **na boisku Makkabi** — pyta dziesięcioletni Adaś swoją małą przyjaciółkę. Słyszałem, że będą tam śliczne niespodzianki, pochody z chorągiewkami, różne gry i loterja fantowa, na której napewno wygramy coś ładnego! Widziałem nawet przez szparkę u drzwi kolorowe czapeczki, które mamusia szyła na kiermasz i skosztowałem ciastek przysłanych przez ciocię na tę zabawę. Mówię Ci, pyszne! **Przyjdź napewno dziś o trzeciej, popołudniu, zobaczysz, jak się zabawimy!**

KOMUNIKATY

— **ZWIĄZEK WYCHOWAWCÓW ZAKŁADÓW PRYWATNYCH I OPIEKUŃCZYCH** urządza zebranie organizacyjno-informacyjne we środę dnia **27 bm.** o godz 8 wieczór, w hotelu „Monopol“.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** zaznacza, że jeszcze tylko kilka osób może przyjąć na wycieczkę zagraniczną że z dniem 1 czerwca termin zgłoszeń upływa.

— **WIELICZKA.** Staraniem Stow. Młodz. Żyd. „Hechaluc“ wygłosi o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia (dom J. Schnura p. Dr. I. Kraus referat n. t. „Psychologja gospodarcza Żydów“. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

Kongres P.P.S. w Krakowie

Wczoraj, o godz. 11 rano rozpoczął się w sali Górników przy Alei Krasińskiego, XXII. kongres Polskiej Partji Socjalistycznej przy licznym udziale delegatów z całej Polski. Z pośród przywódców PPS przybyli pos. Arciszewski, Kluszyńska, Lieberman, Niedziałkowski, Żuławski, Zaremba, Ciołkosz, Dubois, sen. Gross i in. Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem p. Topinek, dając rzut oka na sytuację PPS. w ciągu ostatnich lat i omawiając obszernie represje w stosunku do PPS. Mowę swą zakończył wspomnieniem pośmiertnem, przyczem osobne przemówienie poświęcił zmarłym działaczom Diamandowi, Englischowi i Posnerowi. W skład prezydjum weszli: Bolesław Limanowski i Ignacy Daszyński, jako przewodniczący honorowi, oraz Żuławski, Kluszyńska, Lieberman, Dębski i Ratalski. Sekretarzem wybrano pos. Pużaka. Po przyjęciu regulaminu i porządku dziennego rozpoczęła się serja przemówień powitalnych, a to p. Mastka w imieniu krakowskiej org. PPS, p. Ehrlicha imieniem Bundu, p. Kroniga imieniem Niemieckiej Partji socjal. w Polsce, p. Zdanowskiego w imieniu Związków zawodowych, p. Malinowskiego imieniem młodzieży socjal. i p. Stańczyka imieniem górników. Następnie p. Niedziałkowski odczytał listy i telegramy powitalne od zagranicznych organizacyj socjalistycznych. Szczególną uwagę zwrócił list drugiej Międzynarodówki Socjalistycznej, niezwykle ostry w tonie, usprawiedliwiający nieprzybycie delegata Międzynarodówki niemożnością swobodnego omówienia stosunków w Polsce. List wylicza całą litanję represyj, stosowanych — zdaniem autorów — wobec PPS.

Popołudniu wygłosił referat polityczny poseł Barlicki, poczem rozpoczęła się dyskusja.

—o§o—

PPS WYSTĄPIŁA Z POLSKO-FRANCUSKIEJ GRUPY PARLAMENTARNEJ

Z Warszawy donoszą: Prezydjum Klubu PPS powzięło formalną uchwałę, aby wystąpić z grupy polsko-francuskiej sejmu i senatu Rzplitej. Uchwała motywowana jest teza która odrzuca jakąkolwiek współpracę z grupą BBWR. Uchwała zasadnicza wówczas powzięta, została obecnie dopiero formalnie zatwierdzona. Uchwała zostanie podana do wiadomości innych klubów opozycyjnych, aby zajęły podobne stanowisko.

Sprawa „pacyfikacji“ w Małopolsce

odroczona do następnej sesji Rady Ligi Narodów

Min. Zaleski przyrzeka zaspokojenie krzywd

W a r s z a w a. 23. 5. Sin. Z Genewy donoszą, że sprawa skargi ukraińskiej, dotycząca pacyfikacji Małopolski Wschodniej spadła z porządku dziennego. Ogłoszony został komunikat, z którego wynika, że komitet trzech postanowił dla zbadania sprawy i dla dania możności zaspokojenia krzywd, do czego wyraził **gotowość minister Zaleski, odroczyć tę sprawę do przyszłej sesji. Jak utrzymują, min. Zaleski miał oświadczyć komitetowi trzech, że cały szereg próśb zawartych w skardze ukraińskiej może być rozpatrzony i zaspokojny przez rząd polski.**

W a r s z a w a. 23. 5. Sin. Z Genewy donoszą, że komunikat w sprawie skargi ukraińskiej, ogłoszony został w formie komunikatu oficjalnego dla prasy, wydanego dziś w południe, co dotąd w Genewie nie było praktykowane. Komunikat ten brzmi: Parę próśb tyczących się położenia mniejszości ukraińskiej w Polsce, zwłaszcza prośby posłów i senatorów ukraińskich były przedmiotem obrad badań Komitetu trzech pod przewodnictwem reprezentanta Wielkiej Brytanji i z udziałem Włoch i Norwegji. Każda kwestja, **o której wspominają te prośby była badana przez Komitet trzech w ciągu posiedzeń odbytych w Genewie na styczniowej sesji rady Ligi Narodów i w miesiącu kwietniu w Londynie. Badania te przekonały komitet trzech że niemożliwem jest rozwiązanie tej kwestji inaczej, niż przez uważne zbadanie wszystkich współczynników całego problemu. Dlatego też, by móc ocenić w sposób należyty wszystkie strony sprawy przedłożonej Komitetowi trzech postanowiono, że będzie lepiej wstrzymać się z decyzją zasadniczą w tej sprawie.** Komitet trzech zebrał się w dniach 21 i 22 maja i zaznajomił się z pewnemi informacjami dostarczonemi mu przez delegację polską. Wedle tych informacyj rząd polski widzi możność zlikwidowania skarg, zawartych w prośbach, przedłożonych komitetowi trzech. Od początku swych badań komitet trzech miał wrażenie bardzo wyraźne, **że najlepszym sposobem załatwienia zagadnienia będzie dojść do jakiegoś układu natury wewnętrznej.** Aby nie wykluczać takiej możności i biorąc pod uwagę informacje dostarczone przez reprezentanta Polski, Komitet trzech sądzi, że najlepszą metodą będzie odłożenie badania sprawy do przyszłego posiedzenia. Komitet trzech spodziewa się, że zachowanie się rządu polskiego napotka w mniejszości narodowej ukraińskiej na chętny oddźwięk i wyrazi się w dobrem współżyciu między obydwoma odłamami ludności.

Pułk. Kish ustępuje?

J e r o z o l i m a. 23. 5. ŻAT. „Doar Hajom“ donosi że członek Egzekutywy sjon. pułk. Kish podał się do dymisji. Z innych źródeł wiadomość ta nie została potwierdzona.

— **Jak wynika z informacyj departamentu emigracyjnego Stanów Zjednoczonych, w r. 1931 wpuszczonych będzie do kraju niewięcej, niż 100.000 emigrantów. W ten sposób emigracja tegoroczna spada do poziomu z r. 1862.**

— Ciało ustawodawcze stanu Michigan przyjęło bill, który nakłada na wszystkich obcokrajowców obowiązek rejestrowania się w urzędach policyjnych celem udowodnienia legalności każdego przybylca do Stanów Zjednoczonych, w przeciwnym bowiem razie osoby te będą wysiedlone z kraju.

— We wsi Suporośna Słoboda (wojew. nowogrodzkie) wybuchł pożar, który strawił 48 zabudowań, niszcząc kompletnie 18 zagród włościańskich wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 50.000 zł.

— W Pontiac, w stanie Michigan (St. Zjednoczone), bandyci napadli na jeden z banków, zrabowali 3.000 f. szterl. i uciekli samolotem, który również skradli. Jednakże w pobliżu Chatham bandyci musieli lądować. Zbiegłych aresztowano w Toronto.

—o—

Zurych, 23. 5 PAT. Paryż 20.26, Londyn 25.19 i trzy czw., Nowy Jork 517.85, Belgja 72.05, Berlin 123.27 i pół, Wiedeń 72.78, Praga 15.34, Warszawa 58, Budapeszt 90.84, Bukareszt 3.08 i jedna czw.

Z MODY

Nowe formy bluzek



218





Faworytką obecnej mody jest bluzka, która stała się nieodzowną częścią stroju eleganckiej kobiety. Paryscy dyktatorzy mody, chcąc uniknąć nużącej monotonji, nadają bluzkom wciąż nowe formy. Panuje zatem niesłychana różnorodność fasonów, nieskończenie wiele odmian, które zaznaczają się w całym szeregu drobiazgów. Widzimy bluzki krótkie do pasa, bez rękawów, lub z krótkim rękawem (bardzo ekonomiczne, bo można je sporządzić z małego kawałka materjału) przybrane plisowanemi fryzkami, rewersami, żabotami lub zakładeczkami. Bluzki te z materjałów lekkich, powiewnych, jak georgetta, organdyna i haft szwajcarski, ładnie wyglądają nietylko białe, lecz we wszelkich odcieniach pastelowych. Widzimy bluzki z crepe de chine i innych jedwabi do prania z małemi baskinkami, lub gładkie koszulkowe. Osobną serję tworzą bluzki eleganckie wizytowe z ciężkiej crepe satin, tak zwane kasaki. Wielką rolę przy bluzce odgrywają wąskie szaliki i chusteczki (nowa odmiana apaszki), wiązane w formie krawatki, z materjałów, o jakichś ekspresjonistycznych wzorach, fantastycznych arabeskach lub motywach wschodnich.

Kwiat jest koniecznem dopełnieniem toalety, — panuje obecnie takie bogactwo kwiatów, jakby ręka ludzka chciała rywalizować z naturą. Widzimy kwiaty stylizowane z najrozmaitszych materjałów, harmonizujących często z bluzką, np. na bluzce garnitur batystowy lub tiulowy przybrany walensienkami, taki sam kwiat w klapie żakietu.

W naszych dzisiejszych ilustracjach podajemy kilka przepięknych odmian garniturów, szykownie związanych szalików i modnych obecnie kwiatów.

Pozatem:

1) Elegancki kasak z jasno zielonej crepe de chine lub crepe satin, przybrany plisowaną ryżką zakończoną czarną paspolką, szeroki jedwabny pasek z perłową klamrą.

2) Lekka bluzeczka bez rękawów do kostjumu, z szerokim kołnierzem, ozdobionym walensjenką, który można wyłożyć na żakiet.

3) Jasno żółta bluzka z jadwabiu do prania w drobne zakładeczki, żabot i plisy koło kołnierza i rękawów mają być białe.

4) Wzorzysta bluzka z trykotu, z białym wsadzikiem.

5) Bluzka z haftu szwajcarskiego z twarzowym żabotem i kołnierzem. Bluzka ta może być również z jadwabiu z garniturem haftowanym madeira.

6) Skromna sportowa bluzeczka z szykownie związanym kolorowym szalikiem.

Minister Zaleski o wynikach sesji Rady Ligi Narodów

Wywiad z min. Zaleskim

Warszawa. 23. 5. Sin. Z Genewy donoszą, że naczelny redaktor „Iskry", pułk. Sołeżyński przyjęty był przez min. Zaleskiego, który mu udzielił wywiadu na temat obecnie zakończonej sesji genewskiej.

P. minister oświadczył, że naogół zadowolony jest z przebiegu prac komitetu paneuropejskiego i sesji rady Ligi Narodów. Komitet paneuropejski dowiódł już przez ustanowienie instytutu międzynarodowego kredytów, że prace jego mogą być bardzo owocne, o ile na przyszłość i nadal będzie panować w komitecie szczera chęć współpracy i walki z kryzysem ekonomicznym. Kryzys ten — jak wynika z rozmów genewskich — jest największym kryzysem gospodarczym, jaki świat przeżywał i który — jak to słusznie podkreślił min. Henderson — grozi prawdziwym paraliżem gospodarczym Europy. Mam nadzieję, że dalsze prace tego komitetu będą się nadal rozwijać również pomyślnie. Cieszę się, że nareszcie stały postulat polski, o który walczyliśmy przez 5 lat, aby interesy rolnicze traktować na równi z interesami przemysłu przeniknął do świadomości sfer gospodarczych Europy. Minister uważa, że obecna sesja była może najważniejszą ze wszystkich, jakie się dotąd odbywały. Poraz pierwszy rada Ligi Narodów miała do czynienia z faktem dokonanym, który w metodzie swego przeprowadzenia przypominał bardzo powrót do przedwojennego systemu dyplomacji. Rada Ligi Narodów dowiodła obecnie, że w takiej sytuacji niepodobna już z lekkiem sercem przechodzić do porządku dziennego nad istniejącemi traktatami przez tworzenie fait accompli. Można więc to uważać za krok naprzód na drodze do ożywienia istniejących traktatów międzynarodowych.

Na sesji tej spraw polskich było bardzo mało. Raport wysokiego komisarza w Gdańsku nie był sprawą między Polską a Gdańskiem, ale był sporem między Wolnem Miastem a Ligą. Tylko czas pokazać może, czy ostatnie postanowienia rady okażą się wystarczające w praktyce dla uspokojenia umysłów tej części społeczeństwa gdańskiego, która tak łatwo podlega judzicielskim wpływom wybujałego nacjonalizmu. Jeżeli to nie nastąpi, to niewątpliwie rada ponownie zajmie się tą sprawą.

Co się tyczy sprawy Górnego Śląska, to stwierdzam, że raport przedstawiciela Japonji oddał zupełną sprawiedliwość zarządzeniom, poczynionym przez władze polskie. Było zresztą do przewidzenia, bo jest to zasadą rady Ligi, że jeżeli choć jeden z jej członków żąda odroczenia sprawy z powodu braku czasu dla zapoznania się z faktycznym stanem rzeczy, to rada zwykle mu tego nie odmawia. Jeżeli delegacja polska oponowała przeciwko takiemu postawieniu sprawy, to tylko dlatego, ażeby członkowie rady Ligi i opinja publiczna mogły dokładnie poznać wartość niemieckich zabiegów, które nie były niczem innem, jak wyzyskaniem procedury ligowej dla przewleczenia niewygodnej dla siebie sprawy. Nie mam żadnych podstaw do przypuszczenia — mówi wkońcu p. minister — aby ten manewr mógł odnieść jakiś realny skutek, bo nie wątpię, że przedstawiciel Japonji który zbadał sprawę dokładnie i złożył swój raport przychylny dla Polski mógł zmienić swoje zdanie do przyszłej sesji rady Ligi Narodów.

ZDROJOWISKA

WYDZIERŻAWIĘ — lub sprzedam komfortowy pensjonat 50 pokoi gościnnych. Właściciel: Zakopane, skrytka pocztowa 75. 1465x

KRYNICA. Drowa Mandlowa Mgr. Rosnerówna dotychczas w pensjonacie „Kryniczanka", prowadzi obecnie pensjonat „WILSON". Wspaniale urządzony, uroczo położony. Kuchnia wykwintna na maśle. Ceny niskie. 1424er

LETNISKO na kolonję letnie lub częściowo cały dwór do wynajęcia w okolicy Rabki. Wiadomość — Szczepan Sularz Skawa—Chabówka. 797g

ZAWOJA. Zabiorę dzieci szkolne na wakacje. — Opieka wzorowa zapewniona, kuchnia rytualna, warunki dogodne. Wiadomość: telefon 145-14. 803g

UWAGA! Letnisko Brody koło Lanckorony. Stacja kolej Kalwarja. Pierwszorzędną kuchnię rytualną i pokoje poleca restauracja Lesenkiewicza. 1422x

KRYNICA. Dla inteligencji żydowskiej pierwszorzędny pensjonat „Riviera", pod zarządem Braunównej. 782g

PIWNICZNA. Pensjonat **Klagsbalda,** poleca pokoje słoneczne, z balkonami, z oświetleniem elektrycznem, z pięknym widokiem na rzekę Poprad, w pobliżu lasów z dużym ogrodem owocowym. Wynajmuje pokoje z całodziennem utrzymaniem, lub obiadami, po cenach zniżonych. Do łazienek mineralnych w Łomnicy kursuje auto. 10 minut jazdy. Mineralna woda do picia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje od 12 maja: Pensjonat Klagsbalda, telefon Nr. 5. 1409x

RYTRO urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem. „Esplanade". Pensjonat-restauracja Henryka Paperlego uruchomiony od dnia 20 maja b. r. poleca słoneczne piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa. Elektryka. Jazz dancing plaża. W maju i czerwcu kosztuje pobyt dzienny, wraz z całem utrzymaniem Zł. 8. Za pościel liczy się osobno. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu „Esplanade" w Rytrze. 1132x



ZAWOJA. — Pensjonat „Stanisława", poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem (ewentualnie bez obiadów), po cenach umiarkowanych. Na maj, czerwiec znacznie zniżone. 1453x

JORDANÓW - MALEJOWA. Pensjonat i restauracja, Willa Pietrzaka. Telefon Nr. 21, zostają otwarte z dniem 1 czerwca. — Wynajmuje sie pokoje z utrzymaniem lub bez. — Kuchnia znana, koszerna. Ceny umiarkowane. Keh i Geldzähler. 1433x

RABKA. Pensjonat **„BELLEVUE",** urocze, słoneczne położenie, centrum Parku Zakładowego. Pełny komfort. Kąpiele solankowo-jodobromowe w domu. — Wykwintna kuchnia. W pierwszym sezonie ceny zniżone. Zgłoszenia: Zarząd „Bellevue". Rabka, telefon 67.

UPRZEJMIE zawiadamiamy, że w Hotelu-Pensjonat „Wndaa" w Zakopanem — prowadzi się nadal udoskonaloną, rytualną kuchnię i poleca komfortowe pokoje słoneczne, z pięknym ogrodem. Przyjmuje się zamówienia na maj i czerwiec po zł. 9 z całodziennem utrzymaniem. 1231x

WOLNE POSADY

ZASTĘPCY na Śląsk poszukuje dobrze wprowadzona fabryka bielizny męskiej. Częściowe zabezpieczenie — pierwszeństwo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Kraków".

CHŁOPCA do sklepu spożywczego, początkującego, przyjmę z wiktem — Biuro ogłoszeń Sienna 12 Kraków, pod „Zdolny".

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, z pełnym komfortem, za czynszem miesięcznym: Kraków, ul. Bożego Ciała 31

POSZUKUJE pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia: Landau. Miodowa 20, II. piętro. 799g

LOKAL przemysłowy do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Wielkie" do Adm. „N. Dziennika". 804g

TROCHĘ HUMORU



— Oto najnowszy wynalazek w dziedzinie kas ogniotrwałych: Z materjału nie do rozbicia, a otworzyć ją można wyłącznie od wewnątrz.

SPRZEDAŻ

AUTO osobowe Praga-Alfa, 4-cylindrowe, na chodzie, po zupełnym remoncie, nowem lakierowaniu, z nakładką na zimę, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Okazja ZR" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1460er

PRZYJEMNOŚĆ sprawia noszenie dobrze skrojonej koszuli!!! Oferujemy koszule męskie, nocne 7'90, 9'80, dzienne popelinowe 10'50, 11'50, sportowe z krawatką 7'80, 9'80 i 11'50, kalesony podwójne w kroku 4'70. — Fabryka bielizny męskiej damskiej, dziecięcej, pościelowej i trykotaży — „PAW", Kraków, ul. Florjańska 4. 1462er

NOWY aparat fotograficzny 9×12 „Ihagee" — sprzedam. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Okazja 120". 796g

DARMO dajemy 1/4 tuz. chusteczek z koronką, przy zakupnie za zł. 25. mimo okazyjnych cen! Pyjamy damskie kolor 15'50—19'50, jedwabne 22—24, dziecięce od 8'50. Pyjamy męskie też na zamówienie, po bajecznie niskich cenach poleca — Wytwórnia „LIRA" Kraków, Szewska 18, w sieni. 1461x

PANIE kupują bieliznę marki „EGA" wprost we fabryce: Kraków, Szewska 4. „Ega" jest bielizną wykwintną, tanią najnowszy krój. 1454er

TAK JEST! Nasze najniższe ceny przyczyniły się do rozwoju naszej fabryki. Oferujemy koszule dzienne kolorowe z motywem filet 2'90, kombinacje od 4'50, nocne od 5'80. Kilka tysięcy koszulek chłopięcych sportowych, poleca Fabryka bielizny „Paw", Kraków Florjańska 4. 1464er

WÓZKI DZIECIĘCE najnowsze modele poleca najtaniej gotówka, ratami: Fabryczny skład na Polskę. Zwierzyniecka 6 1249x

RÓŻNE

ZWIĄZEK Pracownic Pracowników Pomocy Pielegniarskiej i Masażu w Polsce, z centralą w Krakowie, Rynek, Linja C—D l. 30, II. piętro — poleca wykwalifikowane siły do sanatorjów i domów prywatnych, dochodzące i na wyjazd. Biuro czynne stale. 806

TLENOL-RA
RADIOAKTYWNE DO ZĘBÓW I UST
KREM-ELIKSIR-PASTA

KRAWATY stare, zniszczone, przerabiam i odnawiam. Przyjmuje firma Pelc, Kraków, Sienna 9. Na prowincję pocztą. 740x

DO WYNAJĘCIA parcele 600 sążni przy ul. Juljusza Lea. Zgłoszenia telef. 132-71. 1383x

PANZEROWA, Kraków ul. Agnieszki 1, otworzy la filję farbiarni i pralni Eisenberga (Finse). 662g

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją — Skład maszyn, Zwierzyniecka 6, Telefon 138-77. 1250x



„KAMERA", Kraków, ul. Szewska 27. Telef. 122.98 Skład aparatów i przyborów fotograficznych, poleca najnowsze modele, po cenach najniższych za gotówkę i na spłaty, oraz wykonuje najstaranniej wszelkie roboty amatorskie tego samego dnia 1167x

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan" Tkalnia Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze, ul Kingi 9 Telefon 116-09 120m

Matrymonjalne

A. HAMER, pośrednik małżeński, Kraków, Sebastjana 31 (urzęduje od godz. 9—1 przedpol.) — zawiadamia, że w ciągu 2 miesięcy doprowadził do skutku 80 partyj szr. z arystokracji. Obecnie ma jeszcze następujące partje: 10 fabrykantów, 460 kupców, 160 lekarzy, 140 adwokatów, 5 profesorów, 90 inżynierów, 5 doktorów w konsulatach zagran., 300 urzędników pryw. oraz 1240 pań pięknych, z akad. wykształceniem, od 20—30 lat, posiadających posagi od 3.000—25.000 dolarów. Za nadesłaniem Zł. 3 na koszty porta wyślę na żądanie kilkaset adresów. 805g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana